

Uniwersytet Rzeszowski
Wydział Socjologiczno-Historyczny

UR JOURNAL OF HUMANITIES AND SOCIAL SCIENCES

KWARTALNIK

NR 1(6)/2018



Wydawnictwo
Uniwersytetu Rzeszowskiego
Rzeszów 2018

UR JOURNAL OF HUMANITIES AND SOCIAL SCIENCES

REDAKCJA:

Paweł GRATA – redaktor naczelny

Marta POŁTOWICZ-BOBAK – zastępca redaktora naczelnego

Jarosław KINAL – członek redakcji ds. baz danych

Katarzyna FLISAK – sekretarz redakcji

RADA NAUKOWA:

Laura ARDELEAN (Uniwersytet Oradejski), Aleksander BOBKO (Uniwersytet Rzeszowski), Sylwester CZOPEK (Uniwersytet Rzeszowski), Andrij GORBACHYK (Uniwersytet im. Tarasa Szewczenki w Kijowie), Ioan HORGA (Uniwersytet Oradejski), Petr JÜPTNER (Uniwersytet Karola w Pradze), Janusz KALIŃSKI (Szkoła Główna Handlowa w Warszawie), Sławomir KAMOSIŃSKI (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy), Józef KAPOSZTA (Uniwersytet św. Stefana w Godollo), Despina KARAKATSANI (Uniwersytet Peloponeski, Korynt), Olga KUTSENKO (Uniwersytet im. Tarasa Szewczenki w Kijowie), Dusan LUŻNY (Uniwersytet Pałacowego w Ołomuńcu), Markijan MALSKI (Lwowski Uniwersytet Narodowy im. Iwana Franki), Wojciech MORAWSKI (Szkoła Główna Handlowa w Warszawie), Henrietta NAGY (Uniwersytet św. Stefana w Godollo), Grzegorz OSTASZ (Politechnika Rzeszowska), Jan SOĆKO (Uniwersytet Komeńskiego w Bratysławie)

REDAKTORZY TEMATYCZNI:

Krzysztof BOCHENEK (filozofia), Tomasz BOCHNAK (archeologia), Andrzej BONUSIAK (historia), Edyta CZOP (historia), Marek DELONG (nauki o polityce), Witold JEDYNAK (praca socjalna), Hubert KOTARSKI (socjologia), Przemysław PACZKOWSKI (filozofia), Agnieszka PAWŁOWSKA (nauki o polityce), Beata LORENS (historia), Andrzej ROZWĄŁKA (archeologia), Zbigniew RYKIEL (geografia społeczna), Daniele STASI (filozofia), Katarzyna TRYBAŁA-ZAWIŚLAK (archeologia), Krzysztof ŻARNA (nauki o polityce)

ADRES REDAKCJI:

Wydział Socjologiczno-Historyczny Uniwersytetu Rzeszowskiego

al. T. Rejtana 16C, 35-959 Rzeszów, p. 31

tel. 17 872 13 03

e-mail: kwartalnik@ur.edu.pl

Kwartalnik jest wydawany w wersji elektronicznej oraz papierowej.

Podstawową formą wydawniczą periodyku jest wersja on-line.

Redaktor językowy

Elżbieta KOT

Opracowanie techniczne

Ewa KUC

Łamanie

Elżbieta KOT

Redaktor tekstów w języku angielskim

Donald TRINDER

© Copyright by

Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego

Rzeszów 2017

ISSN 2543-8379

DOI: 10.15584/johass

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO

35-310 Rzeszów, ul. prof. S. Pigonia 6, tel. 17 872 13 69, tel./fax 17 872 14 26

e-mail: wydaw@ur.edu.pl; <http://wydawnictwo.ur.edu.pl>

wydanie I, format B5, ark. wyd. 7,7, ark. druk. 8,125, zlec. red. 45/2018

Druk i oprawa: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego



Spis treści

ARTYKUŁY

BARTOSZ WRÓBLEWSKI

Brytyjskie spojrzenie na rolę Żydów i Arabów w Palestynie w okresie powstawania Państwa Izrael w latach 1946–1948 5

DARIUSZ GRAŁA

Refinansowanie zobowiązań kredytowych w warunkach niewypłacalności państwa na przykładzie PRL w latach 1981–1983. Fiasko planu ograniczenia zadłużenia Polski w świetle uwarunkowań zewnętrznych i wewnętrznych 23

PAWEŁ KUCA

Spór o lustrację dziennikarzy w Polsce w okresie IV Rzeczypospolitej 45

KRZYSZTOF JAMROŻY

Praca socjalna z osadzonymi w więzieniach – realne założenie czy mglisty postulat? 58

ANDRII SLIUSARENKO

Conceptual organizational and functional models of the army special operations forces in the leading NATO countries 75

NATALIIA KARPCHUK

European Union information security practice: a ukrainian prospect 90

RECENZJE

BARTŁOMIEJ K. KRZYCH

Michał Heller, *Jak być uczonym*, wyd. II, wybór i opracowanie Małgorzata Szczerbińska-Polak, Copernicus Center Press, Kraków 2017, ss. 70; Michał Heller, *Moralność myślenia*, wyd. III rozszerzone, Copernicus Center Press, Kraków 2015, ss. 120 104

SPRAWOZDANIA

HUBERT KOTARSKI

Sprawozdanie z międzynarodowej konferencji naukowej „Aktualne problemy społeczno-ekonomiczne polsko-ukraińskiej współpracy transgranicznej”, Rzeszów – Lwów 15–17 listopada 2017 r. 111

DOMINIK BORATYN

- Sprawozdanie z konferencji naukowej „Świat (po)rewolucji cyfrowej – edycja II”,
Rzeszów, 12 grudnia 2017 r. 115

KAROLINA CYNK

- Sprawozdanie z konferencji naukowej „Teksty – obrazy – performanse.
Auto_bio_grafia na granicy doświadczenia życia codziennego, nauki i sztuki”,
Rzeszów, Sanok, 11–13 stycznia 2018 r. 120

NATALIA MAZUR

- X Obchody Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu na Pod-
karpaciu 123



Bartosz Wróblewski¹

Brytyjskie spojrzenie na rolę Żydów i Arabów w Palestynie w okresie powstawania Państwa Izrael w latach 1946–1948

Streszczenie

W latach 1946–1948 doszło do konfliktu między społecznością arabską i żydowską w Palestynie. Starcie to zakończyło się zwycięstwem strony żydowskiej i utworzeniem Państwa Izrael. Ważną rolę w tych wydarzeniach odgrywały władze brytyjskie. To decyzje Londynu rozstrzygały o losach Palestyny aż do połowy maja 1948 r. Dlatego warto poznać poglądy elity brytyjskiej na temat społeczności żydowskiej i arabskiej. Szczególnie uważnie należałoby prześledzić jej opinie dotyczące siły politycznej obu przeciwników. Na podstawie dokumentów brytyjskich, zwłaszcza raportów dowódcy armii transjordańskiej J.B. Glubba, można tę sprawę częściowo wyjaśnić. Należy stwierdzić, że elity imperium liczyły się wprawdzie z siłą polityczną społeczności żydowskiej, ale zdecydowanie nie doceniały jej możliwości militarnych. Jednocześnie w Londynie przeceniano wojskowe umiejętności Arabów. Zupełnie też nie rozumiano motywów ruchu syjonistycznego i poziomu jego determinacji. Ten stan świadomości przyczynił się do wytworzenia wśród wojskowych i cywilnych elit brytyjskich anachronicznego obrazu obu stron sporu. To zaś prawdopodobnie ułatwiło Londynowi podjęcie fatalnej decyzji o wycofaniu się z Palestyny w maju 1948 r. Było to równoznaczne ze zgodą na wojnę w tej krainie. Wiele poszlak wskazuje, że Brytyjczycy liczyli na możliwość powrotu swych sił jako oddziałów ratujących słabszą grupę żydowską. Tymczasem wynik starcia zadał decydujący cios brytyjskiemu systemowi dominacji w regionie.

Słowa kluczowe: Brytyjczycy, Żydzi, Palestyna, Arabowie, J.B. Glubb

Wstęp

Konflikt, który toczył się w latach 1946–1948 w Brytyjskim Mandacie Palestyny, był jednym z najważniejszych wydarzeń w XX wieku. Starcie to doprowadziło do utworzenia Państwa Izrael. Jego powstanie

¹ Dr hab. Bartosz Wróblewski, prof. UR, Instytut Nauk o Polityce, Wydział Socjologiczno-Historyczny, Uniwersytet Rzeszowski, al. mjr. W. Kopisto 2a, 35-959 Rzeszów, e-mail: bwrob@o2.pl

nie tylko zmieniło obraz polityczny Bliskiego Wschodu, ale wpłynęło również na plany strategiczne dwóch globalnych mocarstw – USA i ZSRR. Zmiana sytuacji wynikała po części ze strategicznego położenia Palestyny w punkcie łączącym dwa kontynenty. Ważniejszy jednak był fakt, że powstało narodowe państwo żydowskie. Od tamtej pory obiektywna sytuacja i świadomość światowej diaspory żydowskiej uległy gruntownemu przekształceniu. Społeczność ta posiadała wpływy zarówno w świecie zachodnim, jak i w obozie socjalistycznym. Powstanie Izraela miało więc oczywiste skutki ponadregionalne. Dodatkowym aspektem nadającym wagę zdarzeniom z lat 1946–1948 był fakt, że głęboko wstrząsnęły one społeczeństwami arabskimi. Powstanie i utrwalenie się Państwa Izrael na terenach uznawanych przez ruch panarabski za część przyszłej arabskiej ojczyzny bulwersuje do dzisiaj zarówno Palestyńczyków, jak i znaczną część innych społeczeństw w regionie. Niewątpliwie wydarzenia z lat 1946–1948 przyniosły skutki przekraczające skalę lokalną i wpłynęły na historię całej drugiej połowy XX wieku.

Oczywiście w nauce współczesnej doceniono wagę problemu, gdyż seria konfliktów prowadzących do powstania Izraela doczekała się już wielu opracowań. Niniejsze studium nie będzie omawiać samych wydarzeń. Głównym jego celem jest analiza brytyjskich opinii na temat stron uczestniczących w sporze o przyszłość mandatowej Palestyny. W konflikt zaangażowane były trzy strony: ruch syjonistyczny i szerzej – duża część społeczności żydowskiej, różne rządy i organizacje arabskie oraz oczywiście władze brytyjskie. W latach 1946–1948 o losie Mandatu Palestyny decydowały władze w Londynie. Odtworzenie opinii, jakie krążyły w kręgach elit brytyjskich we wskazanym okresie, ma duże znaczenie dla zrozumienia meandrów polityki imperium.

Brytyjscy politycy i wojskowi mieli własne przeświadczenia na temat Żydów i Arabów oraz ich działań w Mandacie Palestynie. Wśród licznych wypowiedzi dotyczących tych kwestii istotną rolę odgrywały twierdzenia gen. Johna Bagota Glubba i jego korespondencja z urzędami w Londynie. Właśnie opinie tego oficera zostaną tu poddane szczególnej analizie. Należy przypomnieć, że J.B. Glubb był szefem sztabu armii jordańskiej (Legionu Arabskiego). Co więcej, w systemie władzy w haszimidzkim Ammanie odgrywał w latach 1946–1949 bardzo istotną rolę. Uważany był za szarą eminencję wpływów brytyjskich nie tylko w Jordanii, ale ogólnie w świecie arabskim. Nawet jeśli opinie te były przesadzone, to nie ulega wątpliwości, że w latach 1946–1949 jako brytyjski dowódca Legionu Arabskiego musiał mieć dostęp do kluczowych informacji. Poza tym ten brytyjski oficer cieszył się szacunkiem dowódców sił zbrojnych imperium. Również urzędnicy cywilni w Londynie

czytali jego raporty. Był uważany za głównego eksperta brytyjskiego w sprawach świata arabskiego, dlatego należy uznać, że jego wypowiedzi o roli Arabów i Żydów w konflikcie palestyńskim kształtowały opinię przynajmniej części brytyjskiego establishmentu. W artykule zacytowane będą też przekonania i oceny podawane przez innych urzędników i oficerów imperium dotyczące tych dwóch społeczności. Poglądy J.B. Glubba dominują jednak wśród brytyjskich wypowiedzi.

Od konfliktu, który doprowadził do powstania Izraela, mija już 70 lat. Warto sobie uświadomić, że oba społeczeństwa, które walczyły wtedy o panowanie w Palestynie, bardzo się zmieniły. W 1946 r. światowa społeczność żydowska była wyjątkowo zróżnicowana, a kryteria przynależności do niej bardzo niejasne. Często postrzegano Żydów wyłącznie jako grupę religijną. Znaczna ich część uznawała się jednak za naród w europejskim znaczeniu tej nazwy. O takie samookreślenie się Żydów walczył od dziesięcioleci ruch syjonistyczny. Dla osiągnięcia tego celu zdobycie Palestyny jako ojczyzny narodu żydowskiego było sprawą kluczową. Warto jednak przypomnieć, że przed 1948 r. nie wszyscy Żydzi zgadzali się z planami tego ruchu. Co więcej, nie wszyscy chcieli zmieniać religijną definicję swej wspólnoty.

Arabowie również byli społecznością ogromnie zróżnicowaną. W zasadzie do nazwy tej mogły aspirować wszystkie grupy posługujące się językiem arabskim. Warto choćby pamiętać, że w 1946 czy 1948 r. nikt nie używał nazwy „Palestyńczycy”. Posługiwano się za to terminem „Arabowie palestyńscy”. Z drugiej strony istniały wątpliwości, które społeczności w regionie włączyć do wspólnoty arabskiej. Na początku XX wieku sprawą dyskusyjną była przynależność do niej np. Egipcjan (Glubb 1957: 47). Opinie brytyjskich urzędników i oficerów z lat 1946–1949 odzwierciedlały ówczesny anachroniczny z naszego punktu widzenia stan świadomości. Stanowi to jednak ich istotną wartość. Dzięki temu wiemy, że establishment w Londynie działał i decydował pod wpływem pewnych ukształtowanych przez dziesięciolecia opinii i wyobrażeń. Warto przedstawić właśnie zarys tych opinii. Mogą one wyjaśnić ważną kwestię: dlaczego niektóre posunięcia Londynu były niekonsekwentne lub niezrozumiałe z dzisiejszego punktu widzenia.

Opinie Brytyjczyków zostały wywiedzione z dokumentów zebranych w brytyjskim archiwum państwowym (National Archives) przy Kew Garden. Chodzi o zespoły dokumentów ministerstwa spraw zagranicznych (Foreign Office) i ministerstwa wojny (War Office). Ponieważ tak ważną rolę w omawianych wydarzeniach odgrywał J.B. Glubb, wykorzystano również prace jego autorstwa. Miały one często charakter pamiętników.

W niniejszym studium zostanie przywołana pewna ilość opinii brytyjskich dotyczących społeczności żydowskiej i arabskiej oraz ich konfliktu w Palestynie w latach 1946–1949. Podstawowym celem tej prezentacji jest rozpoznanie tych stanowisk, wskazanie na stan faktyczny, czyli wyobrażenia istotnej części elity brytyjskiej o konflikcie i tych społecznościach. Drugim i trudniejszym do osiągnięcia celem będzie odpowiedź na pytanie, jak te poglądy zniekształcały decydentom brytyjskim ocenę rzeczywistości i jak wpływały na ich decyzje. Należy już teraz postawić tezę, że raporty takie jak np. J.B. Glubba kształtowały do pewnego stopnia wyobrażenia wyższych dowódców i urzędników w Londynie o konflikcie i jego uczestnikach. Co więcej, wyobrażenia tej nielicznej elity wpłynęły najprawdopodobniej na błędne z punktu widzenia interesów Londynu decyzje imperium w tym ważnym okresie.

Narastanie konfliktu

Nowy porządek na Bliskim Wschodzie ukształtował się głównie w wyniku I wojny światowej. Wielka Brytania i Francja podzieliły między siebie w latach 1918–1921 arabskie ziemie odebrane imperium osmańskiemu. Jednocześnie rozparcelowały objęte swymi wpływami terytoria na mniejsze jednostki polityczne. Francja np. podzieliła opanowane tereny na Syrię i Liban. Wielka Brytania natomiast utworzyła trzy terytoria: Irak, Transjordanie i Palestynę. Ten kolonialny podział utrwalił się z czasem i jest podstawą dzisiejszej struktury państwowej na Bliskim Wschodzie (Lunt 1999: 4 i 10–11).

Najtrudniejszą kwestią stało się ukształtowanie polityczne obszaru Mandatu Palestyny i Emiratu Transjordanii. Nad losem tych terenów zaciążyła obietnica utworzenia „siedziby narodowej” Żydów. W 1917 r. szef brytyjskiego Foreign Office Arthur James Balfour złożył ją przedstawicielom ruchu syjonistycznego, deklarując, że Palestyna stanie się właśnie tą „siedzibą”. Po wojnie ruch ten rozpoczął organizowanie masowego osadnictwa żydowskiego w nowej kolonii Londynu. Wielka Brytania musiała się zgodzić, by w uchwalonym przez Ligę Narodów statucie mandatu palestyńskiego ruch syjonistyczny został uznany za legalnego partnera władz w Londynie. Brytyjskie władze w Jerozolimie miały obowiązek konsultować swoje działania z Agencją Żydowską (Chojnowski, Tomaszewski 2001: 14–15).

Te decyzje od początku napotykały opór społeczności arabskiej, której nie przyznano równorzędnego statusu politycznego. Początkowo jednak dla władz brytyjskich trudniejszym problemem było ustalenie

statusu ziem na wschód od Jordanu nazywanych powszechnie Transjordanią. Obszar ten po klęsce Turcji miał wejść w skład tzw. Wielkiej Syrii. W Damaszku powstał rząd, na którego czele stanął książę Fajsal, syn króla Hidżazu Husajna. Obaj należeli do sprzymierzonego z Brytyjczykami rodu Haszymidów z Mekki. Tereny Syrii miały jednak podlegać Francji. 24 lipca 1920 r. Francuzi zajęli Damaszek i wygnali z kraju Fajsala. Transjordania, uznana za brytyjską strefę wpływów, stała się próżnią polityczną. Londyn nie chciał wysyłać tam swoich wojsk, by nie mnożyć wydatków. W 1921 r. w Transjordanii pojawił się kolejny syn króla Husajna, książę Abd Allah, który ogłosił się władcą tego terenu. 27 marca 1921 r. książę spotkał się w Jerozolimie z nowym brytyjskim sekretarzem do spraw kolonii Winstonem Churchillem. W wyniku rozmów strony zawarły porozumienie. Brytyjczycy uznali Abd Allaha za władcę (emira) Transjordanii i podjęli decyzję o płaceniu mu dotacji. Emir zobowiązał się nie atakować Francuzów i uznawać protektorat Londynu nad swoim państwem (Madeyska 2003: 29 i 30–34; Wilson 1999: 49–50).

W ten niemal przypadkowy sposób powstał Emirát Transjordanii, który z czasem stał się Haszymidzkim Królestwem Jordanii. Terytorium to w latach 1921–1946 było protektoratem brytyjskim. Powoli zyskiwało pewną odrębność od Mandatu Palestyny, ale formalnie pozostawało częścią tej kolonii. Ważnym faktem w jego historii okazało się zatrudnienie przez emirat w 1930 r. Johna Bagota Glubba. Ten brytyjski oficer był zafascynowany życiem koczowników arabskich. W Iraku stworzył specjalne oddziały pustynne złożone z beduinów. W latach 1930–1939 również na terenie Transjordanii utworzył tzw. Pustynny Patrol, niewielki beduiński oddział straży granicznej. Podczas II wojny światowej J.B. Glubb został dowódcą całej armii emiratu – Legionu Arabskiego, powołanego do życia w 1920 r. Na tym stanowisku przeprowadził jej reorganizację, radykalnie ją powiększając. Dokonał tego dzięki dotacjom brytyjskim. Legion Arabski, do 1939 r. liczący około 1 tys. ludzi, stał się w 1945 r. blisko sześciotysięczną dobrze wyszkoloną armią, co prawda bez lotnictwa i czołgów. Beduini byli główną grupą, z której J.B. Glubb pozyskał ochotników do tych zawodowych sił zbrojnych (Vatikiotis 1967: 73–75; Glubb 1983: 121).

Najważniejszym problemem Brytyjczyków pozostawała jednak Palestyna. W latach trzydziestych XX w. ludność żydowska tej krainy przekroczyła 300 tys. mieszkańców. Doszło do krwawych wystąpień arabskich. Londyn był ostro krytykowany w świecie arabskim. W zaistniałej sytuacji w 1939 r. Brytyjczycy wydali tzw. „białą księgę”. W dokumencie tym akceptowano część postulatów arabskich. W praktyce zablokowano dalszy masowy napływ Żydów. Doprowadziło to do kon-

fliktu między syjonizmem a rządem brytyjskim. Co prawda w latach II wojny światowej ruch ten musiał poprzeć imperium przeciw III Rzeszy, ale szykował ostre posunięcie na okres po jej zakończeniu i szukał protektora zarówno w USA, jak i ZSRR. Gdy wojna dobiegła końca, już w 1945 r. rozpoczęła się światowa kampania na rzecz likwidacji władzy brytyjskiej w Palestynie. Na miejscu tajne organizacje żydowskie podjęły kampanię terrorystyczną przeciw Brytyjczykom. W 1946 r. kampania ta znacznie się nasiliła. Co ciekawsze, również Arabowie zażądali wycofania sił brytyjskich. Przywódca radykałów arabskich z Palestyny Wielki Mufti Jerozolimy Hadżi Amin Al-Husajni wezwał do walki zarówno z Żydami, jak i Brytyjczykami. W 1946 r. ataki terrorystyczne przeprowadzały obie strony. Sytuacja Londynu stała się bardzo zła (Patek 2002: 29 i 32; Ovendale 1996: 109).

Memoriały J.B. Glubba

Wielka Brytania głosiła w latach 1945–1947 tezę, że dąży do utworzenia dwunarodowego państwa w Mandacie Palestyny. Obecność jej wojsk miała na celu jedynie wygaszenie napięć i skłonienie stron do rozmów. Rozwój sytuacji w 1946 r. sprawił, że oświadczenia te stawały się coraz bardziej niedorzeczne. Zamachy się mnożyły, a Arabowie i Żydzi nie chcieli podejmować żadnych konstruktywnych rozmów między sobą. Co gorsza, USA zajęły zdecydowanie prosyjonistyczne stanowisko. Waszyngton żądał wpuszczenia do Palestyny od razu ponad 100 tys. żydowskich dipisów z Europy. Londyn nie chciał się zgodzić na to żądanie. W tej sytuacji establishment brytyjski szukał jakiegoś kompromisowego rozwiązania tej skomplikowanej kwestii. Jedną z osób, które w 1946 r. zaczęły wysyłać pisma ze swoimi planami wyjścia z sytuacji, był J.B. Glubb, dowódca Legionu Arabskiego. Reprezentował nie tylko swój głos, ale również stanowisko obozu haszymidzkiego na Bliskim Wschodzie. Wyrażał także opinie wielu brytyjskich decydentów, którzy liczyli na współpracę Londynu z konserwatywnymi elitami arabskimi (Pundik 1994: 72).

W 1946 r. warto odnotować dwa jego memoranda. Jedno nosi datę 13 lipca 1946 r. i zostało skierowane do War Office. Drugie, datowane na 6 grudnia 1946 r., wysłano do Foreign Office. Pismo z 13 lipca zaadresowano bezpośrednio do szefa imperialnego sztabu i marszałka polnego Bernarda Montgomery'ego. Zawierało projekt całościowego i radykalnego rozwiązania kwestii Palestyny. Generalnie autor wzywał, by Wielka Brytania dokonała samodzielnie i bez konsultacji z USA podziału swego mandatu. Miała to zrobić, pomijając protesty obu zwaśnionych

stron. Autor przyznawał, że obie będą niezadowolone. W wyniku dokonanej delimitacji miało powstać państwo żydowskie, ale niewielkie terytorialnie, obejmujące Równinę Nadmorską (do okolic Jaffy) i większość Galilei. Reszta kraju, ponad 80%, miała być połączona z Transjordanią i stworzyć wspólną monarchię arabską z Abd Allahem jako królem. Żydzi w swoim państewku mieli prowadzić dowolną politykę emigracyjną i jeśli zechcieliby, mogliby przyjąć 100 czy 200 tys. uchodźców, ale autor założył, że nie poradzą sobie z problemami finansowymi i zmusi ich to do kompromisu. Natomiast nowe królestwo arabskie z dostępem do Morza Śródziemnego miało w wizji J.B. Glubba stanowić solidną bazę wpływów brytyjskich w regionie, a jednocześnie oazę konserwatywnej stabilizacji. Oficer zaznaczał lojalnie, że w momencie przeprowadzania podziału Amman będzie słownie protestować, ale gwarantował jako dowódca Legionu Arabskiego, że *de facto* siły te przyczynią się do stabilizacji (NA WO 216/207: 1–8).

Autor niewątpliwie słusznie wskazywał, że ówczesna polityka Wielkiej Brytanii powodowała, że nienawiść obu stron sporu skupiała się na władzach brytyjskich. Idea dwunarodowego państwa była jego zdaniem niewykonalna wobec fanatyzmu obu narodów. J.B. Glubb dokonał również bardziej generalnej oceny obu społeczności, a zwłaszcza ich aktywnych ruchów narodowych. Oba uznał za wrogie dominacji Londynu, jednak wskazał na zasadniczą między nimi różnicę. Jego zdaniem wzrost znaczenia ruchu panarabskiego był procesem naturalnym obejmującym cały region. Dodawał, że rozwoju nacjonalizmu arabskiego w żaden sposób nie można powstrzymać. Wobec liczebności Arabów problem ten stanowić powinien główną troskę Londynu. Autor podkreślał, że proces narodowego odrodzenia Arabów był naturalnym i powszechnym dążeniem tych ludów. Był przekonany, że doprowadzi on do zjednoczenia państw arabskich w jakiś silniejszy organizm. Wobec tego wskazywał, że nie należy utrzymywać wrogości między ruchem panarabskim a Wielką Brytanią, lecz trzeba szukać w nim elementów probrytyjskich. Natomiast ruch syjonistyczny został uznany za ciało obce i siłę zewnętrzną na Bliskim Wschodzie. J.B. Glubb postrzegał syjonizm jako ekstremistyczny ruch powstały w nienormalnych warunkach Europy Środkowej. Nie wyjaśnił jednak, czy miał na myśli prześladowania Żydów przez III Rzeszę, czy też rozwój totalitaryzmu komunistycznego. Wskazywał na pewne elementy zbliżające go do faszyzmu, zwłaszcza gdy chodziło o propagandę wśród młodzieży. Podkreślał, że organizacje młodzieżowe tego nurtu budują postawy ekstremistyczne i głoszą skrajny nacjonalizm. Był zdania, że w pewnym okresie ruch ten był powiązany z terenami pod kontrolą Moskwy i przyczyniał się do infiltracji ideo-

logicznej ZSRR na Bliskim Wschodzie. Generalnie widział w nim szczególne zagrożenie dla stabilności wpływów brytyjskich (NA WO 216/207: 6–7).

W ocenie tej uderza silna niechęć do ruchu syjonistycznego. Można ją jednak zrozumieć. Autor miał rację, gdy zauważał fakt, że to właśnie ruch syjonistyczny w szczególny sposób przyczynił się do osłabienia pozycji Wielkiej Brytanii w regionie. J.B. Glubb był przepojony duchem szacunku dla ideologii imperialnej. Jednocześnie jego marzeniem było połączenie dominacji brytyjskiej ze współpracą z odrodzeniem arabskim. Wtargnięcie syjonistów burzyło tę koncepcję. Trzeba ocenić, że autor słabo znał przeciwnika i miał bardzo powierzchowne pojęcie o ruchu syjonistycznym. Wyraźnie nie odróżniał jego nurtu głównego od frakcji rewizjonistów Włodzimierza „Zeewa” Żabotyńskiego. Chciał wierzyć, że syjonizm jako taki to chwilowy wytwór ekstremizmu.

Dalsza część dokumentu zawiera kolejne opinie na temat społeczności żydowskiej. W rozdziale drugim autor wzywał Londyn, aby przestał narzucać stronom sporu formułę wspólnego państwa. Działanie takie uznał za irracjonalne. Żydzi i Arabowie zaczęli atakować właśnie Brytyjczyków, a kompromis między nimi stał się nieosiągalny. Natomiast w przypadku podziału przypuszczał, że całą odpowiedzialność za „rozdeptę ponad wszelką miarę” żądania emigracyjne Żydów spadną na ich rząd. Gdyby syjoniści przejęli emigrację, to zdaniem J.B. Glubba spowodowałiby w swoim państwie katastrofę gospodarczą. Ta klęska spaść miała całkowicie na żydowskie władze. Autor był wyraźnie przekonany, że państwo żydowskie okaże się zbyt małe, by istnieć samodzielnie. Pod wpływem klęski gospodarczej, którą ekstremiści syjonistyczni ściągną na swoją społeczność, będzie ono musiało zgodzić się na konfederację z arabską unią Transjordanii i Palestyny. W piśmie kilka razy pojawia się też stwierdzenie, że główną siłą syjonistów jest poparcie dyplomatyczne USA. Nie ma w nim natomiast żadnej refleksji nad wewnętrznym przygotowaniem militarnym społeczności żydowskiej w Palestynie, mimo że autor kilkakrotnie pisze o jej ekstremizmie ideowym (NA WO 216/207: 9–12, 28–30).

W memoriale z 6 grudnia 1946 r. J.B. Glubb ustosunkował się do pewnych zmian w strategii rządu imperialnego. 31 lipca 1946 r. wicepremier Herbert Morrison przedstawił plan brytyjski przewidujący podział kraju na cztery kantony pod ogólną zwierzchnością Londynu. Dwa miały być rządzone przez władze żydowskie i arabskie, a dwa (pustynia Negew i Jerozolima) pozostawać pod bezpośrednią administracją Brytyjczyków. Co ciekawe, prowincja żydowska miała objąć 17% kraju i jej granice były niemal dokładnie zbieżne z projektem J.B. Glubba. Do

grudnia zarówno syjoniści, jak i Liga Arabska odrzucili ten projekt. Co więcej, do Palestyny powrócił Wielki Mufti Jerozolimy Hadż Amin al-Husajni i jego ekstremistyczne stronnictwo wzmogło protesty i ataki terrorystyczne. Nie ustawał też terror grup żydowskich. Syjoniści odmawiali dyskusji nad innym rozwiązaniem niż własne niepodległe państwo, a Arabowie odrzucali jakikolwiek podział. Liga Arabska żądała niepodległej unitarnej Palestyny z większością arabską, a Żydzi mieli być tam mniejszością narodową (Karsh 2010: 9–12 i 28–30; Wilson 1999: 60).

Wobec tych zmian J.B. Glubb w piśmie z 6 grudnia podtrzymywał swoją propozycję przeprowadzenia przez Londyn jednostronnego podziału kraju. Twierdził też, że choć jego schemat daje państwu żydowskiemu mniej niż 20% terytorium, to oznacza to przekazanie mu około połowy ziem uprawnych. Wcale więc nie był on tak krzywdzący dla tej społeczności, jak się wydawało wielu osobom w Londynie. Autor pisał na użytek urzędników w Foreign Office, więc podkreślał swoją znajomość warunków w Palestynie. Pismo było długie, liczyło 40 stron. J.B. Glubb tłumaczył wiele spraw urzędnikom Foreign Office dokładniej niż w piśmie do War Office. Zasadniczo jednak podtrzymał swoje tezy. W piśmie tym nie było tak wyraźnej krytyki ruchu syjonistycznego jak w poprzednim. Autor uznawał go za wroga imperium i na tym poprzestawał. Natomiast więcej pisał o sytuacji po stronie arabskiej. Podkreślił fakt przybycia do Palestyny Wielkiego Muftiego Jerozolimy. Wskazał, że jego stronnicy szybko zdobyli dominującą pozycję wśród Arabów palestyńskich. Ponieważ Hadż Amin al-Husajni i jego zwolennicy reprezentowali opcję zdecydowanie antybrytyjską, wszelkie porozumienie z Arabami w mandacie stało się niemożliwe. Za siłę ekstremistyczną autor uznał również Ligę Arabską (NA FO 371/52567: 1–18).

Istotą koncepcji J.B. Glubba było ograniczenie tego, co nazwał „interese Arabów do dworu Abd Allaha i haszymidzkiej racji stanu”. W dalszej części pisma podkreślał, że tylko król Transjordanii reprezentuje umiar polityczny. Poza tym Abd Allah był lojalnym sojusznikiem Londynu, udowodnił to podczas II wojny światowej. Co jednak ważniejsze, on i Transjordanianie byli powiązani z Wielką Brytanią umowami gospodarczymi i wojskowymi, a tym samym rozszerzenie władzy Abd Allaha na Palestynę miało oznaczać utrzymanie tam *de facto* wpływów brytyjskich. To ostatnie gwarantował sam autor jako szef sztabu Legionu Arabskiego. Niestety, J.B. Glubb musiał przyznać, że oddanie arabskiej części Palestyny w ręce Abd Allaha byłoby decyzją Londynu, której sprzeciwią się Liga Arabska, Egipt, Syria, Arabia Saudyjska i stronnicy Hadż Amina al-Husajniego. Mimo to twierdził, że Wielka Brytania po-

winna zdecydować się na ten krok, gdyż tylko król Transjordanii reprezentuje stabilność polityczną w otoczeniu arabskich demagogów i ekstremistów. Sugerował też, że choć podział wywoła powszechne oburzenie Arabów, to nastroje te łatwo będzie można spacyfikować. W Palestynie miał to zrobić Legion Arabski. Uznawał więc, że społeczności arabskie szybko zaakceptują monarchistyczny porządek reprezentowany przez Abd Allaha (NA FO 371/52567: 22–24).

Gdy porówna się opinie J.B. Glubba z obu pism, powstaje wrażenie sprzeczności. W pierwszym autor podkreślał siłę i systematyczny wzrost znaczenia arabskiego ruchu narodowego. W drugim w istocie wyrażał lekceważenie dla wielu elementów tego zjawiska. Za godne uwagi uznał tylko relacje z Abd Allahem. Oczywiście urzędnicy w Londynie musieli dostrzec prohaszymidzkie sympatie autora. Co więcej, jego projekty nakładały (gdyby je potraktować poważnie) olbrzymi ciężar na Londyn. Nie gwarantowały też korzystnego dla Brytyjczyków wycofania się z konfliktu, bo to siły imperium miały rozdzielać wrogie państwa.

17 stycznia 1947 r. J.B. Glubb skierował kolejne pismo do Foreign Office. Tym razem jedynie uzupełniał treść dwóch poprzednich memorandumów. Zasadniczo bronił swojego planu podziału byłego mandatu. W tym piśmie zajął się jednak również kwestią prowincji Negew i przy okazji w istocie odślonił swoje poglądy dotyczące społeczności żydowskiej.

Autor wyraził wobec adresatów zaniepokojenie, że Żydzi mogą otrzymać zbyt dużą część kraju. Stwierdził, że prasa w Europie jest stronnicza i skrajnie prosyjonistyczna. Właśnie te nastroje bardzo go zaniepokoiły. Podkreślał, że propozycja, którą przedstawił, nie jest wroga społeczności żydowskiej. W swoim projekcie przyznał jej wystarczającą część kraju. Co ważniejsze, jego schemat podziału był właściwy dla interesów imperium. Tymczasem kampania prasowa prowadzona przez środowiska lewicowe i liberalne narzucała ze względów sentymentalnych rozwiązania niekorzystne z punktu widzenia polityki brytyjskiej (NA FO 371/61858: 1–2).

W dalszej części autor omawia problemy związane z różnymi miejscowościami w Palestynie. Dłużej zajął się sprawą Negewu. Obszar ten stanowił blisko 50% kraju. Charakteryzował go niemal zupełnie pustynny krajobraz. J.B. Glubb pisał do pracowników Foreign Office, że dotąd nie zwracał uwagi na spór o ten region. Uznawał jego przynależność do państwa arabskiego za rzecz oczywistą. Ten bardzo rozległy obszar był niemal bezludny. Jego niewielka populacja składała się w przytłaczającej większości z Arabów muzułmanów. Żydzi posiadali kilka niewielkich kibuców na północ od Ber Szewy. Te osady były odcięte od głównych

skupisk żydowskich i w razie podziału miały być zdaniem autora wyłącznie ciężarem dla planowanego państwa żydowskiego (NA FO 371/61858: 6).

Uwagi techniczne J.B. Glubba były generalnie trafne i oddawały specyfikę tej krainy. Dalej jednak autor wyrażał swoje zdumienie po zapoznaniu się z dyskusjami prasowymi i innymi, że ruch syjonistyczny tak fanatycznie dąży do pozyskania właśnie pustyni Negew. Co gorsza, postulaty te cieszyły się, jego zdaniem, poparciem części opinii publicznej. J.B. Glubb dziwiła taka postawa strony żydowskiej. Wielokrotnie powtarzał, że na Negew nie ma żadnych istotnych surowców mineralnych. Region pozostaje też bezużyteczny dla rolnictwa. Ogólnie uznawał, że dla Żydów nie ma on absolutnie żadnej wartości. Postulaty syjonistów w kwestii Negew traktował więc jako niezrozumiałą fanaberię lub jakiś temat zastępczy. Generalnie J.B. Glubb wyraził niewiarę w to, że organizacje żydowskie mogą interesować się tym bezużytecznym gospodarczo terenem w sposób poważny. Traktował to jako niejasną intrygę (NA FO 371/61858: 6).

W raporcie specjalistycznym dotyczącym Negew zamówionym przez Foreign Office potwierdzano opinie J.B. Glubba. Stwierdzano, że pustynny region był z punktu widzenia gospodarczego całkowicie bezużyteczny dla strony żydowskiej. Jego licząca zaledwie 75 tys. ludność była w przytłaczającej większości arabska. Autorzy odrzucali też tworzona przez propagandę syjonistyczną wizję, jakoby ten pustynny obszar mógł być domem dla setek tysięcy uchodźców żydowskich. Raport również nie dostrzegał sensu żądań syjonistów (NA FO 371/61868).

W tych brytyjskich opiniach o przyszłości prowincji Negew uderza pewien fakt. J.B. Glubb naprawdę nie rozumiał, dlaczego syjoniści tak uparcie żądają tego obszaru. Zarówno on, jak i inni Brytyjczycy tkwili mentalnie w stereotypowym wyobrażeniu Żydów jako handlarzy i społeczności całkowicie pochłoniętej walką o zysk ekonomiczny. J.B. Glubb teoretycznie dostrzegał fanatyzm narodowy ruchu syjonistycznego, jednak kwestia pustyni Negew świadczyła, że w istocie zupełnie nie rozumiał jego dynamiki i podstaw mentalnych. Brytyjczycy poszukiwali sensu ekonomicznego żądań Żydów. Nie dostrzegali żadnych zysków materialnych, więc walka o ten region stawała się dla nich sprawą niezrozumiałą. W żadnym z tych pism nie zwrócono uwagi na to, że syjoniści mogą być całkowicie obojętni na handlową wartość tej krainy. Ruch ten myślał kategoriami strategii wojskowej oraz porządku politycznego. Pustynia Negew była niezwykle ważna ze strategicznego punktu widzenia. W powyższych analizach uparcie rozważa się jednak problem żądań żydowskich w kategoriach poszukiwania nowych źródeł zarobku. Specyfi-

ka żydowskiej społeczności w Mandacie Palestyny została w nich bądź celowo pominięta, bądź słabo rozpoznana.

Istotny jest problem, na ile opinie J.B. Glubba były akceptowane przez działającą w znacznym oderwaniu od układu bliskowschodniego elitę brytyjską. Wiele wskazuje na to, że rzeczywiście były one wysłuchiwanie i akceptowane. Zwłaszcza dotyczy to brytyjskiego dowództwa wojskowego. W grudniu 1947 r. sekretarz stanu Ernst Bevin zwrócił się do imperialnego sztabu o opinię w sprawie rozwoju sytuacji w Palestynie po ewentualnym wycofaniu się z niej sił brytyjskich. W imieniu sztabu odpowiedział marszałek B. Montgomery. We wszystkich podstawowych kwestiach opinia jego i imperialnego sztabu zgadzała się z poglądami propagowanymi przez dowódcę Legionu Arabskiego w 1946 i 1947 r. Granice terenów żydowskich i arabskich, na które miała się rozpaść Palestyna, generalnie były takie, jak je projektował J.B. Glubb. Co ważniejsze, B. Montgomery powtarzał za dowódcą z Ammanu jego twierdzenia na temat roli społeczności żydowskiej i arabskiej w byłym mandacie. Marszałek uznawał Żydów za potężną antybrytyjską siłę polityczną, jednak znaczenie syjonistów postrzegał wyłącznie przez pryzmat ich wpływów politycznych i propagandowych w Europie i USA. Zupełnie brakowało w tym piśmie refleksji na temat wojskowych możliwości syjonistów w Palestynie. B. Montgomery pisał wprost, że w razie konfliktu zbrojnego na pełną skalę Arabowie zniszczą Żydów. Żydzi mieli zostać w takim wypadku wypędzeni z Palestyny. Zgodnie z opiniami J.B. Glubba marszałek twierdził, że jedyną szansą dla Żydów na pozostanie w tej krainie byłoby zawarcie kompromisu z umiarkowanymi politykami arabskimi. W tej zaś roli występował przede wszystkim król Abd Allah. Marszałek stwierdzał również, że wśród Arabów w byłym mandacie to właśnie król Transjordanii zdobędzie przewagę, a może nawet stanie się ich naturalnym liderem (NA FO 371/61583).

Ta opinia brytyjskiego sztabu generalnego świadczy wyraźnie o tym, że w ocenie dwu zważnionych społeczności elity wojskowe imperium podzieliły niemal dosłownie opinię J.B. Glubba i uznawały jego autorytet jako eksperta. Jak trwały były to poglądy, może świadczyć też fakt, że we wrześniu 1948 r., gdy w Państwie Izrael na terenach Królestwa Jordanii od miesięcy trwała już wojna, spojrzenie wojskowych wciąż nie ulegało zmianie. W piśmie z 26 września 1948 r. komitet szefów sztabów informował Foreign Office, jak wyobraża sobie rezultat wojny w Palestynie. Wojskowi przedstawili wizję, w której granice państwka żydowskiego miały być niemal dokładnie takie, jak postulował w 1946 r. J.B. Glubb, i obejmowały Równinę Nadmorską do okolic Jaffy oraz większość Galilei. Pozostała część Palestyny, w tym pustynia Ne-

gew (około 50% kraju), miała się połączyć z Transjordanią. Szefowie sztabu ignorowali fakt, że w danym momencie np. Negew kontrolowali Egipcjanie. Nie zwracali też uwagi na sprawność wojskową sił żydowskich wykazaną już w dotychczasowych walkach (co prawda największe ich sukcesy to dopiero koniec 1948 r.). Ponownie sposób myślenia dowódców był zgodny z opiniami szefa Legionu Arabskiego (NA FO 371/66860).

Opinie wojskowych są dość jasne, trudniej jednak zrekonstruować poglądy decydentów z Foreign Office. W rozmaitych pismach, jakie powstawały w tym ministerstwie, czy w opiniach samego Ernesta Bevin'a brak niestety jasnych sformułowań. Sam E. Bevin raczej nie wypowiada się na temat siły i charakteru skonfliktowanych społeczności palestyńskich. W jednej ze swych opinii dla premiera Clementa Richarda Attlee'a ze stycznia 1947 r. odrzucał pomysły J.B. Glubba, ale z powodów niemających wiele wspólnego z oceną stron konfliktu podkreślał priorytetowy charakter relacji z USA. Wobec tego podział Palestyny według schematu J.B. Glubba uznawał za niebezpieczną utopię właśnie ze względu na reakcję Waszyngtonu. Z kolei żądaniom syjonistów sprzeciwiał się ze względu na opinię Ligi Arabskiej i konieczność utrzymywania przyjaznych relacji ze światem arabskim (NA FO 800/476).

Skutek tych rozważań był taki, że rząd brytyjski pozostawał w decydujących miesiącach bierny i bezskutecznie szukał wyjścia z sytuacji. Więcej informacji można znaleźć w innym piśmie powstałym w Foreign Office.

W dokumencie z 21 stycznia 1947 r. będącym oficjalną odpowiedzią dla dowódcy Legionu Arabskiego i niewątpliwie tworzonym pod dyktando E. Bevin'a i jego doradców sprzeciwiano się planom samodzielnej akcji sił Abd Allaha w Palestynie. Foreign Office bał się, że wkroczenie sił transjordańskich wywoła sprzeciw innych rządów arabskich. Zdecydowanie obawiano się też, że oddziały transjordańskie wedrą się na terytory uznane za sektor żydowski. Odpowiedzialność za takie działania mogłaby spaść na Wielką Brytanię, gdyż Londyn był postrzegany jako patron Transjordanii. E Bevin zdecydowanie odrzucał więc taką akcję Abd Allaha i jego sił. Zalecano, by Amman ściśle współpracował z Ligą Arabską i działał tylko w ramach arabskiego konsensusu. Mimo znacznych różnic pewne kwestie są w tym piśmie Foreign Office zbieżne z opiniami wojskowych. Urzędnicy Foreign Office i niemal na pewno E. Bevin postrzegali społeczność żydowską jako stronę słabszą i zagrożoną atakiem. Arabów zaś oceniono jako stronę wyraźnie silniejszą i potencjalnie agresywną. Co ważniejsze, uznawano ją za zdolną łatwo zaatakować terytoria żydowskie, i to wyłącznie siłami Legionu Arabskiego (NA FO 371/61858).

Cytowane opinie oddają dostatecznie stanowisko wyższego dowództwa armii brytyjskiej i urzędników Foreign Office na temat siły i możliwości społeczności żydowskiej i arabskiej w Palestynie w latach 1946–1948. Warto podkreślić jeszcze raz, że we wszystkich opiniach uderza niedocenianie możliwości militarnych społeczności żydowskiej w Palestynie. Uważano ją za siłę polityczną i finansową, uznawano jej wpływy w USA. Natomiast w Ziemi Świętej Brytyjczycy postrzegali ją jako społeczność powodującą kłopoty, ale także wymagającą ochrony ze strony imperium lub innych potęg zewnętrznych. Siłę fizyczną mieli reprezentować Arabowie.

Takie spojrzenie sprowokowało najprawdopodobniej wiele decyzji po stronie brytyjskiej, które całkowicie zmieniły krajobraz polityczny regionu. Premier E. Bevin, nie mogąc znaleźć rozsądnego rozwiązania sporu, przerzucił odpowiedzialność w tej sprawie na Organizację Narodów Zjednoczonych. Oświadczenie w tej kwestii wydano 14 lutego 1947 r. Tym samym E. Bevin ostatecznie odrzucił myśl, by to rząd brytyjski samodzielnie i wbrew sprzeciwom dokonał podziału Palestyny. ONZ powołała komisję, która miała przeanalizować problem i opracować plan zakończenia konfliktu. Większość państw w komisji poparła ideę podziału kraju. Syjoniści również się do niej skłaniali, natomiast strona arabska absolutnie odrzucała ten pomysł. Komisja przygotowała więc projekt podziału, opierając się na wnioskach syjonistów. Jej plan przekazywał państwu żydowskiemu około 56% kraju, w tym większość prowincji Negew. Co prawda przedstawiciele Indii, Jugosławii i Iraku zgłosili projekt utworzenia w Palestynie dwunarodowej federacji, ale nie miał on szans na forum ONZ (Chojnowski, Tomaszewski 2001: 53; Patek 2002: 36).

Głosowanie nad obu projektami przeprowadzono w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ 29 listopada 1947 r. Zgromadzenie przyjęło wniosek o podziale Palestyny na dwa państwa – żydowskie i arabskie, zgodnie z projektem komisji, z wydzieloną międzynarodową strefą wokół Jerozolimy. Za wnioskiem opowiedziały się 33 państwa, przeciw 13. Wielka Brytania wstrzymała się od głosu i w istocie sprzeciwiała się planowi. Przyjęto więc plan podziału, ale nikt nie zdecydował, kto ma fizycznie przeprowadzać tę akcję. Londyn z zasady uchylił się od tego, a również USA i ZSRR nie chciały wplątać się w kłopoty polityczne w Palestynie (Chojnowski, Tomaszewski 2001: 53–54).

Wydarzenia od listopada 1947 r. do maja 1948 r. były skomplikowane i dramatyczne. Przedstawienie ich nie jest celem niniejszego opracowania. W tym miejscu należy jedynie przypomnieć, że uchwała ONZ od początku była praktycznie niewykonalna. W Palestynie po jej ogło-

szeniu rozszalał się terror prowadzony przez ekstremistów z obu zwaśnionych stron. Żydzi i Arabowie atakowali się nawzajem, a równocześnie atakowano siły brytyjskie. Londyn ogłosił w połowie 1947 r., że wycofa swoje oddziały do 1 sierpnia 1948 r., następnie Brytyjczycy przyspieszyli jeszcze ten termin. Wszystkie siły brytyjskie miały opuścić Palestynę do 15 maja 1948 r., uchwała ONZ z listopada 1947 r. nie zmieniała decyzji Londynu, a raczej usztywniała jego stanowisko (Chojnowski, Tomaszewski 2001: 54).

Tym samym Palestyna stała się pierwszym przypadkiem, gdy Brytyjczycy postanowili przeprowadzić dekolonizację bez stworzenia jakiegokolwiek systemu politycznego. W istocie godzili się z perspektywą wybuchu wojny arabsko-żydowskiej, widząc w niej możliwość dalszego odgrywania kluczowej pozycji w regionie. Wojska brytyjskie zamknęły się w bazach i punktach kontrolnych, przestały przeprowadzać akcje zaczepne. Bojówki obu stron nasiliły walki wewnętrzne. Od początku kwietnia 1948 r. toczyła się w Palestynie regularna wojna domowa. Już w tym okresie starcia doprowadziły do masowego uchodźstwa ludności arabskiej, zwłaszcza z Równiny Nadmorskiej (Karsh 2010: 101–102 i 120–123).

Brytyjczycy, celowo rezygnując z własnych działań w Palestynie, rozumieli, jakie będą skutki tych decyzji. Po przypomnieniu opinii na temat zwaśnionych społeczności z lat 1946–1948 można wyrazić przypuszczenie na temat rzeczywistych intencji Londynu. Po pierwsze rząd brytyjski chciał wydostać się z matni politycznej, nie wchodząc w ostry spór ani z USA, ani z Ligą Arabską. Tego celu nie udało się zrealizować w rozsądny sposób. Wobec tego E. Bevin w zasadzie przerzucił problem na ONZ. Trzeba jednak dodać, że w Londynie nie uważano, że tym samym imperium traci wszelki wpływ na sprawę Palestyny. Powszechnie uznawano przecież, że społeczność żydowska jest słaba i zagrożona zniszczeniem. Fakt, że syjoniści atakowali w latach 1946–1947 wojska brytyjskie, poczytano w Londynie nie tylko za niewdzięczność, ale za przejaw braku elementarnego rozsądku Żydów. W istocie Brytyjczycy mogli spodziewać się, że syjoniści, pozbawieni obrony wojsk brytyjskich, stanęli przed perspektywą zagłady. Wtedy przekonaliby się, że tylko Brytyjczycy mogli zapewnić porządek w tym kraju. Waszyngton popierał syjonistów politycznie, ale w razie kłopotów nie udzieliłby im żadnej wojskowej pomocy. Równocześnie Brytyjczycy pod wpływem opinii J.B. Glubba uznawali, że w ostateczności ich wpływy w Palestynie utrzymają się dzięki opanowaniu tej krainy przez przyjaznego Londynowi Abd Allaha i jego armię będącą pod *de facto* brytyjskim zarządem i kontrolą. Panowało powszechne przekonanie, że zajęcie Palestyny przez Transjordanie jest rzeczą pewną.

Tymczasem rzeczywistość szybko weryfikowała te poglądy. W atakach od początku kwietnia do 15 maja 1948 r. bojówki syjonistów pokonały w wielu rejonach Arabów palestyńskich. Walki objęły również Jerozolimę, w strefie zagrożenia znalazło się Stare Miasto. Syjoniści nie mieli zamiaru odwoływać się do pomocy brytyjskiej. Ruch ten podjął ryzykowną decyzję działania samodzielnego. W nocy z 14 na 15 maja 1948 Palestynę opuściły ostatnie oddziały brytyjskie. W Tel Awiwie 14 maja proklamowano powstanie Państwa Izrael. Dzień później do Palestyny wkroczyły armie sąsiednich państw arabskich, by utrzymać arabski charakter kraju. Dla armii egipskiej, która od południa wkroczyła na teren mandatu, celem równie ważnym jak walka z Izraelem było uniemożliwienie Transjordanii przejęcia kontroli nad terenami palestyńskimi. Legion Arabski z kolei wpłatał się w nieplanowaną bitwę o Jerozolimę. Co najważniejsze, w pierwszej fazie wojny, od 15 maja do 11 czerwca 1948 r., siły izraelskie nie tylko nie zostały zgniecione, ale na ogół utrzymały swoje pozycje (J. B. Glubb, *Britain and...*, s. 284, 287–288).

Wojna Izraela z państwami arabskimi ciągnęła się (przerwana częstymi rozejmami) aż do 8 stycznia 1949 r. W kolejnych fazach walk siły izraelskie zdobywały coraz większą przewagę nad Arabami. W końcu nowe państwo opanowało 80% Palestyny, a armia egipska została zupełnie rozgromiona. W ciągu tych starć słabła też pozycja Brytyjczyków w regionie. Mimo to jeszcze w 1948 r. Londyn patrzył na Arabów i Żydów tak jak w 1946 r. Dopiero zupełna klęska Arabów pokazała, że tradycyjne spojrzenie prezentowane np. przez J.B. Glubba było zdecydowanie anachroniczne.

Zakończenie

W latach 1946–1947 brytyjscy przywódcy wojskowi i cywilni analizowali problem rozwiązania konfliktu w Palestynie. Rozważano wiele kwestii i problemów. Trzeba zwrócić uwagę, że decydenci brytyjscy mieli pewne utrwalone historycznie wyobrażenie dotyczące społeczności Arabów i Żydów. Ten tradycyjny obraz często prezentował w swych pismach dowódca armii transjordańskiej J.B. Glubb. Jak wykazano w niniejszym tekście, jego opinie były generalnie akceptowane przez brytyjski establishment. Obraz, jaki wyłania się z pism decydentów brytyjskich, świadczy o powielaniu przez nich tradycyjnych i – jak się okazało – błędnych stereotypów. Społeczność żydowską postrzegano poprzez pryzmat doświadczeń europejskich. Widziano w niej aktywną ekonomicznie grupę całkowicie nastawioną na zdobywanie środków

materialnych. Dostrzegano nawet jej siłę polityczną, ale rozumianą głównie jako umiejętność pozyskiwania wpływów w stolicach Europy i Ameryki drogą propagandy i gry polityczno-finansowej. Główny ekspert ds. bliskowschodnich brytyjskiego establishmentu J.B. Glubb uznawał – w bardzo uproszczony sposób – ruch syjonistyczny za ciało obce w regionie, element krzykliwy i ekstremistyczny, ale w gruncie rzeczy pozbawiony militarnej siły. Realizację swoich żądań ruch ten miał przeprowadzać dzięki pozyskiwaniu zachodniej opinii publicznej i pomocy z zewnątrz.

Społeczność arabską postrzegano jako grupę niewątpliwie bardziej prymitywną, ale w związku z tym potencjalnie o wiele sprawniejszą wojskowo. Ciągłe pokutował mit pierwotnego wojownika, który był z natury dzielniejszy od kupców i inteligentów. W starciu bezpośrednim społeczność arabska miała wyraźnie zdominować przeciwnika. Dodatkowo J.B. Glubb lekceważył zmodernizowane elementy społeczeństwa arabskiego (inteligencję). W istocie kontakt z tym ludem ograniczał do kręgu tradycyjnych elit, czyli np. dworu Haszymidów lub naczelników plemion. W tym środowisku umiał się poruszać.

Takie poglądy elit brytyjskich z lat 1946–1948 zaowocowały błędną analizą rzeczywistości i realnych możliwości wpływania na tendencje w regionie. W Londynie panowała pewność, że Żydzi mimo poparcia werbalnego w świecie są skazani na ochronę wojskową sił zewnętrznych. Równocześnie uznawano, że Arabowie w ostatecznym rozrachunku są łatwi do kontrolowania dzięki powiązaniu ich tradycyjnych elit z Londynem. Oba założenia okazały się złudne, jednak błąd w ocenie społeczności żydowskiej był wręcz katastrofalny.

Literatura

- Chojnowski A., Tomaszewski J., 2001, *Izrael*, Warszawa.
- Glubb J.B., 1957, *A Soldier with the Arabs*, London.
- Glubb J.B., 1958, *Britain and The Arabs. A Study of Fifty Years 1908 to 1958*, London.
- Glubb J.B., 1983, *The Changing Scenes of Life. An Autobiography*, London – Melbourne – New York.
- Karsh E., 2010, *Palestine Betrayed*, New Haven – London.
- Lunt J., 1999, *The Arab Legion*, London.
- Madeyska D., 2003, *Liban*, Warszawa.
- National Archive (National Archives), Foreign Office 371/52567, Top secret. Amman to foreign Office. Kirkbride to C. Baxter, December 6, 1946. A Further Nat on Partition as a solution of the Palestinian Question
- NA FO 371/61583, E-12325

- NA FO 371/61858, A Not on the Exact Sitting of the Frontier in the Event of the Adoption of Participation
- NA FO 371/61858, E-877, January 21, 1947
- NA FO 371/66860, Chiefs of Staff Committee Joint Planning Staff, October 26, 1948
- NA FO 371/61868, Potentialities of the Negew
- NA FO 800/476.ME, Secretary of State's to Prime Minister, January 9, 1947
- NA WO 216/207, Not on Partition as a solution of the Palestine problem. J.B. Glubb to Field Marshall Lord Montgomery July 13, 1946
- Ovendale R., 1996, *Britain, the United States, and the transfer of power in the Middle East, 1945–1962*, London – New York.
- Patek A., 2002, *Wielka Brytania wobec Izraela maj 1948 – styczeń 1949*, Kraków.
- Pundik R., 1994, *The Struggle for Sovereignty: Relations between Great Britain and Jordan 1946–1951*, Oxford.
- Vatikiotis P.J., 1967, *Politics and Military in Jordan: A study of the Arab Legion 1921–1957*, London.
- Wilson M.C., 1999, *King Abdullah, Britain and the making of Jordan*, Cambridge.

British Perspective on the Role of Jews and Arabs in Palestine in the formation period of the State of Israel in 1946–1948

Abstract

In the years 1946–1948 a conflict between the Arab and the Jewish communities took place in Palestine. The struggle ended in the victory of the Jewish side and formation of the State of Israel. In the period in questions the British authorities played an important role in these events. It was the decisions of London that determined, until May 1948, the situation in Palestine. Therefore, it is worth getting to know the opinions of British elites on the subject of Jewish and Arab communities. In particular, its opinions on the topic of the political power of the two enemies should be recognised. This issue can be partially explained on the basis of British documents and, in particular, on the basis of reports of the commander of the Transjordan Army, J. B. Glubb. It needs to be stated that the Empire elites did in fact recognise political strength of the Jewish community, but they did not recognise its military potential. Simultaneously, London overrated the military potential of Arabs. The motives of the Zionist movement and the level of its determination were not understood at all. Such a state of awareness contributed to the creation, among the British military and civil elites, of an anachronistic image of both sides of the conflict. Probably in consequence this helped London to make the disastrous decision to withdraw from Palestine in May 1948. This was tantamount to consent for war in this region. Numerous traces of evidence indicate that the British hoped for the possibility of the return of their forces as troops rescuing the weaker Jewish side, however the result of the conflict dealt a decisive blow to British dominance in the region.

Key words: the British, Jews, Palestine, Arabs, J. B. Glubb



Dariusz Grala¹

Refinansowanie zobowiązań kredytowych w warunkach niewypłacalności państwa na przykładzie PRL w latach 1981–1983. Fiasko planu ograniczenia zadłużenia Polski w świetle uwarunkowań zewnętrznych i wewnętrznych

Streszczenie

Rząd PRL utracił zdolność do regulowania bieżących zobowiązań kredytowych wobec zagranicy w marcu 1981 r. Informacja o tym fakcie przekazana bankom zachodnim oraz dyplomatom była dużym zaskoczeniem dla obserwatorów zachodnich oraz polityków państw kapitalistycznych. Gabinet gen. Jaruzelskiego starał się uspokajać kierownictwo banków wierzycieli obietnicami spłaty chociażby części długów, gdy tylko zostaną odbudowane zasoby dewizowe oraz przedstawiony konstruktywny plan naprawy gospodarki. O ile jednak negocjacje dotyczące ustalenia programu naprawy przebiegały sprawnie, o tyle projekty refinansowania zadłużenia omawiane były w napięciu i dotyczyły tylko najbliższych miesięcy.

Załamanie stosunków politycznych i ekonomicznych PRL z najbliższymi sojusznikami USA po 13 grudnia 1981 r. było w pewnym stopniu zrekompensowane przez poprawę relacji z ZSRR (oraz krajami RWPG), który wsparł juntę gen. Jaruzelskiego tanimi dostawami surowców oraz pożyczką dolarową. W latach 1981–1983 ważył się los PRL jako kraju wysokiego ryzyka – najwięksi wierzyciele byli gotowi ogłosić publicznie jego niewypłacalność. Zabiegi dyplomatyczne i misterna gra zapobiegły katastrofie bankructwa, ale nie ograniczono zadłużenia. Polskim negocjatorom nie powiodły się próby refinansowania zadłużenia i powstrzymania procesu kumulacji odsetek. Na niekorzyść oddziaływały takie zdarzenia jak stan wojenny i represje wobec społeczeństwa oraz ekonomiczne ciężary związane ze stanem wojennym.

Słowa kluczowe: kredyt gwarantowany, kredyt prywatny, refinansowanie, konwersja

¹ Dr Dariusz Grala, Instytut Kliometrii i Badań nad Transformacją, ul. Nałęczowska 85/9, 61-875 Poznań, e-mail: dt.grala@gmail.com

Wstęp

Celem artykułu jest ukazanie bezpośrednich przyczyn katastrofy finansowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w roku 1981. Następnie zostaną przedstawione atuty i słabości strony polskiej w procesie negocjacji w sprawie zmian zawartych umów kredytowych z bankami wierzycielami z krajów kapitalistycznych i refinansowania zadłużenia. Sednem studium jest przedstawienie punktów zwrotnych, rekonstrukcja strategii, zamysłów negocjacyjnych, warunków wynegocjowanych w latach 1981–1983 porozumień. W ostatniej części pracy przeanalizowano konsekwencje zawartych umów i ogólną sytuację płatniczą PRL po trzech latach negocjacji i realizacji porozumień krótkoterminowych z wierzycielami.

Dlaczego okres 1981–1983 był tak ważny dla finansów państwowych PRL? Przede wszystkim miał ogromne znaczenie z punktu widzenia relacji finansowych z krajami zachodnimi, gdyż dokładnie na początek lat 80. XX stulecia przypadała kumulacja rat kapitałowych i odsetek do spłaty z tytułu zaciąganych przez rząd PRL w poprzedniej dekadzie z różną intensywnością, ale chaotycznie kredytów w walutach wymienialnych. Sytuację komplikowały ponadto zwrot na scenie politycznej większości krajów zachodnich w kierunku partii prawicowych i konserwatywnych oraz ostatnia faza intensyfikacji zimnej wojny pomiędzy NATO oraz Układem Warszawskim.

Głównym problemem finansowym Polski przełomu lat 70. i 80. XX w. była bardzo trudna sytuacja płatnicza kraju w relacjach z państwami kapitalistycznymi wynikająca z zaciągania przez rząd PRL w całej dekadzie lat 70. licznych linii kredytowych w bankach zachodnich w celu finansowania ambitnego planu rozwoju przemysłu, infrastruktury gospodarczej oraz gospodarki rolno-spożywczej w Polsce.

Podstawy źródłowe

Podstawę źródłową niniejszych analiz stanowią zespoły akt archiwalnych dotyczących stanowisk negocjacyjnych, ustaleń z rozmów, umowy, raporty z negocjacji z bankami, materiały dotyczące współpracy z Międzynarodowym Funduszem Walutowym oraz dane statystyczne opracowane przez instytucje polskie i zagraniczne.

Omawiane wydarzenia znalazły odzwierciedlenie w następujących źródłach gospodarczych:

- zbiory Archiwum Akt Nowych (AAN)²,
- zespół akt w Archiwum Kancelarii Prezesa Rady Ministrów (AKPRM),

² AAN, zespół dokumentów Urzędu Rady Ministrów z lat 1981–1989.

- Archiwum Zakładowe Ministerstwa Finansów (AZMF),
- statystyki finansowe z Biblioteki Centralnej GUS (BCGUS),
- biuletyny statystyczne NBP,
- wspomnienia osób obozu władzy z przełomu lat 70. i 80.

Najważniejsze zespoły źródeł do omawianego problemu spoczywają w Archiwum Akt Nowych i są zasobem prawie nieeksplorowanym, gdyż nie były wykorzystywane w badaniach naukowych nad czasami PRL. Materiały zawarte są w kilku zbiorach³. Następne pod względem znaczenia dla analizy kwestii zadłużenia Polski są archiwalia złożone w Zakładowym Archiwum Ministerstwa Finansów, które zawierają dokumenty dotyczące samych rozmów, notatki, raporty na temat stanu finansów państwa, wreszcie raporty z uzgodnień i współpracy z MFW oraz Bankiem Światowym⁴. Zestawienia statystyczne związane z zaciąganiem i obsługą kredytów w sposób szczegółowy i przejrzysty obrazują publikacje GUS (*Biuletyn...* 1983; *Biuletyn...* 1988; *Rocznik...* 1984). Drugorzędne znaczenie mają już obecnie dokumenty z Archiwum Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, gdyż stamtąd materiały są sukcesywnie wysyłane do AAN, gdzie uporządkowane trafiają do zasobów dokumentacji PRL.

W kwestii dokumentów wspomnieniowych należy podkreślić znaczenie przynajmniej trzech osób zaangażowanych w problematykę finansowania zagranicznego, tj. Stefana Jędrychowskiego, Witolda Bienia oraz Stanisława Długosza. Minister finansów z lat 1971–1974 S. Jędry-

³ Teki zawierające dane do badanego tematu występują pod tytułami: obroty płatnicze z zagranicą, współpraca z państwami kapitalistycznymi, dwustronna współpraca z krajami socjalistycznymi i krajami kapitalistycznymi (kilkanaście tek dla lat 1981–1983); NBP – obroty płatnicze z zagranicą oraz bilanse (teka nr 139); AAN, Sprawy walutowo-finansowe, sygn. 186; Protokół ustaleń nr 2/89 z posiedzenia KERM w sprawie propozycji strony polskiej w zakresie rozwiązania problemów z zadłużeniem międzynarodowym, sygn. 214/135; Założenia instrukcyjne do negocjacji z bankami komercyjnymi w dniu 13–14 VII 1983 r. sygn. 214/178, 214/182, 214/183; Protokół z ustaleń nr 1a z posiedzenia Prezydium Rządu w dniu 7.01.1985 r. w sprawie restrukturyzacji zobowiązań kredytowych Polski wobec 11 państw zachodnich zgrupowanych w Klubie Paryskim przypadających do spłacenia w latach 1982–1984 wraz z projektem instrukcji dla delegacji polskiej na rozmowy w Klubie Paryskim w dniu 14–15.01.1985 r.; Notatka w sprawie kolejnego etapu rozmów z bankami komercyjnymi odnośnie negocjacji zadłużenia z tytułu kredytów niegwarantowanych z 04.06.1983 r., sygn. 214/227; Koncepcja i program działań zmierzających do dochodzenia rekompensaty z tytułu szkód i strat wyrządzonych polskiej gospodarce w wyniku zastosowanych restrykcji przez USA i inne państwa zachodnie z dnia 26.09.1983 r., sygn. 214/233.

⁴ W Archiwum Zakładowym Ministerstwa Finansów źródła do badania problemu znajdują się w zbiorze Departamentu Międzynarodowych Instytucji Finansowych i Współpracy Zagranicznej (zespół 822), w zbiorze Departament Zagraniczny – Fundusz Walutowy (zespół 918); Międzynarodowy Fundusz Walutowy (zespół 822).

chowski krótko po opuszczeniu przez niego struktur rządowych napisał cenną książkową relację, w której zawarł rekonstrukcję procesu współpracy kredytowej z państwami kapitalistycznymi. Publikacja Jędrzychowskiego to również analiza ekonomiczna okresu rządów ekipy gierkowskiej (osób skupionych wokół I sekretarza KC PZPR E. Gierka) doprowadzona do roku 1981 r. oraz jego osobiste refleksje na temat problematyki zadłużenia (Jędrzychowski 1982). Kolejna pozycja to napisane po ponad 35 latach wspomnienia Witolda Bienia, byłego prezesa Narodowego Banku Polskiego w badanym okresie. Wywody prof. Bienia są wyjątkowo istotne dla uchwycenia kontekstu omawianych wydarzeń oraz rekonstrukcji procesu negocjacji (Bień 2017). Brał on bowiem udział w najważniejszych uzgodnieniach w kwestii renegotjowania zadłużenia w latach 1981–1983. Trzecia wymieniona osoba to wieloletni minister handlu zagranicznego Stanisław Długosz (Długosz 1992). Zaprezentował on szczegółowo swoje poglądy oraz ocenę wydarzeń z przełomu lat 70. i 80. w obszernym wywiadzie rzece (w zasadzie połączeniu kilku rozmów na wybrane zagadnienia istotne w życiu zawodowym S. Długosza) udzielonym w 1991 r. Resumując, trzeba stwierdzić, że w pracy wykorzystano źródła archiwalne, wspomnienia, wywiady prasowe z bohaterami wydarzeń oraz artykuły z prasy fachowej i społeczno-gospodarczej (np. tygodnika „Polityka”).

Preludium do katastrofy roku 1981

W drugiej połowie lat 70. XX w. po wykonaniu przez ówczesny rząd tzw. manewru gospodarczego nie nastąpiła oczekiwana poprawa efektywności w relacjach z zagranicą. Rządowi PRL nie udało się podnieść znacząco wpływów dewizowych z eksportu do krajów kapitalistycznych oraz zmniejszyć wydatków w walutach wymienialnych na import zaopatrzeniowy. Dochód narodowy podzielony PRL wyrażony w cenach stałych z roku 1978 spadł aż o 27,5% do końca 1982 r. Tempo wzrostu realnego PKB od 1979 r. było ujemne, a ludność na własnej skórze mogła doświadczyć braków zaopatrzeniowych, wyczekując coraz częściej w coraz dłuższych kolejkach po każdy niemal produkt konsumpcyjny. Innym bardzo dotkliwym problemem była wielka trudność w zakupie urządzeń instalacyjnych oraz wyposażenia meblowego dla rodzin budujących się czy też próbujących wyposażyć swój nowy dom lub mieszkanie (Grala 2005: 37–42).

Podstawowymi czynnikami załamywania się bilansu płatniczego PRL i wypłacalności dewizowej w okresie 1979–1981 były:

- Przekroczenie w sytuacji napiętego planu dewizowego w roku 1979 zakupów importowych z II obszaru płatniczego (II OP). Dodatkowe decyzje ministerstw oraz import pozaplanowy – pogorszenie salda z tego tytułu Komisja Planowania oszacowała na ponad 1 mld zł dewizowych.
- Błędne szacunki Ministerstwa Finansów odnośnie do poziomu sztywnych płatności na rzecz państw wierzycieli w roku 1980. Początkowo (9 sierpnia 1979) resort przewidywał wysokość sztywnych płatności (sz.p.) wobec II OP na 21,5 mld zł dewizowych, następnie (12 października 1979) oceniono je na 22,8 mld zł dew. W przedłożonym natomiast do zatwierdzenia dokumencie bilansu płatniczego na koniec 1979 r. wysokość sz.p. ustalono na 24,8 mld zł dew. Już zatem na poziomie Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na rok 1980 wydatki dewizowe miały przewyższyć wpływy z eksportu do II OP o ponad 1 mld zł dewizowych (prognozowany eksport miał wynieść 23,7 mld zł dew.) (*Notatka...* 1992: 7–10). Na koniec 1980 r. sytuacja dewizowa państwa wyglądała gorzej, niż ukazywały to najbardziej pesymistyczne przewidywania Ministerstwa Finansów, niedobór walut (potrzeby kredytowe) szacowany był bowiem na sumę 4,2 mld zł dew.
- Pogorszenie sytuacji politycznej i handlowej ZSRR w wyniku agresji na Afganistan. Na ZSRR rząd USA nałożył embargo handlowe szczególnie dotkliwe w obszarze zaopatrzenia w żywność. Napięte stosunki Wschód–Zachód rykoszetem uderzały w Polskę.
- Błędne decyzje Biura Politycznego KC PZPR w latach 70. w zakresie dyspozycji środków finansowych i kierowania gospodarką. Członkowie BP sami przyznawali się do winy na naradzie kryzysowej w dniu 22 sierpnia 1980 r., analizując przyczyny załamania, kiedy w Polsce trwały już protesty w fabrykach, a ludność wyrażała dezaprobatę dla rządzącej partii.

Gwoli bardziej obiektywnego, globalnego spojrzenia należy też zarysować sytuację międzynarodową. Katastrofa finansowa Polski Ludowej została przyspieszona wskutek niekorzystnych dla PRL zmian w gospodarce światowej. Stany Zjednoczone, będące motorem światowej gospodarki i głównym kredytodawcą w latach 70., z uwagi na kilkusetprocentowy wzrost cen ropy naftowej (działania kartelu OPEC) i wynikiły z tego efekt inflacji rozwijały się nierównomiernie, by wreszcie w latach 1981–1982 ulec najsilniejszej od roku 1930 recesji. Kurs dolara załamał się na międzynarodowych rynkach finansowych, a stopy procentowe dynamicznie pięły się w górę. Ceny kredytów, szczególnie średnio- i krótkoterminowych, wzrosły tak drastycznie, iż wiele państw rozwijających się Ameryki Łacińskiej i Afryki, które w latach 70. pobrały z banków zachodnich kredyty, nie było zdolnych obsłużyć swego zadłużenia.

Trzeba też nadmienić, że zacieśniająca międzynarodowa współpracę Europejska Wspólnota Gospodarcza w latach 70. XX w. stworzyła unię celną – duży rynek wewnętrzny otoczony na zewnątrz silnymi barierami celnymi wymierzonymi w kraje takie jak Polska, które chciałyby eksportować na rynki EWG wyroby rolno-spożywcze i przemysłowe po zaniżonych cenach ze względu na niskie koszty robocizny czy też zaniżone koszty surowców w stosunku do zachodnioeuropejskich (Głuchowski 1997: 137–144). Co istotne, w kręgach finansowych Zachodu nie zaliczano Polski Ludowej do krajów rozwijających się, lecz do grupy krajów rozwiniętych. Konsekwencją takiej oceny polskiej gospodarki było odrzucanie możliwości zastosowania ulgowych, obniżonych odsetek dla refinansowania zadłużenia czy też innych środków pomocowych doraźnych uruchamianych dla krajów rozwijających się (Krzak 1983: 6). Taki stosunek zachodnich bankierów był pokłosiem propagandy gierkowskiej, głoszącej mit „dziesiątej potęgi świata”, oraz raportów statystycznych prezentowanych przez polskich urzędników w trakcie spotkań z przedstawicielami zachodniej finansjery. Kiedy zakupywano konkretne licencje na Zachodzie, zapewniano, że po stronie polskiej są odpowiedni partnerzy w przemyśle gotowi wdrożyć i efektywnie produkować, a następnie sprzedawać za dewizy wysoko zaawansowane technicznie produkty na cały świat, choć w rzeczywistości wdrażanie nawet najprostszych pod względem zaawansowania technicznego i procesowego licencji sprawiało wielką trudność zakładom państwowym zarządzanym na podstawie planów centralnych i marnotrawiących zasoby wytwórcze (Kamosiński 2007: 120–131).

Sposoby przeciwdziałania niewypłacalności walutowej podejmowane przez rząd i jego doradców

Podstawowym środkiem zaradczym wobec groźby niewypłacalności państwa musiały być cięcia w zakupach importowych dokonywanych w walutach wymienialnych, a następnie wstrzymywanie projektów inwestycyjnych z okresu rządów E. Gierka, z którymi związane było zaopatrzenie kupowane za dewizy. Rząd dokonywał szczegółowego przeglądu prowadzonych inwestycji i wiele z nich, zwłaszcza związanych z budownictwem bloków wielorodzinnych, inwestycjami w zakresie infrastruktury i dóbr kultury, wstrzymywał (Grała 2005: 39–40).

Jedną z metod przeciwdziałania zapaści finansowej państwa, którą uwzględniało w swoich rachubach najwyższe kierownictwo partyjne, miało być przesuwanie nadwyżek siły roboczej (z obliczeń wynikało, że

muszą być dokonane zwolnienia w zakładach państwowych przynajmniej w wysokości 240 tys. osób) do sektora prywatnego, np. do pracy w rzemiośle, placówkach usługowych, w systemie agencyjnym, pracy nakładczej w charakterze podwykonawcy np. w spółdzielniach pracy.

Zabiegi dyplomatyczne i negocjacje w sprawie długów do momentu wprowadzenia stanu wojennego w 1981 r.

Polska Rzeczpospolita Ludowa w ciągu całej dekady lat 70. w sposób dramatyczny pogorszyła swą sytuację płatniczą. Z państwa o dość zrównoważonym bilansie płatniczym i niewielkim (ok. 1 mld USD) zadłużeniu wobec zagranicy stała się wielkim dłużnikiem na mapie finansowej świata z zobowiązaniami szacowanymi na koniec roku 1980 na 24,1 mld USD. Reżim komunistyczny PRL nie był w stanie spłacać owego zadłużenia wobec krajów kapitalistycznych w normalnym trybie zaplanowanych rat (Rydygier 1985: 252–253).

Rząd gen. W. Jaruzelskiego odziedziczył po poprzednikach zobowiązania z tytułu obsługi zadłużenia zagranicznego Polski w roku 1981 na kwotę 10,9 mld USD (4,4 mld USD – spłata kredytów; 3,1 mld USD – spłata kredytów bankowych; 2,6 mld USD – spłata z tytułu oprocentowania; 0,8 mld USD sfinansowanie deficytu obrotów bieżących) (*Rozmowy...* 1981, 10; *Materiały...* 1981: 59; *Paris...* 1981: 85). Tyle musiało być zapłacone w kwietniu 1981 r., aby wierzyciele z krajów kapitalistycznych nie zerwali z Polską kontaktów handlowych i finansowych oraz aby został utrzymany import z krajów kapitalistycznych na poziomie zbliżonym do roku 1980. Wartość eksportu towarów i usług do krajów kapitalistycznych wynieść miała w 1981 r. tylko 8,5 mld USD (Tomorowicz 1981: 11). Wysokość sz.p. (rat i odsetek) przekraczała o 2,4 mld USD wielkość wpływów dewizowych z eksportu (wg. kursów walut z roku 1980). Wszystko byłoby pod kontrolą, gdyby rządzący Polską Ludową w dekadzie lat 70. zgromadzili rezerwy dewizowe, tymczasem rząd komunistyczny skutecznie trwonił posiadane waluty wymienne. Wielkim błędem władz PRL było ukrywanie przed wierzycielami z Zachodu i przed społeczeństwem polskim dramatycznej sytuacji płatniczej w drugiej połowie 1980 r., kiedy to wiadomo już było, iż niezbędne są działania ratunkowe w postaci konwersji całości zadłużenia zagranicznego wobec krajów kapitalistycznych i pozyskanie dodatkowych, ograniczonych kredytów na zakup produktów rolnych w celu uniknięcia załamania poziomu życia polskiego społeczeństwa. W październiku 1980 r. rząd Józefa Pińkowskiego zwrócił się do administracji Jim-

my'ego Cartera o 3 mld USD kredytu, natomiast do innych państw kapitalistycznych o dalsze 5 mld USD (Portes 1981: 18; *Richard...* 1981: 13). Błąd tego posunięcia polegał na tym, że Polska zaliczała się już do krajów wysoko zadłużonych, a z drugiej strony ubiegano się o pożyczkę u prezydenta, który kończył kadencję i było niemal pewne, że nie zasiądzie więcej w Białym Domu. Polski rząd czekał na odpowiedź, nie podejmował rozmów o odłożeniu spłaty długów, a gabinet J. Cartera żadnej pożyczki Polsce nie przyznał. Administracja Ronalda Reagana była gotowa do zajęcia stanowiska w sprawie polskiej dopiero ok. połowy marca 1981 r. (Portes 1981: 18). Rząd gen. Jaruzelskiego działał tymczasem, jakby nic się nie stało, i zapłacił za I kwartał 1981 r. należne raty z odsetkami zachodnim wierzycielom ...pieniężnymi uzyskanymi od Związku Radzieckiego (tzw. bezzwrotna pożyczka) (Długosz 1992: 26–27). Warto zauważyć i docenić zabiegi rządu na przełomie lat 1980 i 1981 w kwestii uzyskania pomocy materialnej i finansowej z krajów obozu komunistycznego. Oprócz wspomnianej pożyczki otrzymano pomoc w postaci dodatkowych dostaw surowców i towarów dla polskiego przemysłu w wysokości ok. 300 mln USD oraz wsparcie finansowe ocenione w raporcie gospodarczym dla MFW na wartość 1,1 mld USD w postaci nowych kredytów lub odroczenia starych kredytów z poprzedniej dekady. Ekspersi w raporcie podkreślili, że tylko ta „bratnia pomoc” pozwoliła wywiązać się z płatności wobec krajów kapitalistycznych Zachodu w ciągu pierwszych dwóch miesięcy 1981 r. (AZMF 822/7: 23–24).

Na początku marca 1981 r. strona polska oznajmiła przedstawicielom banków zachodnich, iż nie może dalej spłacać swego zadłużenia. Poufne negocjacje z wierzycielami w sprawie kompleksowego refinansowania spłat długów gwarantowanych przez zachodnie rządy reprezentanci polskiego rządu rozpoczęli prawdopodobnie na początku kwietnia 1981 r. (Bień 2017: 48–49; Dodsworth 1981: 1). Rząd reprezentowany przez kierownictwo Banku Handlowego najpierw poinformował teleksem, że Polska nie będzie w stanie obsłużyć kolejnej raty, przypadającej w drugim kwartale 1981 r., a następnie przedstawił zachodnim wierzycielom obfite materiały zawierające dane o strukturze zadłużenia i możliwości spłat (Portes 1981: 13). Bankierzy zachodni byli wstrząśnięci złożonością polskiego zadłużenia i można było wywnioskować z ich wypowiedzi, że Polska Ludowa w ocenie zachodnich finansistów jest bliska bankructwu (*Paris...* 1981: 85; Samotyj 1981: 40–41).

Przypadek Polski był w owym czasie dla elity finansowej Zachodu czymś niezwykłym, ponieważ dotąd nie zdarzyło się, aby inne państwo o gospodarce typu radzieckiego doświadczyło drastycznego kryzysu

finansowego, a z drugiej strony w powojennych negocjacjach w sprawie przesunięcia spłaty długów nigdy nie chodziło o tak potężną sumę, jak w przypadku PRL. Nawet krótkoterminowe kredyty stały się nieosiągalne dla rządu polskiego zaraz po tym, jak oświadczył, że Polska Ludowa wstrzymuje spłatę zadłużenia wobec zachodnich wierzycieli (Głuchowski 1997: 152–154).

W kwestii odłożenia spłaty długów reżim komunistyczny w Polsce popełnił dwa zasadnicze błędy:

- 1) negocjacje z przedstawicielami banków zachodnich rozpoczęto co najmniej z rocznym opóźnieniem, kiedy kraj znalazł się w stanie niewypłacalności, co było odzwierciedleniem nieodpowiedzialnej polityki zagranicznej polskich władz;
- 2) aż do połowy roku 1981 rząd gen. Jaruzelskiego nie opracował żadnego konkretnego programu antykryzysowego na krótki i średni dystans, który mógłby być podstawą do negocjacji z wierzycielami z Zachodu. Komuniści tracili czas, przedłużając niezmiernie prace nad konkretnym programem głębokich przemian gospodarczych.

W oświadczeniach prasowych z roku 1983 minister finansów Marian Krzak (zaangażowany w rozmowy z wierzycielami zachodnimi), odpowiadając adwersarzom polityki finansowej prowadzonej przez rząd gen. Jaruzelskiego na zarzuty o spóźnienie startu negocjacji w sprawie refinansowania zadłużenia PRL, deklarował, że nie jest prawdą, jakoby obudzono się w tej kwestii dopiero na wiosnę 1981 r. W rządzie zdawano sobie rzekomo sprawę z powagi sytuacji finansowej pod koniec lat 70. Pierwszą konkretną próbę rozmów podjęto w 1978 r., tyle że negocjacje z roku 1978 i 1979 to były przede wszystkim zabiegi o dodatkowe kredyty na kontrakty zbożowe dla PRL (Krzak 1983: 1, 4). W istocie rząd Jaroszewicza poprzez urzędników z Ministerstwa Finansów prowadził poufne rozmowy z przedstawicielami rządu Francji w kwestii gwarantowanych przez państwo kredytów finansowych długoterminowych o terminie realizacji 7–8 lat. Pierwszy taki kredyt uzyskano w roku 1979, a następnie negocjowano. W rezultacie oprócz kredytu francuskiego na rozładowanie skumulowanych rat spłat kredytów walutowych zaciągnięto w latach 1980–1983 jeszcze dwa produkty: kredyt 1,2 mld marek RFN oraz 330 mln USD z konsorcjum banków prywatnych na poczet pokrycia ujemnego salda w roku 1980 (Krzak 1983: 4). Była to kropla w morzu potrzeb finansowych i na dodatek te prekursorskie działania finansistów z Ministerstwa Finansów były torpedowane polityką zaciągania przez poszczególne resorty kolejnych kredytów na finansowanie zakupów zboża, pasz, maszyn i urządzeń oraz komponentów do produkcji zamawianych za waluty wymienialne w krajach kapitalistycznych.

Kompleksowe podejście do refinansowania długów i ewentualnego odłożenia kraju zastosowano dopiero w roku 1981 r.

Pierwsza faza negocjacji w sprawie odłożenia spłaty długów polskich trwała od początku kwietnia do 27 kwietnia 1981 r. Rozmowy prowadzono w Paryżu pod przewodnictwem rządu francuskiego, przychylnie nastawionego do współpracy z Polską (Bień 2017: 48–49). Ich rezultatem było podpisanie porozumienia w sprawie odłożenia w czasie obsługi kredytów rządowych lub gwarantowanych przez rządy udzielonych Polsce przez 15 państw kapitalistycznych będących głównymi wierzycielami PRL. Porozumienie to było zaledwie małym krokiem na drodze do odłożenia spłat długów, gdyż układ nie objął wszystkich kredytów rządowych udzielonych Polsce przez kraje kapitalistyczne. W rozmowach w Paryżu nie wzięli udziału przedstawiciele takich państw jak: Brazylia, Hiszpania i kraje OPEC. Ponadto porozumienie paryskie nie obejmowało odłożenia w czasie obsługi zadłużenia wobec banków prywatnych. Grupa negocjacyjna pod kierownictwem min. finansów Mariana Krzaka uzyskała w Paryżu następujące warunki umowy: 90% wszystkich zachodnich zobowiązań przypadających do zapłaty między 1 maja 1981 a 31 grudnia 1981 r. zostało przełożonych na inny termin spłat długu lub poddanych refinansowaniu; rządy zachodnie dały PRL 4-letnią prolongatę terminu płatności, w którym to okresie nie miały żądać od Polski zwrotu długu; spłata długów miała zostać wznowiona w 1986 r. i biec przez następne cztery lata. Niezbędnym załącznikiem do umowy o konwersji zadłużenia gwarantowanego przez rządy zachodnie stał się plan gospodarczych ograniczeń przygotowany przez polski rząd dla zachodnich negocjatorów. W planie tym Polacy zobowiązywali się do uzdrowienia gospodarki i osiągnięcia nadwyżki w handlu zagranicznym w drugiej połowie lat 80. W Paryżu odłożono w czasie obsługę polskiego zadłużenia przypadającego na rok 1981 (tj. 2,5 mld USD), natomiast co do obsługi zadłużenia z tytułu kredytów rządowych udzielonych Polsce przez kraje kapitalistyczne przypadających na lata 1982–1983 miały się odbyć rozmowy we wrześniu 1981 r.

Bardzo trudne okazały się pertraktacje w sprawie odłożenia w czasie obsługi polskiego długu wobec banków prywatnych prowadzone (I faza) od 1 do 30 kwietnia 1981 r. z przedstawicielami 23 banków reprezentującymi interesy aż 460 banków (minister Krzak dowodził, że banków prywatnych miało być aż 500, badania J. Głuchowskiego nie potwierdziły tej informacji). Polskie zadłużenie wobec banków komercyjnych uważane było przez specjalistów za bardzo skomplikowane i trudne do negocjacji, gdyż szacowano je na ok. 60% z ogólnej puli ok. 25 mld USD całego zadłużenia PRL wobec państw kapitalistycznych. PRL stała się

piątym dłużnikiem na świecie, przy czym jej sytuacja w obszarze obsługi długu była najbardziej skomplikowana ze wszystkich państw bloku wschodniego (Antowska-Bartosiewicz 1985: 10). Podpisanie umowy z bankami prywatnymi było dla gabinetu gen. Jaruzelskiego konieczne, gdyż tylko odłożenie całości obsługi zadłużenia wobec krajów kapitalistycznych przypadającego na rok 1981 i pozyskanie dodatkowych ok. 3,4–4,5 mld USD kredytu mogło uratować gospodarkę Polski od dalszego załamania (ekonomiści ówczesnej Polski uwzględniali w ramach potencjalnego kredytu dostawę produktów spożywczych na rynek wewnętrzny i materiały oraz surowce niezbędne do rozwijania produkcji proeksportowej, opartej często na technologiach zachodnich). Ta wysoka jak na możliwości płatnicze Polski kwota dodatkowego kredytu w walutach wymienialnych wynikała głównie z pogarszających się wpływów dewizowych eksportu do II OP. W czerwcu 1981 r. okazało się, że przedstawiciele zachodnich banków prywatnych nie potrafią szybko uzgodnić jednolitego stanowiska negocjacyjnego wobec strony polskiej, gdyż 11 banków amerykańskich działających pod przewodnictwem już nie Bank of America, ale twardego w negocjacjach Bankers Trust nie zgadzało się na propozycję banków zachodnioeuropejskich i japońskich, aby spłata kredytów bankowych udzielonych Polsce, które przypadały na rok 1981, rozpoczęła się po upływie 4 lat i trwała w ciągu następnych 3,5 roku (rozłożenie spłat przypadałoby na okres 7,5 roku). Amerykanie skłonni byli zawiesić Polsce obsługę zadłużenia zagranicznego tylko w roku 1981 (Jędrychowski 1982: 120–124).

Banki amerykańskie były zaniepokojone rozwojem sytuacji społeczno-ekonomicznej w Polsce Ludowej i oczekiwały lepszych wyników polskiej gospodarki, zwłaszcza eksportu. Amerykańscy bankierzy żądali usztywnienia stanowiska banków komercyjnych wobec delegacji polskiej w kwestii konieczności reform gospodarczych i lepszej jakości statystyk o Polsce Ludowej. Wierzyciele zachodni chcieli zapoznać się z informacjami o handlu, inwestycjach, produkcji, kontroli cen i poziomie radzieckiej pomocy na następnych 7 lat. Polacy mieli też pozwolić na okresowy monitoring ze strony urzędników banków komercyjnych. Domagano się w lipcu 1981 r. przedstawienia jasnego rządowego programu naprawczego (*plan for economic recovery*) jako warunku uzyskania przez polski rząd jakichkolwiek dodatkowych pożyczek na zrównoważenie bilansu płatniczego w 1981 r. Zatem to, kiedy i jaka reforma gospodarcza zostałaby w Polsce opracowana i wdrożona, nie tylko było sprawą rządu gen. Jaruzelskiego, ale przykuwało uwagę zachodnich wierzycieli Polski i uzależniało postawę przedstawicieli banków zachodnich wobec strony polskiej w odniesieniu do konwersji zadłużenia oraz

udzielenia rządowi polskiemu dodatkowych kredytów od jakości proponowanego programu antykrzysowego.

Trzeba podkreślić, że również po stronie polskiej brak było jednolitego stanowiska negocjacyjnego i jednej strategii nastawionej na cel w pełni akceptowany przez kierownictwo partyjne i ekonomiczne PRL. Wyodrębniły się dwie frakcje reprezentujące dwa odrębne podejścia w sprawie refinansowania zadłużenia. Były to grupa skupiająca środowiska Departamentu Zagranicznego Ministerstwa Finansów i Banku Handlowego (frakcja finansistów) oraz grupa, do której należało kierownictwo Komisji Planowania i część rządu niechętna i nieufna wobec Zachodu ze Zbigniewem Madejem na czele (frakcja planistów). Frakcja finansistów opowiadała się za realnie możliwym do osiągnięcia planem stopniowego ograniczania wymagalnych w tamtym czasie płatności oraz podtrzymaniem jak najlepszych stosunków finansowych i handlowych z zachodnią finansjerą. Natomiast frakcja planistów występowała twardo przeciwko koncepcji stopniowego refinansowania zobowiązań wynikających z zaciągniętych kredytów, opowiadając się za konsolidacją długów oraz ich stopniowym regulowaniem w ciągu 20–25 lat przy uwzględnieniu obniżonych odsetek od naliczanych długów. Planisci oczekiwali i tłumaczyli urzędnikom z resortu finansów występującym w rundach negocjacyjnych, że konieczne jest stawianie twardych warunków i wymuszenie na Zachodzie redukcji zadłużenia PRL, co niekiedy stosowały już zachodnie banki wobec najbardziej zadłużonych krajów trzeciego świata (Bień 2017: 53–54). Jak pokazał czas, opcja twardych negocjacji i wymuszania na zachodnich bankach redukcji długów oraz obniżania oprocentowania była zupełnie nierealistyczna w okresie 1981–1983. Stało się tak dlatego, że w Polsce pogłębiał się w szybkim tempie kryzys gospodarczy, powodując reakcję domina w postaci paraliżu kolejnych gałęzi i branż gospodarki zależnych od pilnych dostaw importowych w walutach wymiennalnych. Narastał też ferment społeczny, który generował wielkie napięcie na szczytach władzy PRL i kierował uwagę na operację represyjną stanu wojennego, a nie na prowadzenie twardych negocjacji w sprawie długów. Ostatecznie tzw. opcję planistów pogrążyło wprowadzenie stanu wojennego.

24 i 25 czerwca 1981 r. odbyły się obrady przedstawicieli 19 banków („komitet dziesiętnastu”), które reprezentowały interesy 460 banków wierzycieli Polski, w celu wypracowania wspólnej platformy negocjacyjnej. Owocem tych rozmów było wspólne stanowisko zachodnich wierzycieli, w którym proponowano: odłożenie w czasie spłat 95% łącznej sumy kredytów bankowych, która wynosiła 2,37 mld USD i powinna być uiszczona przez PRL w okresie od 26 marca do 31 grudnia 1981 r.

Spłatę rozłożono na okres 7,5 roku (płatności z tego tytułu miały się zacząć po 4 latach i trwać przez następne 3,5 roku). Zobowiązano rząd polski do zapłacenia pozostałych 5% przypadającego na wymieniony wyżej okres zadłużenia (kapitału) oraz odsetek od całości poprzednio zaciągniętych kredytów, których płatność przypadała na rok 1981.

Umowa frankfurcka na temat przełożenia spłat z roku 1981 przewidywała (*Notatka...* 1983: 99):

- okres odłożenia spłat 7,5 roku,
- 4-letnią karencję,
- zakres refinansowania w wysokości 95% kapitału,
- oprocentowanie 1,75% ponad LIBOR,
- odsetki nieobjęte refinansowaniem.

Stronę polską zobligowano do przedstawienia stanu zadłużenia w stosunku do krajów socjalistycznych, raportu na temat bieżącej sytuacji gospodarczej PRL oraz programu przezwyciężenia kryzysu na okres do 1986 r., w którym to roku uzyskano by nadwyżkę na rachunku bieżącym bilansu płatniczego. Spotkanie z polską delegacją zespołu negocyjnego 21 banków odbyło się 23 lipca 1981 r. Polska miała dostarczyć szczegółowe plany naprawy gospodarki. Przedstawiciele banków komercyjnych obiecywali, że pierwszy dług do uregulowania, szacowany na 2,4 mld USD, zostanie poddany konwersji i zapłacony z marżą w wysokości 1,75% ponad londyńską stopę eurodolara. Rząd gen. Jaruzelskiego uznał opisane wyżej stanowisko banków zachodnich za zbyt restrykcyjne. Przedstawiciele Polski uważali, że odłożenie w czasie obsługi polskiego zadłużenia wobec banków prywatnych przypadającego na marzec–grudzień 1981 r. powinno się odbyć na tych samych zasadach co uzgodnione wcześniej porozumienie dotyczące odsunięcia w czasie obsługi kredytów rządowych lub gwarantowanych przez rząd, które zostały udzielone Polsce w latach 70. Dodatkowo niezadowolenie strony polskiej wzbudziły kwestie: zapłaty przez rząd gen. Jaruzelskiego stałych kosztów w wysokości 1,75% od sumy rat kredytów, których spłata przypadała na okres marzec–maj 1981 r.; dodatkowo 1% opłaty karnej za zwłokę oraz pokrycie przez stronę polską wszystkich kosztów spotkań odbytych w sprawie odłożenia w czasie spłat polskiego zadłużenia przypadającego na rok 1981.

Ostatecznie podpisano w Wiedniu układ z „komitetem dziewiętnastu” na początku października 1981 r. Rząd PRL uzyskał zgodę na przesunięcie w czasie spłat 95% rat kapitałowych od obsługi kredytów przypadających od 26 marca do 31 grudnia 1981 r. na okres 7 lat. Strona polska zobowiązała się zapłacić przypadające na rok 1981 odsetki kapitałowe od kredytów udzielonych przez banki prywatne. Pozostałe 5%

spłat przypadające na rok 1981 zostało przesunięte na rok 1982 i rozłożone na trzy równe raty. Podsumowując, należy stwierdzić, że rząd gen. Jaruzelskiego zobowiązywał się do uregulowania należności w wysokości ok. 5 mld USD, w tym odsetek w wysokości 2,5 mld USD (*Notatka...* 1982b: 18–19; *Rozmowy...* 1981: 10).

Warunki porozumienia z przedstawicielami banków prywatnych były jak na możliwości płatnicze PRL ciężkie, gdyż łączny koszt kredytu „odroczonego” na 7 lat obejmował trzy składniki: zmienną w czasie stopę oprocentowania LIBOR; stałą stopę oprocentowania w wysokości 1,75% ponad LIBOR oraz 1% karnych odsetek z tytułu odłożenia w czasie spłat.

Negocjacje w sprawie refinansowania zadłużenia zagranicznego po wprowadzeniu stanu wojennego z 12 na 13 grudnia 1981 r.

Przesunięcie w czasie spłaty polskiego zadłużenia wobec wierzycieli z krajów kapitalistycznych przypadającego na rok 1981 było dopiero pierwszym krokiem chroniącym Polskę Ludową od bankructwa finansowego, ale istniała również konieczność podpisania kolejnych umów o podobnym charakterze na lata 1982 i 1983. W tych dwóch latach koszty obsługi kredytów zaciągniętych w latach 70. przez rząd PRL miały się kształtować na poziomie równie wysokim jak w roku 1981.

Zupełnie nowa jakościowo sytuacja w kwestii stosunków finansowych z krajami kapitalistycznymi nastąpiła po niezapowiedzianym wprowadzeniu stanu wojennego, *de facto* wojskowym zamachu stanu z punktu widzenia Konstytucji PRL. Kraje zachodnie oczekiwały ustabilizowania sytuacji społeczno-gospodarczej w Polsce w latach 1980–1981, ale przynajmniej oficjalnie wyrażano opinie, aby stało się to w procesie społecznych kompromisów, drogą pokojowych, a nie siłowych rozwiązań. Tymczasem doszło do rozwiązania siłowego. Ogromna skala represji wobec opozycji i brutalność sił wojskowo-milicyjnych w „przywracaniu porządku społecznego” wywołały spontaniczną falę oburzenia opinii publicznej na Zachodzie wspieranej prosolidarnościowym przekazem massmediów. Sojusznicy Stanów Zjednoczonych niemal natychmiast po wprowadzeniu represji stanu wojennego zastosowali wobec PRL sankcje gospodarcze.

Już na początku roku 1982 w ramach sankcji rządy państw zachodnich odmówiły kontynuowania rozmów na temat refinansowania zadłużenia przypadającego na rok 1982. W tej sytuacji rząd gen. Jaruzelskiego

nie podjął obsługi kredytów gwarantowanych przez rządy zachodnie. Co gorsza, nie wykonywano postanowień umowy paryskiej z kwietnia 1981 r. W reakcji na sankcje reżim Jaruzelskiego odmówił zapłaty rat wynegocjowanego porozumienia z tytułu kredytów gwarantowanych przez rządy oraz nie uiścił odsetek wynegocjowanych do zapłaty za rok 1981 (Krzak 1983: 6). Oficjalnie umowę z Klubem Paryskim dotyczącą wiarytelności wobec 15 największych wierzycieli zachodnich wstrzymano we wrześniu 1982 r., a następną umowę z tym klubem dotyczącą kredytów gwarantowanych przez rządy zachodnie podpisano dopiero 15 lipca 1985 r. (Głuchowski 1997: 160–161). Do tego czasu narastały odsetki i karne odsetki od nieuregulowanych rat. Negatywne emocje po jednej i drugiej stronie uderzyły w polskie finanse i społeczeństwo w roku 1982. Polska pod rządami komunistów uzyskała w latach 1981–1983 następujące nowe kredyty: w 1981 r. 4,9 mld, w 1982 r. 1,5 mld oraz w 1983 r. zaledwie 0,6 mld USD (*Notatka...* 1983: 100). Tak dramatycznie niskie finansowanie z krajów zachodnich było następstwem embarga ekonomicznego nałożonego w związku z zaprowadzeniem stanu wojennego.

Kontakty i negocjacje z bankami komercyjnymi toczyły się natomiast bez przeszkód natury politycznej już od początku 1982 r., gdyż dla bankierów niezależnych od decyzji politycznych liczyło się, aby dłużnik płacił swoje zobowiązania, szczególnie tak duży dłużnik jak rząd Polski. Przedstawiciele rządu PRL zgłaszali wolę partnerskich rozmów z Klubem Londyńskim, przekonując, że w Polsce przywrócono spokój i wdrażano obiecane „radikalne” reformy gospodarcze. Rozmowy w Warszawie w styczniu 1982 r. z delegacją Dresdner Bank reprezentującą interesy banków komercyjnych przebiegały jednak w napiętej atmosferze. Niemieccy bankierzy prezentowali wobec Polski twarde stanowisko odnośnie do potrzeby uregulowania płatności odsetkowych za rok 1981 do końca I kwartału 1982, a nie – jak proponowali min. Krzak i wicepremier Rakowski – do końca I półrocza 1982 r. Nadto w przypadku niewywiązania się z układu podpisanego jeszcze w 1981 r. grożono przerwaniem rozmów i wstąpieniem części wierzycieli na drogę sądową wobec rządu PRL (*Notatka...* 1982a: 7–8). Negocjacje z przedstawicielami Klubu Londyńskiego prowadzono w Wiedniu do początków listopada 1982 r. Bankierzy zachodni milcząco aprobowali porządek stanu wojennego, ponieważ pragmatycznie uznawali, że w tej części świata, jaką jest Europa Wschodnia pod wpływami Związku Radzieckiego, inne rozwiązanie polityczne mogłoby być tylko gorsze z punktu widzenia ich interesów finansowych.

Umowa wiedeńska na temat przełożenia spłat w 1982 r. zakładała (*Notatka...* 1983: 99):

- okres odłożenia spłat 8 lat,
- 4-letnią karencję,
- zakres refinansowania w wysokości 95% kapitału,
- oprocentowanie 1,75% ponad LIBOR,
- odsetki objęte refinansowaniem w 50% w formie 3-letniego kredytu.

Banki zachodnie otrzymały zaledwie 30% należnych odsetek za rok 1982, a reszta miała być spłacona w pierwszym półroczu roku 1983. Minister finansów M. Krzak okrzyknął rezultat tych negocjacji wielkim sukcesem (Krzak 1983: 6). Obiektywnie patrząc, obciążenia wynikające z tej umowy okazały się dla Polski i tak zbyt trudne do realizacji, a zadłużenie zagraniczne wobec krajów zachodnich od roku 1984 skokowo rosło pod względem kapitału i odsetek pozostających do spłaty do wartości 40 mld USD w roku 1989 (*Biuletyn...* 1988: 47–48; *Rocznik...* 1984: 24).

Rząd polski z wielkim trudem wywiązywał się z wynegocjowanych spłat wobec wierzycieli zachodnich w latach 1981–1982. Było to możliwe dzięki dużym cięciom w wydatkach konsumpcyjnych, zatrzymaniu wielu inwestycji przemysłowych (zamrożono 49 wielkich inwestycji przemysłowych) oraz uzyskaniu nowych kredytów od krajów obozu komunistycznego, wskutek czego zadłużenie w dewizach wobec państw tzw. socjalistycznych wzrosło na koniec 1982 r. do sumy 5 mld USD (Antowska-Bartosiewicz 1985: 5).

Kolejnym krokiem było wynegocjowanie umowy wiedeńskiej w drugiej połowie 1983 r., niezwykle istotnej w obliczu coraz wyższego zadłużenia wykazywanego w bilansie płatniczym PRL. Warunki tejsze umowy przewidywały rozłożenie w czasie spłaty zaległych kredytów na 10 lat, aż 5-letnią karencję, czyli o rok lepszą od poprzednio wynegocjowanej, wyższe koszty odsetkowe dla obsługiwanego długu dla strony polskiej oraz 65% odsetek objętych refinansowaniem. Strona rządowa uznała wynik negocjacji za sukces. Tymczasem zdaniem finansistów takie warunki spłaty zaległych kredytów oznaczały ogromne koszty finansowe dla spłacającej długi organizacji generowane w długim okresie. Po pierwsze, stopa LIBOR była na początku lat 80. bardzo wysoka ze względu na wzrost inflacji w najbardziej rozwiniętych krajach kapitalistycznych, refinansowaniem nie objęto mimo obietnic 100% kapitału, ale najpierw 50%, a następnie tylko 65% odsetek. Zatem strona polska musiała coraz częściej płacić odsetki od odsetek.

Umowa wiedeńska z 3 listopada 1983 r. do spłat za rok 1983 przewidywała (*Notatka...* 1983: 100–101):

- okres odłożenia spłat 10 lat,
- karencja 5 lat,
- zakres refinansowania 95% kapitału,
- oprocentowanie 1 7/8% ponad LIBOR,
- odsetki objęte refinansowaniem w 65%.

Powyższe rokowania i umowy dotyczyły tylko małych części zadłużenia przypadającego na dany rok lub dwa lata. Kompleksowo problem zadłużenia zagranicznego PRL został rozwiązany dopiero w 1994 r., po zamknięciu trwających od roku 1989 negocjacji. W sprawozdaniu rządowym z roku 1994 dotyczącym zadłużenia komercyjnego w Klubie Londyńskim stwierdzono, że właśnie w marcu 1994 r. zamknięto ostatecznie negocjacje dotyczące rozwiązania problemu długu wygenerowanego przez rządy gierkowskie z lat 70. Początek tychże rozmów datowano na marzec 1981 r. Finalna umowa z Klubem Londyńskim objęła znaczną – ok. 40-procentową redukcję zadłużenia, gdyż tylko darowanie części długu dawało w ocenie ekspertów stronie polskiej szanse na uregulowanie zadłużenia z lat 70. (*Sprawozdanie...* 1994: 1–6).

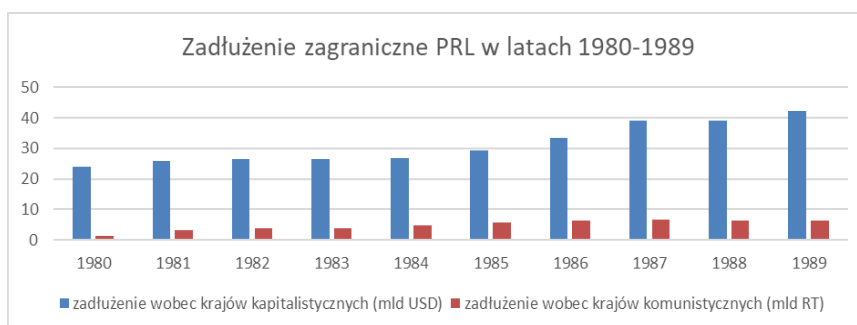
Podsumowanie

Niezależnie od tego, jaka opcja polityczna sprawowałaby władzę w Polsce w pierwszej połowie lat 80., głównym jej zadaniem musiało być kontynuowanie rozmów dotyczących odłożenia spłaty długów i możliwej ich redukcji, gdyż przerwanie tychże negocjacji lub zaniechanie obsługi długu groziło natychmiastowym ogłoszeniem oficjalnego bankructwa kraju. Przytoczone powyżej wyniki negocjacji w postaci kilku układów w sprawie refinansowania zadłużenia zakończyły się połowicznym sukcesem Polski Ludowej. Polegał on głównie na tym, że nie ogłoszono bankructwa Polski i nadal mimo restrykcji pozwalano zaciągać niewielkie kredyty dewizowe. Bodajże najważniejszym sukcesem było kontynuowanie współpracy finansowej, szczególnie z MFW, dzięki czemu Polska mogła starać się ponownie o przyjęcie do organizacji już w 1986 r. Aby zawarte układy mogły być sukcesywnie realizowane, potrzebne było uwiarygodnienie na polu gospodarczym, a to mogło być osiągnięte tylko przez konsekwentne wdrożenie zapowiedzianej i uzgodnionej również z negocjatorami z banków zachodnich kompleksowej reformy gospodarczej. Niestety, reforma gospodarcza skończyła się fia-

skiem, a deklarowany wzrost gospodarczy był sztucznie kreowany przez zabiegi księgowe, gdyż do rachunku produktu społecznego zaliczano bardzo dużo wadliwej produkcji, tzw. buble, czyli niepełnowartościowych towarów lub towarów, które były natychmiast odrzucane przez konsumentów jako nieprzydatne do użycia. PRL znalazła się w dramatycznej sytuacji płatniczej, zaś obciążanie odsetkami od odsetek – co nastąpiło w konsekwencji słabych układów refinansowania – bez jakiegokolwiek redukcji długu prowadziło przy każdym niewywiązaniu się z płacenia raty wobec banków wierzycieli do eskalacji długu zagranicznego, który niepowstrzymanie wzrósł do wysokości ok 40 mld USD pod koniec 1989 r. Liberalizacja systemu politycznego PRL od września 1980 r. do grudnia 1981 r. sprzyjała rozmowom, natomiast wprowadzenie stanu wojennego i operacja represyjna wobec przedstawicieli opozycji zaprzępały negocjacje zobowiązań gwarantowanych przez rządy państw zachodnich.

Odmienne uкладаły się relacje z przedstawicielami banków komercyjnych. Kredyty z tej grupy banków nie były zabezpieczone gwarancjami rządowymi, w związku z tym bankierom groziła poważna strata finansowa wykazywana w bilansach. Kredyty prywatne niosły ze sobą wyższe ryzyko straty niż państwowe czy gwarantowane przez rząd.

Aneks statystyczny



**Wykres 1. Wysokość zadłużenia zagranicznego PRL
wobec krajów kapitalistycznych i komunistycznych w latach 1980–1989**

Figure 1. The amount of the foreign debt of the Polish People's Republic
to the capitalist countries and communist ones in the years 1980–1989

Źródło: Bilans płatniczy Rzeczypospolitej Polskiej 1992, NBP, AW Wistaker, Warszawa 1992, s. 55–60; Biuletyn Informacyjny 1988, Narodowy Bank Polski, Warszawa 1989, s. 78.

Tabela 1. Wysokość zadłużenia zagranicznego PRL w latach 1980–1989

Table 1. The amount of foreign debt of the PRL in 1980–1989

Zadłużenie ogólne PRL w walutach wymienialnych*	1980	1981	1982	1983	1984	1985	1986	1987	1988	1989
zadłużenie wobec krajów kapitalistycznych (mld USD)	24,128	25,953	26,435	26,396	26,808	29,296	33,526	39,214	39,165	42,200
zadłużenie wobec krajów komunistycznych (mld RT)	1,450	3,126	3,747	3,844	4,832	5,631	6,475	6,581	6,468	6,500

* – pozycje przelicznone w dolarach USA

Źródło: Biuletyn Informacyjny 1988, Narodowy Bank Polski, Warszawa 1989, s. 78–79.

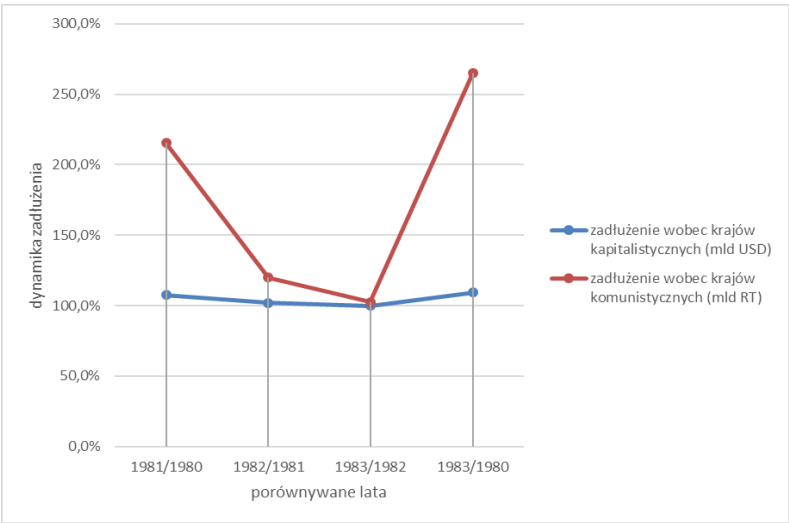
Tabela 2. Dynamika zadłużenia zagranicznego w latach 1980–1983

Table 2. Dynamics of foreign debt in the years 1980–1983

Zadłużenie ogólne PRL w walutach wymienialnych*	1981/1980	1982/1981	1983/1982	1983/1980
zadłużenie wobec krajów kapitalistycznych (mld USD)	107,6%	101,9%	99,9%	109,4%
zadłużenie wobec krajów komunistycznych (mld RT)	215,6%	119,9%	102,6%	265,1%

* – pozycje przelicznone w dolarach USA

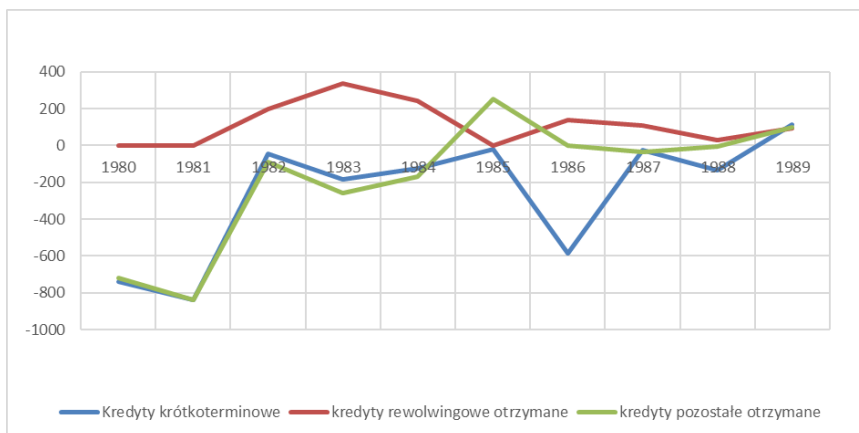
Źródło: Rocznik Informacyjny 1984, Narodowy Bank Polski, Warszawa 1984, s. 40–43.



Wykres 2. Dynamika zadłużenia zagranicznego wobec krajów kapitalistycznych i komunistycznych w latach 1980–1983

Figure 2. Dynamics of foreign debt towards capitalist and communist countries in the period of 1980–1983

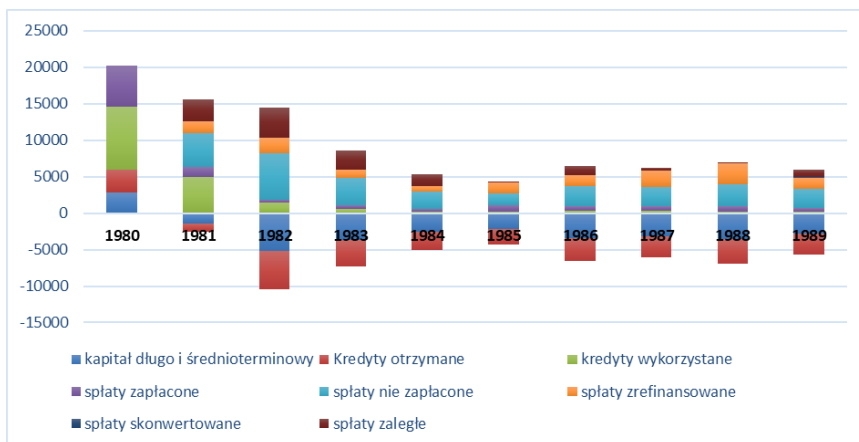
Źródło: Rocznik Informacyjny 1984, Narodowy Bank Polski, Warszawa 1984, s. 40–43.



Wykres 3. Kredyty krótkoterminowe w walutach wymienialnych otrzymane w latach 1980–1989 w mln USD

Figure 3. Short-term loans in convertible currencies received in the years 1980–1989 in million USD

Źródło: Bilans płatniczy Rzeczypospolitej Polskiej 1992, NBP, AW Wistaker, Warszawa 1992, s. 55–60.



Wykres 4. Rachunek kapitałowy w bilansie płatniczym PRL w latach 1980–1989.

Kredyty średnio- i długoterminowe w mln USD

Figure 4. Capital account in the balance of payments of the PRL in 1980–1989.

Medium-term loans in USD millions

Źródło: Bilans płatniczy Rzeczypospolitej Polskiej 1992, NBP, AW Wistaker, Warszawa 1992, s. 55–60.

Literatura

- Antowska-Bartosiewicz I., 1985, *Stan i struktura zadłużenia Polski w walutach wymiennych na tle zadłużenia innych krajów*, „Ośrodek Informacji Centralnej”, nr 26.
- Archiwum Kancelarii Prezesa Rady Ministrów (AKPRM), *Finanse 1981–1983*, sygn. 1.4/4, Notatka z dnia 29 X 1983 r. na temat refinansowania zobowiązań kredytowych Polski wobec krajów zachodnich (*Notatka...* 1983).
- AKPRM, *Finanse, 1981–1983*, sygn. 1.4/4, Notatka z rozmowy z przedstawicielami Dresdner Bank przeprowadzonej w Warszawie w dniu 11 I 1982 r. (*Notatka...* 1982a).
- AKPRM, *Finanse*. Sprawozdania z rozmów międzynarodowych w latach 1981–1983, sygn. 88/44, Ministerstwo Finansów, Notatka w sprawie polityki płatniczej wobec krajów zachodnich z 14 stycznia 1982 r. (*Notatka...* 1982b).
- AKPRM, Gabinet Prezesa Rady Ministrów W. Pawłaka, *Współpraca z zagranicą*, 1994, t. IV, sygn. nr 2781/30, Sprawozdanie z negocjacji z grupą roboczą banków komercyjnych.
- Archiwum Zakładowe Ministerstwa Finansów (AZMF), Departament Międzynarodowych Instytucji Finansowych, sygn. 822/7, Raport o sytuacji ekonomicznej i płatniczej Polski do roku 1990 oraz o założeniach jej polityki gospodarczej, 27–28 IV 1981.
- Bień W., 2017, *Jak doszło do zadłużenia Polski za granicą w latach 1970–1985. Wspomnienia uczestnika wydarzeń*, Difin, Warszawa.
- Biuletyn Informacyjny NBP 1983, Warszawa.
- Biuletyn Informacyjny NBP 1988, Warszawa.
- Długosz S., 1992, *Służyłem dziewięciu premierom*, wyd. BGW, Warszawa.
- Dodsworth T., 1981, *Poles sign \$2,5 bn debt rescheduling accord with West*, „Financial Times”, 28 April.
- Głuchowski J., 1997, *Międzynarodowe stosunki finansowe*, PWE, Warszawa.
- Graża D., 2005, *Reformy gospodarcze PRL. Próba uratowania socjalizmu*, wyd. TRIO, Warszawa.
- Jędrzychowski S., 1982, *Zadłużenie Polski w krajach kapitalistycznych*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Kamosiński S., 2007, *Próby otwarcia się Polski Ludowej na międzynarodowy podział pracy. Polityka eksportowa i import licencji na przykładzie województwa bydgoskiego (1950–1980)*, „Zapiski Historyczne”, t. LXXII, z. 2–3.
- Krzak M., 1983, *Polskie długi. Jak było naprawdę?*, „Polityka”, nr 3.
- Materiały z dyskusji partyjnej w lutym 1981 r.*, 1981, „Nowe Drogi”, nr 3.
- Notatka w sprawie aktualnej oceny warunków realizacji NPSG na rok 1980 i wniosków wynikających z tej oceny*, 1992 [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność” 1980–1981*, oprac. Z. Włodek, Aneks, Londyn.
- Paris serves up spaghetti Polonais*, 1981, „The Economist”, 2 May.
- Portes R., 1981, *Parasol i płaszc*, „Polityka”, nr 25.
- Richard Portes o naszych długach. Rozmowa z autorem raportu na temat polskiego kryzysu gospodarczego* (A. Lubowski), 1981, „Życie Gospodarcze”, nr 21.
- Rocznik Informacyjny NBP, 1984, Warszawa.
- Rozmowy kredytowe*, 1981, „Życie Gospodarcze”, nr 19.
- Rydygier W., 1985, *Pułapka zadłużenia* [w:] *U źródeł polskiego kryzysu*, red. A. Müller, Warszawa.
- Samotyj M., 1981, *W kieszeni innych (korespondencja własna z RFN)*, „Przegląd Techniczny – Innowacje”, nr 26.
- Tomorowicz J., 1981, *Jak wyrwać się z pułapki zadłużenia*, „Życie Gospodarcze”, nr 41.

Refinancing debt commitments in the face of government insolvency on the basis of The People's Republic of Poland 1981–1983.

The fiasco of the plan to limit Polish public debt in light of internal and external conditions

Abstract

The government of the People's Republic of Poland lost the ability to settle existing foreign loan liabilities in March 1981. Information of this state passed on to foreign banks and diplomats came as a big surprise for western observers and politicians of the capitalist nations. The Cabinet of General Jaruzelski attempted to calm the directors of creditor banks with promises to pay off at least instalments of the debts as soon as foreign currency reserves were built up and a constructive economic recovery plan had been proposed. In as much as the negotiations over the recovery plan were conducted efficiently, so the talks on refinancing the debts were characterised by tension and covered only the nearest months.

The breakdown in political and economic relations between Poland and the closest allies of the USA after 13th December 1981 was partially compensated for with an improvement in relations with the Soviet Union (and other Comecon nations), who supported the Junta of Jaruzelski with cheap supplies of raw materials and Dollar loans. In the period 1981–1983 Poland was consigned to a fate as a high-risk country, against whom even her biggest creditors were prepared to publicly announce its insolvency. Diplomatic initiatives and elaborate games helped to avoid the catastrophe of bankruptcy, but failed to limit the debt. Polish negotiators were unsuccessful in their efforts to refinance the debt and cancel the accumulation of interest payments. Such factors as Martial Law and its accompanying social repression, and the economic burden connected with Martial Law had a negative impact on these diplomatic activities.

Key words: sovereign credit, private credit, refinancing, debts conversion



Paweł Kuca¹

Spór o lustrację dziennikarzy w Polsce w okresie IV Rzeczypospolitej

Streszczenie

Artykuł dotyczy sporu o powszechną lustrację dziennikarzy, która miała być wprowadzona na podstawie rozwiązań prawnych z okresu tzw. IV Rzeczypospolitej, projektu politycznego realizowanego w Polsce w latach 2005–2007. W tekście skoncentrowano się na sporze środowiska dziennikarskiego o lustrację dziennikarzy regulowaną ustawą, która weszła w życie w 2007 r. Ostatecznie przepis o lustracji dziennikarzy został uznany przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodny z konstytucją. Artykuł jest częścią projektu badawczego dotyczącego relacji IV Rzeczypospolitej z mediami w latach 2005–2007. Autor bada różne aspekty tych relacji. Są to zarówno badania prasoznawcze wybranych tytułów prasowych w odniesieniu do konkretnych wydarzeń politycznych z lat 2005–2007, jak i analizy problemowe dotyczące niektórych aspektów związanych z funkcjonowaniem mediów.

Przeprowadzenie i poszerzenie zakresu lustracji było jednym z postulatów programowych IV Rzeczypospolitej, miało służyć oczyszczeniu państwa z naleciałości PRL. Propozycja powszechnej lustracji dziennikarzy wywołała jednak ostry spór w środowisku dziennikarskim w Polsce. Przeciwnicy zapisów lustracyjnych argumentowali, że mogą one godzić w konstytucyjne zapisy dotyczące wolności słowa. Podnoszono także, że to sami dziennikarze, a nie władze państwowe mają dbać o wiarygodność zawodu dziennikarskiego. Kilku znanych dziennikarzy zapowiedziało, że mimo zapisów ustawowych nie podda się lustracji. W środowisku dziennikarskim byli jednak krytycy takiej postawy. Uważali oni, że podstawą pracy dziennikarza jest wiarygodność, która daje mandat do występowania w imieniu opinii publicznej. Ich zdaniem bojkot składania oświadczeń lustracyjnych wystawiał na szwank wiarygodność dziennikarską.

Słowa kluczowe: media, proces lustracyjny, ustawa lustracyjna, Trybunał Konstytucyjny, Prawo i Sprawiedliwość

¹ Dr Paweł Kuca, Instytut Nauk o Polityce, Wydział Socjologiczno-Historyczny, Uniwersytet Rzeszowski, al. mjr. W. Kopisto 2a, 35-959 Rzeszów, e-mail pawel.kuca@ur.edu.pl

Wstęp

Artykuł jest częścią projektu badawczego dotyczącego relacji obozu IV Rzeczypospolitej z mediami w latach 2005–2007. Badania te są prowadzone od 2016 r. i obejmują zarówno analizę prasoznawczą wybranych tytułów prasowych w perspektywie stosunku do wydarzeń związanych z projektem budowy IV Rzeczypospolitej, jak i różne aspekty funkcjonowania mediów i dziennikarzy w tym okresie. Przeprowadzona w artykule analiza podejmuje temat sporu o obowiązek powszechnej lustracji dziennikarzy. Obowiązek ten został zapisany w ustawie lustracyjnej z 2006 r. i jej nowelizacji w 2007 r.

Do tej pory w ramach projektu dotyczącego relacji IV Rzeczypospolita – media opublikowano m.in. następujące artykuły naukowe: *Liderzy i partie IV Rzeczypospolitej na łamach wybranych dzienników opinii w 2005 r. Analiza badań* („Polityka i Społeczeństwo”, nr 1, 2017); *Powstanie rządu Prawa i Sprawiedliwości, Ligi Polskich Rodzin i Samoobrony jako elementu budowy IV RP – analiza prasoznawcza wybranych dzienników ogólnopolskich* („Polityka i Społeczeństwo”, nr 4, 2017); *Relations within the political camp of the Fourth Republic of Poland and the media in the context of conducting media relations activities – selected examples* („Naukowy Przegląd Dziennikarski” nr 1, 2018).

Lustracja jako element programu IV Rzeczypospolitej

IV Rzeczypospolita to projekt polityczny realizowany w Polsce w latach 2005–2007, po wygranych przez Prawo i Sprawiedliwość wyborach parlamentarnych i po zwycięstwie kandydata PiS Lecha Kaczyńskiego w wyborach prezydenckich. Zasadniczym celem projektu formułowanym w dokumentach programowych była przebudowa i naprawa państwa. Wynikało to z przekonania, że po zmianach ustrojowych w Polsce po roku 1989 wybrano złą drogę transformacji. Zamiast odcięcia się od spuścizny PRL ówczesne elity wybrały drogę kontynuacji, co oznaczało, że III Rzeczypospolita przejęła wiele patologii PRL. W konsekwencji miało to negatywny wpływ na funkcjonowanie demokratycznego państwa po 1989 r. (Program wyborczy Prawa i Sprawiedliwości z 2005 r.).

Przebudowa państwa zgodnie z ideą IV RP miała się opierać na dwóch podstawowych procesach: jego oczyszczeniu z dziedzictwa PRL i układów, które na tej spuściznie narosły, oraz wzmocnieniu państwa, co miało doprowadzić do zbudowania sprawnego aparatu państwowego. Przeprowadzenie lustracji miało być jednym z elementów oczyszczenia

państwa, oprócz m.in. dekomunizacji, powołania Komisji Prawdy i Sprawiedliwości, która miała badać afery i nadużycia z okresu III RP (Program wyborczy Prawa i Sprawiedliwości z 2005 r.).

Kwestie dotyczące lustracji były umieszczone zarówno w programie wyborczym Prawa i Sprawiedliwości z 2005 r. „IV Rzeczpospolita. Sprawiedliwość dla Wszystkich”, jak i w zaproponowanym przez PiS projekcie nowej konstytucji, określanej mianem konstytucji IV RP. W projekcie konstytucji, w rozdziale drugim, który zawierał zapisy dotyczące wolności, praw i obowiązków człowieka i obywatela, w artykule 28 zapisano, że „obywatele mają prawo do pełnej wiedzy o prowadzonych przed 1 stycznia 1990 r. działaniach partii komunistycznej i podległego jej aparatu przymusu państwowego, wymierzonych w niepodległościowe i wolnościowe aspiracje Narodu, prawa obywateli oraz prawa Kościoła i niezależnych instytucji społecznych, w tym o osobach prowadzących i wspomagających te działania” (Projekt Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2005 r.).

W programie wyborczym z 2005 r. Prawo i Sprawiedliwość przypomniało, że zawsze zgłaszało postulat przeprowadzenia lustracji i jest to kwestia, od której nie da się uciec. Jednocześnie PiS uważało, że należy poszerzyć katalog osób pełniących funkcje publiczne, które z urzędu powinny być objęte lustracją. Powinni do nich należeć m.in.: członkowie Rady Bezpieczeństwa Narodowego, Rady Polityki Pieniężnej, władz banków, zarządów strategicznych dla Polski spółek z udziałem skarbu państwa, ambasadorzy. Lustracja powinna też objąć osoby, które pełnią zawody zaufania publicznego (Program wyborczy PiS z 2005 r.).

Akty prawne dotyczące lustracji w okresie IV RP

Według stanu prawnego na 2005 r. w odniesieniu do lustracji obowiązywała ustawa z kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944–1990 osób pełniących funkcje publiczne (DzU 1997, nr 70, poz. 443). Ustawa w stosunku do określonego katalogu osób wprowadzała obowiązek składania oświadczeń lustracyjnych. Oświadczenia te nie dotyczyły obywateli, którzy urodzili się po 10 maja 1972 r. W odniesieniu do świata mediów lustracją objęte były osoby, które zasiadały we władzach mediów publicznych – Telewizji Polskiej, Polskiego Radia, Polskiej Agencji Prasowej (DzU 1997, nr 70, poz. 443).

Spory dotyczące lustracji w okresie IV RP rozpoczęły się od prac nad ustawą z 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści

tych dokumentów. Projekt ustawy w lipcu 2006 r. poparli nie tylko posłowie koalicji PiS–LPR–Samoobrona, ale także ugrupowania opozycyjne, poza SLD. Za ustawą głosowało 372 posłów, przeciw 44 z SLD, 3 posłów z PO i PSL wstrzymało się od głosu (Dudek 2013: 580). Ustawa zmieniała filozofię lustracji. Likwidowała oświadczenia lustracyjne. Osoby, które pełniły funkcje publiczne lub zamierzały takie funkcje pełnić, miały pytać Instytut Pamięci Narodowej, czy były wykorzystywane jako osobowe źródło informacji, czyli tajni współpracownicy, kontakty operacyjne lub służbowe oraz konsultanci (Śmiłowicz 2006: 3). Ustawa ta została wkrótce znowelizowana z inicjatywy prezydenta Lecha Kaczyńskiego, który obawiał się, że nowe zapisy nie chronią wystarczająco osób, które były prześladowane przez służbę bezpieczeństwa. Nowelizację ustawy, przyjętą przez Sejm w styczniu 2007 r., poparli posłowie PiS, Samoobrony oraz PSL (Dudek 2013: 580).

Nowelizacja przywracała oświadczenia lustracyjne, które miały być przekazywane do Biura Lustracyjnego Instytutu Pamięci Narodowej. Zarzuty dotyczące prawdziwości oświadczeń miały być rozpatrywane przez sądy. Obowiązek składania oświadczeń dotyczących pracy, służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z tymi organami w okresie od 22 lipca 1944 r. do 31 lipca 1990 r. miały osoby pełniące funkcje publiczne w rozumieniu ustawy, które urodziły się przed 1 sierpnia 1972 r. Zgodnie z zapisami ustawy prawomocne orzeczenie sądu o niezgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego miało być obligatoryjną przesłanką do pozbawienia danej osoby pełnienia funkcji publicznej wymienionej w ustawie. W ciągu 10 lat od uprawomocnienia się orzeczenia sądu o złożeniu fałszywego oświadczenia lustracyjnego osoba, której takie orzeczenie dotyczyło, nie mogła też pełnić funkcji publicznych wskazanych w ustawie. Obligatoryjną przesłanką do pozbawienia funkcji publicznej było ponadto niezłożenie w przewidzianym terminie oświadczenia lustracyjnego (DzU 2007, nr 25, poz. 162).

Nowe przepisy poszerzały zakres lustracji. Wspomnianymi procedurami miało zostać objętych kilkaset tysięcy osób (Waniek 2009: 160). Prócz pełniących kluczowe funkcje państwowe obowiązek lustracyjny miał też spoczywać na osobach, które sprawowały którąś z kilkudziesięciu funkcji publicznych, m.in. członkach zarządów i rad nadzorczych spółek giełdowych, banków, nauczycielach akademickich, doradcach podatkowych, dziennikarzach czy przedstawicielach władz związków sportowych (Dudek 2013: 581).

Nowe rozwiązania prawne były istotne z punktu widzenia świata mediów, ponieważ znacząco poszerzały grupę osób objętych procedurą lustracyjną. Zgodnie z ustawą obowiązek składania oświadczeń lustracyjnych dotyczył członków rad nadzorczych, zarządów, dyrektorów

programów i ich zastępców, wydawców lub autorów audycji publicystycznych i informacyjnych, dyrektorów terenowych oddziałów w odniesieniu do Telewizji Polskiej i Polskiego Radia. Lustracja obejmowała władze Polskiej Agencji Prasowej, osoby zasiadające w radach nadzorczych, zarządach, dyrektorów w spółkach radiofonii regionalnej, a także członków zarządów i rad nadzorczych osób prawnych, które uzyskały koncesje na rozpowszechnianie programów radiowych lub telewizyjnych, oraz osoby fizyczne, które uzyskały takie koncesje. Obowiązek lustracyjny dotyczył też osób określonych w ustawie prawo prasowe z 1984 r. Oświadczenia lustracyjne mieli też składać członkowie zarządów lub rad nadzorczych wydawców lub osób fizycznych, które są wydawcami, a także redaktorzy naczelni i dziennikarze w rozumieniu prawa prasowego z 1984 r. (DzU 2007, nr 25, poz. 162).

O tym, jak szeroki był zakres osobowy proponowanych procedur lustracyjnych, świadczy definicja dziennikarza z przywołanego prawa prasowego z 1984 r. Zgodnie z art. 7 tej ustawy dziennikarzem jest osoba zajmująca się redagowaniem, tworzeniem lub przygotowywaniem materiałów prasowych, która pozostaje w stosunku pracy z redakcją lub zajmuje się taką działalnością na rzecz lub z upoważnienia redakcji (DzU 1984, nr 5, poz. 24).

Ustawa lustracyjna została zaskarżona do Trybunału Konstytucyjnego przez posłów Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Poseł Ryszard Kalisz z SLD argumentował przed Trybunałem Konstytucyjnym, że ustawa w całości jest niezgodna z konstytucją i konwencjami międzynarodowymi. Odniósł się także do kwestii lustracji dziennikarzy. Poseł podnosił, że lustracja ma dotyczyć osób, które są związane z „władztwem publicznym”. Jego zdaniem dziennikarze nie pełnią funkcji publicznych w rozumieniu prawa (PAP, Kalisz: *ustawa lustracyjna...* 2007).

Swoj wniosek do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie ustawy lustracyjnej złożył również ówczesny rzecznik praw obywatelskich Janusz Kochanowski. I jego zdaniem ustawa w wielu punktach budziła wątpliwości konstytucyjne. Rzecznik praw obywatelskich wnioskował ponadto do Trybunału Konstytucyjnego o rozstrzygnięcie, czy lustracją powinny być objęte osoby, które nie wykonują władzy publicznej, jak np. dziennikarze, wydawcy mediów, członkowie zarządów i rad nadzorczych firm, które posiadają koncesje radiowo-telewizyjne. Wątpliwości RPO budziły też m.in. zapisy dotyczące konsekwencji niezłożenia oświadczenia lustracyjnego. Taka sytuacja miała skutkować przesłanką do utraty funkcji publicznej. Rzecznik podnosił, czy w przypadku dziennikarzy nie stanowi to ograniczenia konstytucyjnej wolności wypowiedzi (PAP, RPO: *nie lustrować...*).

Nowelizacja ustawy lustracyjnej weszła w życie 15 marca 2007 r. Według nowych przepisów termin składania oświadczeń lustracyjnych

mijał 15 maja 2007 r. Cztery dni wcześniej, 11 maja, Trybunał Konstytucyjny wydał orzeczenie w sprawie ustawy lustracyjnej, które było konsekwencją wniosku złożonego przez grupę posłów. Trybunał ocenił jako niekonstytucyjne wiele przepisów lustracyjnych. Znacznie ograniczył katalog zawodów i funkcji publicznych, które były objęte procedurą lustracyjną (Dudek 2013: 581–582). Orzeczenie miało także konsekwencje dla sektora medialnego, ponieważ Trybunał Konstytucyjny wykluczył z obowiązku poddawania się lustracji dziennikarzy, wydawców i redaktorów naczelnych mediów (w rozumieniu ustawy prawo prasowe), a także osoby, które pełnią funkcje członków zarządów lub rad nadzorczych osób prawnych, które posiadały koncesje radiowo-telewizyjne, jak również osoby fizyczne, które posiadały takie koncesje (*Lustracja, komunikat...*).

W postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym prokurator generalny uzasadniał konieczność objęcia dziennikarzy procedurą lustracyjną m.in. tym, że media i dziennikarze mają duży wpływ na opinię publiczną. Była to jego zdaniem przesłanka do tego, żeby władza państwowa podejmowała działania, których celem było zapewnienie środowisku dziennikarskiemu odpowiedniego poziomu etycznego i moralnego (Sadurski 2007: 23). Trybunał Konstytucyjny orzekł jednak, że zaliczenie dziennikarzy do grona osób pełniących funkcje publiczne jest sprzeczne z konstytucją, ponieważ nie wykonują oni „władztwa charakterystycznego dla funkcji publicznych”. Jak zauważa W. Sadurski, fakt socjologiczny, że dziennikarze „odgrywają funkcje publiczne”, mając wpływ na opinię publiczną, został potraktowany przez ustawodawcę jako uzasadnienie do konkluzji prawnej, że powinni oni podlegać procedurom lustracyjnym, ponieważ pełnią funkcje publiczne (Sadurski 2007: 22). Trybunał wskazał też na bardzo szeroki zakres lustracji środowiska dziennikarskiego, który był konsekwencją zapisów ustawy lustracyjnej. Jak wspomniano, w odniesieniu do dziennikarzy odwoływała się ona do definicji zawartych w prawie prasowym. Trybunał Konstytucyjny, odnosząc się do definicji dziennikarza, materiału prasowego i redakcji ujętych w prawie prasowym, ocenił, że na bazie ustawy lustracyjnej za dziennikarza można uznać prawie każdą osobę, która kontaktuje się z redakcją w sprawie jakiegokolwiek materiału prasowego (*Uzasadnienie wyroku TK... 2007*).

Spór dziennikarzy o obowiązek lustracyjny

W preambule ustawy lustracyjnej zapisano, że nowe rozwiązania prawne zostają uchwalone z trzech powodów. Pierwszy mówił o tym, że praca lub służba w organach bezpieczeństwa komunistycznego państwa lub pomoc tym służbom przez osobowe źródła informacji w zwalczaniu

m.in. opozycji demokratycznej były związane z łamaniem praw człowieka i obywatela. Po drugie chodziło o „konieczność zapewnienia obsady funkcji, stanowisk i zawodów wymagających zaufania publicznego przez osoby, które swoim dotychczasowym postępowaniem dają i dawały w przeszłości gwarancje uczciwości, szlachetności poczucia odpowiedzialności za własne słowa i czyny, odwagi cywilnej i prawości”. Trzecim powodem było przyznanie obywatelom prawa do informacji o osobach, które pełnią funkcje publiczne lub zajmują istotne stanowiska w państwie (DzU 2006, nr 218, poz. 1592).

Istota planowanej lustracji, jej zakres i rozwiązania prawne wywołały jednak protesty różnych grup zawodowych, m.in. dziennikarzy. Środowisko dziennikarskie było podzielone w ocenie wielu wydarzeń w czasie IV Rzeczypospolitej, jednak spór o lustrację dziennikarzy był jednym z najostrzejszych (Grzymski 2008: s. 55).

Jeszcze przed datą składania oświadczeń lustracyjnych i orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego dotyczącym ustawy kilku znanych dziennikarzy (Ewa Milewicz, Wojciech Mazowiecki, Piotr Najsztub, Jacek Żakowski) zapowiedziało, że nie złoży takich oświadczeń. Jednocześnie wskazywali oni, że decyzja nie oznacza, że stawiają się ponad prawem, ale jest to raczej forma protestu przeciw złemu prawu. W. Mazowiecki tłumaczył, że państwo kwestionuje zasadę domniemania niewinności i jemu nie podoba się taka sytuacja. Jego zdaniem kwestie dotyczące lustracji dziennikarzy są niezgodne z konstytucyjnym zapisem o wolności słowa. P. Najsztub oceniał, że „poniżej obywateli mogą równie dobrze prawa uchwalone przez wybrany w wolnych wyborach parlament”. Wyrażał przekonanie, że nawet w demokracji każdy obywatel może się takiemu prawu sprzeciwiać (*Znani dziennikarze...* 2007). E. Milewicz, która jako pierwsza zapowiedziała, że nie złoży oświadczenia, pisała w swoim blogu, że jeśli działała w opozycji demokratycznej w okresie PRL, to nie po to, żeby „teraz po latach musieć wyciągać, zza pazuchy, argumenty za tym, że byłam ok” i „nie po to, aby mnie teraz z mojej przeszłości ktokolwiek rozliczał”. Jej zdaniem teksty dziennikarzy „same się bronią lub nie”. A lustracja nie spowoduje, że dziennikarz dostanie zaświadczenie „ten jest autorytetem” (cyt. za: www.ewamilewicz.blox.pl). Jednocześnie w nawiązaniu do konsekwencji prawnych, które przewidywała ustawa, E. Milewicz liczyła na to, że Trybunał Konstytucyjny zakwestionuje przepis „wprowadzający zakaz publikowania dla osób niezakwalifikowanych przez ustawę lustracyjną do grona dziennikarzy” (*Znani dziennikarze...* 2007).

Krytycy rozwiązań lustracyjnych powoływali się na prawo do aktów obywatelskiego nieposłuszeństwa (w koncepcji Hannah Arendt), podkre-

ślali, że dziennikarze, którzy odmawiają składania oświadczeń lustracyjnych, są w stanie wyższej konieczności, działają w zgodzie z własnym sumieniem (Kurski 2007: 2).

Krytycznie o zapisach ustawy dotyczących lustracji dziennikarzy wypowiedział się Stefan Bratkowski, honorowy prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich (SDP). Jego zdaniem „to wyłącznie dziennikarze, nie władze państwowe, mają dbać o wiarygodność swojego zawodu, o zaufanie publiczne”, a władza państwowa nie może podejmować działań, które by ograniczały wolność słowa (Bratkowski 2007: 23). Ale głos samego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich był odmienny. W 2005 r. zjazd SDP przyjął uchwałę o lustracji dziennikarzy i pracowników mediów. Po liście S. Bratkowskiego przewodnicząca SDP Krystyna Mokrosińska przypominała, że Stowarzyszenie podtrzymuje to stanowisko, chociaż są wątpliwości, czy część przepisów z ustawy lustracyjnej można realnie zastosować (*SDP chce...* 2007).

Krytycy lustracji dziennikarzy wskazywali też, że przyjęte rozwiązania prawne i zakres lustracji dziennikarzy są niewykonalne, określają je bowiem przepisy, których nie da się przestrzegać w praktyce. Andrzej Załucki, redaktor naczelny „Życia Warszawy”, podnosił, że skoro ustawa odwołuje się do definicji dziennikarza z prawa prasowego, według której dziennikarzem jest każdy, kto pisze dla gazety, w jaki sposób objąć lustracją ekspertów z zakresu pogody, dekoracji wnętrz, zdrowia, urody lub gotowania, którzy współpracują z daną redakcją (*Czy chodzi o lustrację...* 2007).

W praktyce redakcje i poszczególni dziennikarze w różny sposób przygotowywali się do wejścia w życie rozwiązań lustracyjnych. Tomasz Lis, członek zarządu Telewizji Polsat, zapowiadał, że sam podda się lustracji, która obejmuje go jako członka zarządu telewizji, ale nie będzie wyciągał konsekwencji wobec dziennikarzy, którzy nie złożą oświadczeń lustracyjnych. Andrzej Morozowski z telewizji TVN mówił, że podda się lustracji, ponieważ jest legalistą i przestrzega prawa (*Czy chodzi o lustrację...* 2007). Złożenie oświadczenia lustracyjnego zapowiadał Jerzy Baczyński, redaktor naczelny tygodnika „Polityka”. Z kolei Ewa Wanat, redaktor naczelna Radia TokFM, mówiła, że oświadczenia niełoży (*Redakcje wobec...* 2007).

Jeśli chodzi o politykę poszczególnych redakcji w sprawie lustracji, można było zauważyć różne podejścia. W marcu 2007 r. branżowy portal internetowy www.wirtualnemedial.pl sprawdzał, jakie jest stanowisko redakcji w sprawie składania oświadczeń lustracyjnych. Z raportu wynikało, że oświadczenia lustracyjne będą składać m.in. dziennikarze tygodnika „Wprost” (redaktor naczelny zapowiadał, że nie będzie tolerował

bojkotu w tej sprawie), telewizji TVN, Telewizji Polskiej, Polskiego Radia, oddziałów terenowych TVP, rozgłośni regionalnych Polskiego Radia, redakcji „Rzeczypospolitej”, „Faktu”. Na ekspertyzy prawne w sprawie ustawy czekały redakcje „Polityki” i Radia ZET. Na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego czekały kierownictwa radia TOK FM oraz „Tygodnika Powszechnego”. W radiu RMF FM prezes rozgłośni zapowiedział, że wezwie dziennikarzy do złożenia oświadczeń lustracyjnych, ale nie będzie wyciągał konsekwencji wobec tych, którzy oświadczeń nie złożą. W redakcji tygodnika „NIE” uznano, że oświadczenia lustracyjne są osobistą sprawą każdego dziennikarza. Do składania oświadczeń lustracyjnych przygotowywały się m.in. redakcje „Kuriera Lubelskiego” oraz „Dziennika Wschodniego” w Lublinie, a także „Kurieria Szczecińskiego”. Lustracji mieli się też poddać pracownicy grupy „Polskapresse”, która była wydawcą dzienników regionalnych. W Koszalinie redaktor naczelny gazety „Miasto. Nowy Dziennik Koszaliński” zapowiadał, że nie będzie wymagał oświadczeń lustracyjnych, ale będzie ich oczekiwał. W Bydgoszczy w redakcjach „Expressu Bydgoskiego” oraz „Nowości” zapowiadano powstrzymanie się od pochopnych działań, a sposób postępowania miał być zależny od orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego (*Redakcje wobec...* 2007).

Spór o lustrację dziennikarzy przybrał też formę publikacji listów otwartych dziennikarzy, którzy mieli odmienne poglądy w tej sprawie. Najpierw w marcu 2007 r. ukazał się list otwarty 26 dziennikarzy (m.in. związanych z „Gazetą Wyborczą”, „Przekrojem”, „Polityką”, TVN) krytycznych wobec zapisów ustawy dotyczącej lustracji dziennikarzy. Pisali oni, że dla wielu z nich ustawa lustracyjna stwarza sytuację „upokarzającą”. Są też przesłanki, że ustawa jest sprzeczna z konstytucją oraz narusza międzynarodowe zobowiązania Polski dotyczące wolności słowa i mediów. Dziennikarze podkreślali, że po raz pierwszy po roku 1989 państwo chce koncesjonować zawód dziennikarski. Sygnatariusze listu apelowali o zmianę prawa. Stali na stanowisku, że obecna ustawa zawiera tak złe zapisy, że daje to podstawy do zastosowania akcji nieposłuszeństwa obywatelskiego ze świadomością konsekwencji, jakimi może być m.in. utrata pracy. Jednocześnie dziennikarze apelowali do pracodawców, aby nie wywierali na dziennikarzy presji, która narusza ich sumienie (*Dziennikarze o...* 2007).

Odpowiedzią na takie stanowisko był list 77 dziennikarzy (m.in. z „Rzeczypospolitej”, „Wprost”, „Dziennika”, „Faktu”, TVP, PAP), którzy pisali, że „ze zdumieniem przyjmują deklarację dziennikarzy, którzy odmawiają złożenia oświadczenia lustracyjnego”. Zdaniem sygnatariuszy listu fundamentem pracy dziennikarza jest wiarygodność i rzetel-

ność, które dają podstawę do „występowania w imieniu opinii publicznej”. Dlatego też bojkot składania oświadczeń lustracyjnych wystawia na szwank wiarygodność dziennikarską, a jego konsekwencją może być nieujawnienie przeszłości „tych dziennikarzy, którzy byli konfidentami”. Dziennikarze podpisani pod listem deklarowali, że składanie oświadczeń dotyczących tego, że nie współpracowali ze służbami specjalnymi PRL, nie jest dla nich czymś upokarzającym, ale jest czymś oczywistym (*List otwarty...* 2007).

Zapowiedzi bojkotu składania oświadczeń lustracyjnych ze strony części dziennikarzy wywołały też krytyczne oceny poza środowiskiem dziennikarskim. Z. Krasnodębski na łamach „Rzeczpospolitej” pisał, że obywatele mają prawo znać przeszłość ludzi, którzy obecnie kształtują opinię publiczną, a dziennikarze „stali się stroną w bardzo ostrym konflikcie politycznym”. Jednocześnie odrzucał argumentację grupy dziennikarzy o postępowaniu zgodnie z ideą obywatelskiego nieposłuszeństwa. Zdaniem Krasnodębskiego dziennikarze odmawiający składania oświadczeń lustracyjnych „nie bronią żadnego ogółu obywateli, lecz własnego partykularnego interesu” (Krasnodębski 2007).

Lustracja dziennikarzy podzieliła też organizacje dziennikarskie. Jak już wspomniano, poparcie dla lustracji w mediach podtrzymało Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich. Krystyna Mokrosińska, prezes SDP, tłumaczyła w kontekście lustracji dziennikarzy, że „jeżeli grzebiemy komuś w życiu, to swoje także musimy wystawić na talerzu” (Olechowski, Baranowska 2007). Lustrację poparła Rada Etyki Mediów (REM). Jej przedstawiciele stali na stanowisku, że niezależnie od ocen ustawy lustracyjnej mobilizowanie dziennikarzy do jej dyskredytowania jest działaniem sprzecznym z Kartą Etyczną Mediów, zwłaszcza z zapisem, że dobro odbiorcy jest ważniejsze od interesów wydawcy i dziennikarzy. Sami członkowie Rady zapowiedzieli, że oświadczenia lustracyjne złożą (*Bojkot lustracji dziennikarzy...* 2007). Z kolei Zarząd Główny Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej w stanowisku z 13 marca 2007 r. ocenił, że poglądy środowiska dziennikarskiego w sprawie lustracji są „dramatycznie zróżnicowane”, i apelował, żeby kierownictwa redakcji oraz wydawnictw nie wymagały składania oświadczeń lustracyjnych przez dziennikarzy do chwili wydania orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny. Jednocześnie samo złożenie lub niezłożenie oświadczenia przez dziennikarza było oceniane jako jego wolny wybór (*W sprawie...* 2007).

Ówczesny spór dotyczący lustracji dziennikarzy zakończyło orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego mówiące, że przepisy ustawy dotyczące lustracji dziennikarzy, wydawców i redaktorów naczelnych prywatnych mediów są sprzeczne z konstytucją.

Podsumowanie

W podsumowaniu warto wskazać na trzy aspekty omawianego problemu. Pierwszy dotyczy jakości legislacyjnej rozwiązań prawnych dotyczących lustracji dziennikarzy. Zaproponowane rozwiązania były tak pojemne, że lustracja dziennikarzy była w praktyce trudna do realizacji, na co zwracało uwagę wielu przedstawicieli tego zawodu. Autor tekstu w roku 2007 był czynnym zawodowo dziennikarzem mediów regionalnych i pamięta dyskusje w środowisku medialnym dotyczące także aspektu praktycznej realizacji ustawy lustracyjnej. Chodziło w niej m.in. o wątpliwości, czy oświadczenia lustracyjne powinny składać osoby, które wykonywały prace na rzecz redakcji w bardzo sporadycznych sytuacjach.

Należy też zaznaczyć, że w latach 2005–2007 środowisko dziennikarskie było podzielone w ocenie wielu zmian wprowadzanych w ramach projektu budowy IV RP. Ostry spór o lustrację dziennikarzy wpisuje się w ten szerszy kontekst. Jak wskazywała D. Waniek, w czasie IV RP można było zaobserwować w Polsce „dziennikarską zimną wojnę”, której celem było zdobycie rządu dusz. Spór o lustrację pokazywał różnice w systemach wartości, do których odwoływały się poszczególne grupy dziennikarzy. Konsekwencją takiej sytuacji były uwagi, że dziennikarze stali się częścią sporu politycznego i angażują się w walkę polityczną (Waniek 2009: 162–164). Wydaje się, że od tego czasu proces ten uległ jeszcze pogłębieniu.

Trzecia kwestia dotyczy samego funkcjonowania środowiska dziennikarskiego. Spór o lustrację pokazał brak solidarności ludzi mediów, którzy nie byli w stanie przedstawić spójnych i reprezentatywnych postulatów dotyczących funkcjonowania i pracy dziennikarzy. Zwracał na to uwagę w 2007 r. m.in. prasoznawca Zbigniew Bajka, który wskazywał, że organizacje dziennikarskie nie reagowały w czasie prac parlamentarnych nad ustawą lustracyjną. Jego zdaniem „najwyższym sędzią i najwyższą władzą dla dziennikarza jest jego widz, czytelnik, słuchacz”, ale tylko zjednoczone środowisko dziennikarskie może zabiegać o swoje prawa (Bajka 2007). Warto w tym kontekście zauważyć, że ustawa lustracyjna z 2006 r. odwoływała się do przepisów prawa prasowego z 1984 r. Oznacza to chociażby, że w ciągu 18 lat po przełomie ustrojowym w 1989 r. organizacje dziennikarskie nie były w stanie skutecznie artykułować potrzeby kompleksowej zmiany prawa prasowego i dostosowania go do współczesnych realiów pracy mediów, w różnych jej aspektach. Ustawa była wiele razy nowelizowana, ale kompleksowej zmiany prawnej nie ma do dzisiaj, chociaż media działają w zupełnie innej rzeczywistości.

Literatura

- IV Rzeczpospolita. Sprawiedliwość dla Wszystkich. Program wyborczy Prawa i Sprawiedliwości z 2005 r.*, <http://old.pis.org.pl/dokumenty.php?s=partia&idoc=3> (dostęp 8.03.2018).
- Bajka Z., 2007, *Ograniczyć wolność, prasy, przywrócić elementy porządku (Tocqueville)*, <http://blog.wirtualnemedial.pl/bajka-zbigniew/post/ograniczyc-wolnosc-prasy-przywrócic-elementy-porzadku-tocqueville> (dostęp: 17.03.2018).
- Bojkot lustracji dziennikarzy niezgodny z Kartą Etyczną Mediów*, <http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/bojkot-lustracji-dziennikarzy-niezgodny-z-karta-etyczna-mediow> (dostęp: 15.03.2018).
- Bratkowski S., 2007, *List do Sejmu o lustracji*, „Gazeta Wyborcza”, 9.03.2007.
- Czy chodzi o lustrację, czy polityczną maczugę*, „Gazeta Wyborcza”, 9.03.2007.
- Dudek A., 2013, *Historia polityczna Polski 1989–2012*, Kraków.
- Dziennikarze o lustracji*, „Gazeta Wyborcza”, 9.03.2007.
- Grzymski J., 2008, *Rozmowa czy konfrontacja? Protesty pisane, marsze i strajki w Polsce 2005–2007*, Warszawa.
- Krasnodębski Z., 2007, *Próba zatrzymania tego co nieuniknione*, „Rzeczpospolita”, 13.03.2007.
- Kurski J., 2007, *Nawet dziennikarz ma sumienie*, „Gazeta Wyborcza”, 8.03.2007.
- List otwarty dziennikarzy w sprawie lustracji*, „Rzeczpospolita”, 13.03.2007 r.
- Lustracja, komunikat*, <http://trybunal.gov.pl/rozprawy/komunikaty-prasowe/komunikaty-po/art/3482-lustracja> (dostęp: 10.03.2018).
- Moja przeszłość jest moja*, blog Ewy Milewicz, www.ewamilewicz.blox.pl (dostęp 18.03.2018).
- Olechowski J., Baranowska K., 2007, *Dziennikarze za lustracją*, „Rzeczpospolita”, 13.03.2007.
- PAP, *Kalisz: ustawa lustracyjna sprzeczna z konstytucją*, <https://wiadomosci.wp.pl/kalisz-ustawa-lustracyjna-sprzeczna-z-konstytucja-603767773452417a> (dostęp: 10.03.2018).
- PAP, *RPO: nie lustrować dziennikarzy ani naukowców*, <https://www.rpo.gov.pl/pliki/12324506590.pdf> (dostęp: 10.03.2018).
- PAP, *SDP chce zlustrować całe środowisko dziennikarskie*, <https://wiadomosci.wp.pl/sdp-chce-zlustrowac-cale-srodowisko-dziennikarskie-6037810743579265a> (dostęp: 14.03.2018).
- Projekt Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2005 r.*, *Redakcje wobec lustracji dziennikarzy*, <http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/redakcje-wobec-lustracji-dziennikarzy> (dostęp: 14.03.2018).
- Sadurski W., 2007, *Porządek konstytucyjny [w:] Demokracja w Polsce 2005–2007*, red. L. Kolarska-Bobińska, J. Kucharczyk, J. Zbieranek, Warszawa.
- Śmiłowicz P., *Dziennikarze mogą czytać akta IPN*, „Rzeczpospolita”, 19.10.2006.
- Ustawa o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944–1990 osób pełniących funkcje publiczne*, DzU 1997, nr 70 poz. 443, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19970700443>.
- Ustawa prawo prasowe z dnia 26 stycznia*, DzU 1984, nr 5, poz. 24, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19840050024>.
- Ustawa z dnia 14 lutego 2007 r. o zmianie ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów i ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Pol-*

skiemu, DzU 2007, nr 25, poz. 162, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20070250162>.

Uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie lustracji, <http://wyborcza.pl/1,76842,4233757.html> (dostęp: 9.03.2018).

W sprawie lustracji, <http://www.dziennikarzerp.pl/2007/03/w-sprawie-lustracji> (dostęp: 14.03.2018).

Waniek D., 2009, *Postawy dziennikarzy wobec „IV RP”* [w:] *Wybory 2007 i media – krajobraz po „IV RP”*, red. D. Waniek, Warszawa.

Znani dziennikarzy tłumaczą, dlaczego się nie zlustrują, „Gazeta Wyborcza”, 8.03.2007.

The dispute over the Lustration of Journalists during the Fourth Polish Republic

Abstract

The article touches upon disputes about obligatory Lustration of journalists. Those restrictions was planned to be imposed under legislation from the political project (2005-2007) during the IV Republic of Poland. The article focuses on the dispute within the journalistic environment connected with Lustration, which came into force in 2007. Ultimately, this obligation was recognized by Constitutional Tribunal as illegal.

The article is a part of a research project connected with relations between the IV Republic of Poland and the media in the years 2005–2007. It consists of the research into different newspaper titles connected with political events from 2005–2007 as well as articles connected with chosen aspects of the functioning of the media system in Poland.

Implementing and broadening the scope of Lustration was one of the postulates of the program of the IV Republic of Poland, which was intended to purge the state of the remnants of the People's Republic of Poland. However, the proposal of general lustration of journalists caused a sharp dispute among the journalists in Poland. Opponents of the provisions of Lustration argued that they could breach constitutional provisions regarding freedom of speech. It was also argued that it was the journalists themselves, and not the state authorities, who ought to take care of the credibility of the journalist profession. That is why several well-known journalists announced that, despite the statutory provisions, they would not submit to Lustration. In the journalistic milieu, however, there were critics of this attitude. They believed that the basis of a journalist's work is credibility, which provides a basis for acting on behalf of the public. In their opinion, a boycott of Lustration jeopardized journalistic credibility.

Key words: media, inspection process, inspection act, Constitutional Tribunal, Right and Justice



Krzysztof Jamroży¹

Praca socjalna z osadzonymi w więzieniach – realne założenie czy mglisty postulat?

Streszczenie

W obecnym polskim systemie pomocy społecznej i polityki penitencjarnej nie stworzono skutecznych i kompleksowych form wspierania więźniów odbywających wyroki pozbawienia wolności. Staje się to szczególnie zauważalne w kontekście licznych problemów, z jakimi zmagają się osadzeni. Można wśród nich wymienić śmierć bliskich osób (np. rodziców), rozpad rodziny, niechęć członków rodziny i przyjaciół do utrzymywania kontaktu z więźniem, złą kondycję psychiczną, poczucie bezradności, bierność, a także syndrom wyuczonej bezradności. Poważnym problemem w momencie opuszczenia zakładu karnego jest również zagrożenie bezdomnością, bezrobociem oraz ubóstwem.

Obecnie te trudne sytuacje próbują rozwiązywać zawodowi kuratorzy sądowi. Ta instytucja jest jednakże niewydolna oraz nieefektywna. Pojawia się zatem potrzeba opracowania nowych, kompleksowych rozwiązań, które może zaoferować pomoc społeczna. Dzięki umiejscowieniu pracownika socjalnego w środowisku wychowawczym zakładu karnego i zastosowaniu tzw. modelu pracy socjalnej z więźniami zaistniałaby możliwość wspierania osadzonych jeszcze w momencie odbywania kary pozbawienia wolności (w postaci działań bezpośrednich) oraz ich rodzin, przyjaciół, a także społeczności lokalnej, do której więzień po odbyciu kary powraca (działania pośrednie).

Celem artykułu jest zaprezentowanie wybranych problemów osadzonych, aktualnej specyfiki oddziaływania zawodowych kuratorów sądowych oraz teoretycznego modelu pracy socjalnej z więźniami w środowisku zamkniętym i ich rodzinami, przyjaciółmi, znajomymi, a także społecznością lokalną w środowisku otwartym.

Słowa kluczowe: model pracy socjalnej z więźniami, osadzony, zakład karny, rodzina, społeczność lokalna, środowisko zamknięte

¹ Mgr Krzysztof Jamroży, Instytut Socjologii, Wydział Socjologiczno-Historyczny, Uniwersytet Rzeszowski, al. T. Rejtana 16c, 35-001 Rzeszów, e-mail: krzysztofjamroz-ur@gmail.com

Wstęp

W polskim systemie pomocy społecznej i polityki penitencjarnej nie ukształtował się jeszcze model pracy socjalnej na terenie więzień. Obecnie działania socjalne mogą zostać podjęte przez pracownika służb społecznych dopiero po opuszczeniu przez osadzonego zakładu karnego. Aby więzień po odbyciu kary mógł otrzymać wsparcie z instytucji pomocy społecznej, musi nastąpić zgłoszenie występowania danego problemu lub przeciwności życiowej (np. bezdomności, ubóstwa, ekskluzji społecznej).

Może ono nastąpić w dwóch wariantach. W pierwszym osoba, która opuściła zakład karny, może samodzielnie zgłosić się np. do ośrodka pomocy społecznej albo złożyć właściwe zawiadomienie drogą telefoniczną lub e-mailową, jednakże wtedy wymagane jest posiadanie profilu na *emp@tii*. Wspomniana strona internetowa jest rodzajem portalu informacyjno-usługowego, w którym przyszły klient pomocy społecznej może np. złożyć wniosek o udzielenie wsparcia przez określony ośrodek pomocy społecznej. Drugi wariant zgłoszenia potrzeby udzielenia pomocy społecznej byłemu więźniowi przewiduje zawiadomienie złożone przez osoby trzecie, tj. członków rodziny, sąsiadów, asystenta rodziny, pracownika socjalnego itp.

Opisane czynności mogą być podjęte dopiero wtedy, gdy osadzony opuszcza zakład karny. Zdaje się, iż jest to poważne uchybienie, zwłaszcza w kontekście zaspokojenia podstawowych potrzeb więźniów, a szczególnie tej ich grupy, która przygotowuje się do opuszczenia środowiska zamkniętego. Są to działania zbyt późne, szczególnie w kwestii zapewnienia lokum, inkluzji społecznej po odbyciu kary pozbawienia wolności, właściwego zabezpieczenia finansowego i materialnego.

Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie propozycji nowatorskiej (w warunkach polskich) metody pracy socjalnej z więźniami już w momencie osadzenia ich w zakładach zamkniętych.

Więzienie jako potencjalne miejsce pracy socjalnej

Zakład karny jest instytucją, w której lokuje się osoby niezdolne do prawidłowego funkcjonowania w społeczeństwie. Nie respektują one obowiązującego powszechnie prawa (Przybyliński 2012: 17), w związku z czym członkowie społeczeństwa postrzegają ich jako dewiantów. Skala działań przestępców zmusza więc aparat państwowy (poprzez formalne i nieformalne oddziaływania społeczne) do stanowienia różnorodnych środków penitencjarnych.

W więzieniach przebywają osoby, które naruszyły uregulowania legisłacyjne i zostały przez to skazane prawomocnym wyrokiem sądu. Aleksandra Szymanowska (1998: 13) wyróżnia trzy kategorie osób pozbawionych wolności:

- młodociani przestępcy,
- dorośli skazani po raz pierwszy,
- dorośli recydywiści.

Potencjalne oddziaływania pracowników socjalnych byłyby więc skierowane do różnorodnych grup wiekowych, obu płci oraz niezależnie od tego, ile razy dana jednostka została pozbawiona wolności.

W kategoriach sklasyfikowanych przez A. Szymanowską mieszczą się różnorodne czyny zagrożone karą pozbawienia wolności. Wśród nich wymienić można nierealizowanie obowiązku alimentacyjnego, kradzież, pobicia, zabójstwa, znęcanie się nad rodziną, handel narkotykami, bronią, ludźmi, gwałty, porwania dla okupu, nadużycia kapitałowe (osoby osadzone za to przestępstwo określane są mianem VIP-ów) itp. (Przybyliński 2012: 17). Pracownik socjalny podejmujący się pracy socjalnej na rzecz więźniów, którzy popełnili takie przestępstwa, powinien uwzględnić ich specyfikę, gdyż będzie miało to duże znaczenie podczas prowadzenia przypadku (np. w sytuacji próby nawiązania kontaktu z rodziną skazanego).

Obecnie w środowisku zamkniętym, jakim jest zakład karny, podejmowane są jedynie działania resocjalizacyjne, a elementarna praca socjalna (ograniczająca się właściwie do bardzo podstawowego zabezpieczenia społecznego) prowadzona jest przez zawodowych kuratorów sądowych lub różnego rodzaju stowarzyszenia, fundacje bądź wyspecjalizowane instytucje. Wyniki badań uzyskane przez Aleksandrę Iwanowską wskazują, iż udział organizacji trzeciego sektora oraz specjalistycznych ośrodków jest jednak nieznaczący (Iwanowska 2013: 30).

Zadaniem zawodowych kuratorów sądowych jest sporządzanie we współdziałaniu ze skazanym programu wolnościowego, przygotowanie środowiska rodzinnego i społecznego do powrotu skazanego, współorganizowanie pomocy postpenitencjarnej (przy uwzględnieniu potrzeb więźnia i rodziny), kształtowanie umiejętności samodzielnego rozwiązywania problemów oraz współpraca z organizacjami trzeciego sektora, których celem statutowym jest wspomaganie osób opuszczających zakłady karne (Iwanowska 2013: 31).

Jak wykazują badania i analizy różnych autorów, instytucja zawodowego kuratora sądowego jest jednakże niewydolna. Powodów tego niedomagania można wskazać kilka. Po pierwsze, osadzeni mają często ze swoimi kuratorami jedynie kontakt listowny, a spotkania osobiste

należą do rzadkości (najczęściej odbywają się na przepustkach więźniów). Dzieje się tak m.in. dlatego, iż omawiana instytucja nie posiada swojej siedziby na terenie więzienia. Po drugie, zdarza się również, iż sami zawodowi kuratorzy sądowi nie udzielają odpowiedzi na pisma osadzonych oraz administracji więziennej. Po trzecie, nie stworzono jak do tej pory jednolitych standardów pracy z więźniami, co niejednokrotnie utrudnia działania kuratorów (Iwanowska 2013: 36). Ponadto, jak zauważa Jan Dezyderiusz Pol, zawodowi kuratorzy sądowi są przeciążeni obowiązkami, a sami więźniowie niejednokrotnie wykazują niechęć do korzystania z ich usług. Zdają się to potwierdzać badania przeprowadzone przez Sławomira Przybylińskiego. Zawodowi kuratorzy sądowi postrzegani są w podobny sposób jak policja i personel penitencjarny, gdyż są kojarzeni z wymiarem sprawiedliwości. W badaniach tego autora można spotkać się z następującymi określeniami na temat przywołanych instytucji:

- *kadra (...) jest nienormalna, to są debile (...). Ja napisałem sędziemu to są gestapowcy, to nie są ludzie, to są k..., gestapowcy;*
- *tutaj jest tak wszystko robione, moim zdaniem, na odp... się (...) tak żeby było, że ktoś tam chodził;*
- *było trzech nierobów po tych studiach pedagogicznych czy tam penitencjarnych (...) nie można nic załatwić, prośby giną* (Przybyliński 2014: 274–279).

Henryk Machel zwraca również uwagę, że po odbyciu kary byli osadzeni nie mają możliwości ponownego zwrócenia się do kuratora sądowego po pomoc (Machel 2003: 285–293). Niejako więc są gwałtownie pozbawieni wsparcia instytucji, która do tej pory świadczyła im wsparcie. Do takich sytuacji nie dochodziłoby, gdyby usługi socjalne świadczone były przez instytucje pomocy społecznej.

Trudno jednakże ocenić, czy sami więźniowie byliby chętni współpracować z pracownikiem socjalnym czy asystentem rodziny zarówno w murach zakładu karnego, jak i poza nim. Pewne sugestie w tym zakresie można czerpać z analiz Rosemary Sarri oraz Jeffreya Shooka. Według wspomnianych autorów pracownicy socjalni odegrali znaczącą rolę w systemie wymiaru sprawiedliwości w Stanach Zjednoczonych w latach 1950–1980, głównie w zakresie redukcji ubóstwa, edukacji rodzin, wspierania zatrudniania byłych więźniów i działań interwencyjnych w zakładach karnych. Spotkało się to z dobrym odbiorem społecznym zarówno społeczeństwa, jak i samych osadzonych, co wyrażało się choćby w pełnieniu ważnych państwowych i stanowych funkcji administracyjnych oraz politycznych przez pracowników socjalnych (Sarri, Shook 2010, s. 295).

Z prezentowanych licznych wyników badań, opinii ekspertów oraz więźniów wynika, iż instytucja zawodowego kuratora sądowego obecnie nie spełnia wyznaczonej jej funkcji. W tym miejscu rodzi się pytanie, jakie rozwiązania można przyjąć, by polepszyć funkcjonowanie więźniów mających opuścić zakład karny. Odpowiedzią na nie zdaje się powołanie w więzieniach etatu stacjonarnego pracownika socjalnego, który mógłby realizować profesjonalne działania na rzecz osadzonych jeszcze podczas ich pobytu w środowisku zamkniętym.

Opinię autora zdaje się potwierdzać J.D. Pol. Jak pisze wspomniany badacz, „zasadniczym mankamentem jest (...) brak wymiernej obecności oraz aktywności pracowników socjalnych w odpowiednich momentach życia tych, którzy są pozbawieni wolności” (*Praca socjalna w polityce i resocjalizacji...*: 1). Podobne spostrzeżenia wyraża P. Szczepaniak, który uważa, iż powinno się stworzyć specjalizację w pracy socjalnej w obszarze pracy z więźniami w środowisku zamkniętym (Iwanowska 2013: 30).

Pisząc o zakładzie karnym jako potencjalnym miejscu aktywności zawodowej pracowników socjalnych, należy zwrócić uwagę na specyfikę tego środowiska zamkniętego. Henryk Machel podkreśla, iż miejsce to cechuje paramilitarność. Przejawia się ona w funkcjonowaniu więzienia na podobieństwo bazy wojskowej. Cechami, które o tym świadczą, są:

- jednoosobowe kierowanie (dowództwo),
- stosunki służbowe i nazewnictwo stopni ułożone na wzór wojskowy,
- występujące umundurowanie i uzbrojenie (Machel 2003: 92).

Jak pisze wspomniany autor, „paramilitarność (...) wymaga od podwładnych bezwzględności posłuszeństwa, realizacji przydzielonych zadań służbowych w sposób na ogół nie uwzględniający miejsca na dyskusję” (Machel 2003, s. 92).

Zdaje się, iż taka specyfika zakładu karnego może stanowić pewną przeszkodę w działalności pracowników socjalnych w środowisku zamkniętym. Przedstawiciele tego zawodu nie są przyzwyczajeni do pracy w miejscu sztywno zhierarchizowanym, w którym na co dzień stykają się z bronią palną. Może to zarówno zniechęcać do podejmowania pracy w takim środowisku, jak i powodować syndrom wypalenia zawodowego (w o wiele krótszym czasie niż w typowej pracy w tym zawodzie).

Pracownicy służb społecznych mogą mieć również problem z dostosowaniem się do pewnych wymogów związanych ze specyfiką funkcjonowania zakładu karnego. Należy bowiem pamiętać, że pracownicy socjalni bardzo często prowadzą zespoły interdyscyplinarne oraz korzystają z superwizji wewnętrznych organizowanych przez dyrekcję i kierownictwo. Powoduje to przyzwyczajenie do budowania modeli współpracy i ciągłej obustronnej konsultacji, a nie bezwzględnego posłuszeństwa

autorytetowi, takiemu jak np. dyrektor zakładu karnego. W kontekście pracy socjalnej sugerowałoby to konieczność wprowadzenia pewnych modyfikacji w systemie polskiego więziennictwa.

Główne problemy osób pozbawionych wolności w kontekście możliwości oddziaływań pracownika socjalnego

W momencie gdy sąd orzeka o karze pozbawienia wolności, skazany staje się więźniem. Wiąże się to z umieszczeniem tej osoby w placówce zamkniętej, a odpowiedzialność za jej życie i zdrowie przejmuje aparat państwowy. Wydaje się więc, że jest to względnie dobra sytuacja z punktu widzenia położenia materialno-bytowego osadzonego. Ma on zapewnione lokum, ubranie, wyżywienie, opiekę medyczną, nie musi opłacać rachunków itp. Z drugiej jednak strony więzień nie jest już osobą wolną, posiada w związku z tym ograniczone prawa, musi słuchać poleceń przedstawicieli służby więziennej, a niejednokrotnie także silniejszych współosadzonych (Szymanowska, Korwin-Szymanowski 2009: 71).

Takie położenie osoby pozbawionej wolności może stworzyć określony zespół problemów, z którym w mniej lub bardziej efektywny sposób starają sobie radzić wychowawcy więzienni. Obecność w zakładzie zamkniętym pracownika socjalnego mogłaby znacząco odciążyć tę grupę zawodową i pozwolić wychowawcy skupić się na działaniach resocjalizacyjnych. Z kolei pracownik socjalny miałby możliwość prowadzić czynności zabezpieczające byt (również w sytuacji opuszczania więzienia), a także stosować różnorakie metody, które pozwalałyby osadzonym lepiej radzić sobie w środowisku zarówno zamkniętym, jak i otwartym.

Wśród głównych problemów, z jakimi stykają się osoby osadzone, można wymienić: śmierć bliskich osób (np. rodziców), rozpad rodziny, niechęć członków rodziny i przyjaciół do utrzymywania kontaktu z więźniem. Ponadto osadzeni są narażeni na obniżenie kondycji psychicznej przejawiające się w braku wiary w siebie i w pozytywną zmianę, często towarzyszy im także poczucie bezradności, bierność, a także syndrom wyuczonej bezradności (opierający się na zasadzie „ktoś zawsze załatwi za mnie moje sprawy”) (Szymanowska, Korwin-Szymanowski 2009: 72). Szczególnie ostatnia kwestia prowadzi, w opinii Iwony Niewiadomskiej, do sytuacji, w której osadzeni tracą umiejętność radzenia sobie w okolicznościach wymagających działania twórczego, a nie tylko więziennego sprytu (Niewiadomska 2007: 221).

Powyższe stwierdzenia potwierdzają również byli więźniowie. W badaniach przeprowadzonych przez Aleksandrę Szymanowską oraz Grzegorza

Korwin-Szymanowskiego wśród dominujących opinii o rodzajach pomocy, jaką powinny otrzymywać osoby opuszczające zakład karny, znalazły się pomoc psychologiczna (91%), wsparcie informacyjne (88%), pomoc w poszukiwaniu pracy, organizacji życia (po 86%), pomoc rzeczowa (79%) oraz pieniężna (65%) (Szymanowska, Korwin-Szymanowski 2009: 74).

Takie wsparcie świadczą najczęściej pracownicy socjalni we współpracy z psychologami, doradcami pracy czy organizacjami pozarządowymi (np. tworząc zespoły interdyscyplinarne). To kolejny argument przemawiający za obecnością pracownika socjalnego w zakładzie karnym.

Istotnym problemem osadzonych jest także ryzyko stania się osobą bezdomną. Jeśli były skazany nie ma oszczędności, nie otrzymał wsparcia ze strony zawodowego kuratora sądowego, a rodzina i przyjaciele go odrzucają, może on nie posiadać lokum, do którego mógłby się udać (Sobczyszyn 2009: 127). Ponadto byli skazani w związku z brakiem środków do życia stają się osobami ubogimi w rozumieniu ustawy o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 r. W związku z tym bardzo ważna staje się kwestia zabezpieczenia bytowego osób, które mają opuścić zakład karny. Zdarza się także, że osadzeni w więzieniach dokonują różnych form okaleczenia lub prób samobójczych, co może prowadzić do różnorodnych niepełnosprawności fizycznych czy umysłowych. Więzień w trakcie pobytu w zakładzie karnym może także zapaść na chorobę przewlekłą. Takie sytuacje mogą wymagać interwencji pracownika socjalnego i podjęcia odpowiednich działań wspierających jednostkę w trudnej sytuacji życiowej.

Różne negatywne skutki odbywania kary więzienia mogą też spotkać byłego osadzonego ze strony członków społeczeństwa. Wśród częstych tego typu postaw znajdują się: stygmatyzacja osadzonego (poprzez nadanie etykiety wiecznego przestępcy) oraz jego społeczna degradacja związana z utratą statusu pełnoprawnego obywatela (Niewiadomska 2007: 221). Badania Doroty Pstrąg wskazują, że takie obawy zgłasza 26,3% więźniów odbywających karę pozbawienia wolności (Pstrąg 2009: 115).

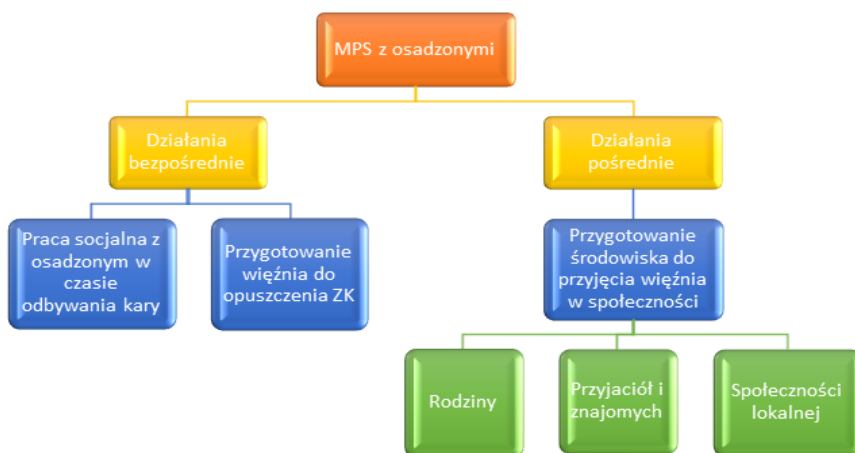
Proponowany model pracy socjalnej z osadzonymi w więzieniu

Model pracy socjalnej (MPS) z więźniami zdefiniować można jako zespół planistycznych i praktycznych działań mających na celu przygotowanie osadzonego i jego najbliższego otoczenia społecznego (np. rodziny, grupy koleżeńskiej, sąsiadów) na powrót jednostki odbywającej karę pozbawienia wolności do środowiska otwartego.

Model pracy socjalnej z więźniami w swoim założeniu opierałby się na dwóch kluczowych kwestiach. Po pierwsze byłaby to praca socjalna z osadzonymi jeszcze w czasie pobytu w więzieniu w celu niwelowania sytuacji problemowych (np. korekcji niewłaściwych postaw społecznych czy rodzicielskich) oraz przygotowanie więźnia do opuszczenia zakładu karnego. Są to działania bezpośrednie, adresowane do samego skazanego. Po drugie czynności podejmowane przez pracownika socjalnego ogniskowałyby się wokół działań pośrednich, skierowanych do środowiska otwartego, do którego więzień miałby trafić po opuszczeniu zakładu karnego. Ta kategoria pracy środowiskowej adresowana byłaby do trzech podstawowych grup docelowych:

- rodziny (oddzielnie: współmałżonka/i, dzieci, rodziców, rodzeństwa),
- przyjaciół i znajomych,
- społeczności lokalnej (np. sąsiadów, mieszkańców danej miejscowości, bloku, ulicy itp.).

Proponowany model pracy socjalnej z więźniami w środowisku zamkniętym został zilustrowany na ryc. 1.



Ryc. 1. Model pracy socjalnej z więźniami

Fig. 1. Social Work Model with prisoners

Źródło: opracowanie własne.

Działania bezpośrednie w modelu pracy socjalnej z więźniami

Działania bezpośrednie w MPS z więźniami mogą być podejmowane ze względu na takie problemy jak: śmierć bliskich osób (np. rodziców, partnerów), rozpad rodziny, bariery związane z adaptacją w środo-

wisku zamkniętym, brak wiary w siebie i pozytywną zmianę, poczucie bezradności, bierność, brak wiedzy na temat możliwości otrzymania wsparcia na terenie placówki zamkniętej, choroba przewlekła czy niepełnosprawność.

Jednym z wielu wspomnianych wyżej problemów, jakie spotykają osadzonych, jest rozpad rodziny. Przyczyną tej trudnej sytuacji może być działalność przestępcza więźnia, naznaczenie społeczne rodziny, chęć tworzenia nowych związków przez parterów osadzonych itp. W nomenklaturze naukowej zjawisko to określa się mianem adaptacji negatywnej (członkowie rodziny w sposób trwały lub czasowy zrywają więzi ze skazanym). Paulina Wolińska podkreśla, że jest to dominująca forma przystosowania w rodzinach polskich więźniów (Wolińska 2016: 65). Rolą pracownika socjalnego w takim przypadku byłoby skontaktowanie się z rodziną osadzonego i dokonanie diagnozy dotyczącej tego, czy środowisko rodzinne zamierza utrzymywać relacje z osadzonym i czy będzie on mógł liczyć na jego pomoc. Jeśli deklaracje rodziny są negatywne, pracownik służb społecznych powinien rozpocząć pracę socjalną z uwzględnieniem podejścia ekologicznego. Zakłada ono, że pewne trudne sytuacje życiowe tworzą się w wyniku niezaspokojenia pragnień i aspiracji jednostki ze strony środowiska (Garvin, Seabury 1996: 232–235). Jeśli jest to niemożliwe, pracownik socjalny rozpoczyna przygotowywanie więźnia do pełnienia nowych ról społecznych poza rodziną. Osadzony powinien mieć świadomość swojej sytuacji od początku działań pomocowych. Przydatne w tym zakresie może być zastosowanie dialogu motywującego (zob. Połec 2012) dla zrozumienia przez jednostkę pozbawioną wolności negatywnego postępowania w przeszłości i próby wypracowania rozwiązań, które być może umożliwią jej stworzenie nowej bliskiej relacji.

Krytyczną sytuacją w życiu skazanych jest także śmierć bliskiej osoby. Zdarzenie to ma negatywne konsekwencje w funkcjonowaniu psychicznym prawie każdego człowieka. Szczególnie jednak są one dotkliwe dla osoby, która znajduje się w izolacji. Najczęściej osadzeni w trakcie pobytu w zakładzie karnym otrzymują wiadomość o śmierci rodziców, przyjaciół oraz partnerów życiowych (Stülpnagel 2013: 50–54). Pracownik socjalny w takiej sytuacji powinien podjąć działania metodą prowadzenia indywidualnego przypadku we współpracy z psychologiem. Odpowiednio pokierowana rozmowa, udzielone wsparcie emocjonalne oraz pomoc specjalistyczna mogą pomóc skazanemu przetrwać ten kryzysowy moment w życiu.

Problemem dla więźnia (zwłaszcza tego, który odbywa karę pozbawienia wolności po raz pierwszy) jest zjawisko wyobcowania i niedostosowania do warunków środowiska zamkniętego. Jest to związane z nie-

przystosowaniem się do nowej roli oraz nietypowymi warunkami życia. Oczywiście działania pracownika socjalnego nie powinny wzmacniać procesu prizonizacji (Dymanus 2014), lecz powinny być ukierunkowane na przyjęcie jednostki do wspólnoty więziennej i nauczanie jej zasad (zarówno formalnych jak i nieformalnych) panujących w zakładzie karnym. Może temu służyć metoda grupowa stosowana w pracy socjalnej. Jej celem jest koncentracja na poprawie funkcjonowania społecznego klienta oraz eliminowanie bądź łagodzenie przeszkód pojawiających się w jego życiu, które utrudniają mu interakcje społeczne ze środowiskiem. Grupa jest instrumentem zmian oraz rozwoju osobistego, zaś głównym przedmiotem troski pracownika socjalnego pozostaje jednostka (Kamiński 2000: 441). Dlatego też to współwięźniowie (prowadzeni przez pracownika socjalnego) mogą pomóc przystosować się osadzonemu do warunków życia w środowisku zamkniętym.

Osoby odbywające karę pozbawienia wolności czasem nie wierzą we własne siły sprawcze i możliwość zmiany. Takie poczucie wzmacniane jest często przez to, iż więźniowie są niejednokrotnie poniżani, upokarzani, znieważani oraz stygmatyzowani przez współosadzonych oraz służbę więzienną (Dymanus 2014). W takiej sytuacji pracownik socjalny może podjąć kilka działań: zastosować metodę prowadzenia indywidualnego przypadku lub wspomnianą już metodę grupową. Pierwsza metoda adresowana jest do stygmatyzowanych więźniów, a druga – do osób stosujących etykiety (zarówno osadzonych jak i służby więziennej). Zrozumienie sytuacji drugiego człowieka czy organizowanie grup wsparcia może być skuteczną przeciwwagą dla kształtowania się wspomnianych negatywnych zjawisk. Z kolei zniwelowanie takich sytuacji pozwala pracownikowi socjalnemu na wzmacnianie klienta poprzez pracę na jego zasobach i uprawnieniach, co może pozwolić osadzonemu przezwyciężyć lub zredukować własnymi siłami dotykające go przeciwności.

Poważnym problemem, z jakim mogą mierzyć się pracownicy służb społecznych w zakładzie karnym, jest bierność osadzonych. Może ona mieć bardzo negatywne konsekwencje po opuszczeniu przez więźnia środowiska zamkniętego. Bierność zamyka możliwości aktywnego reagowania na pojawiające się kryzysy i upośledza codzienne funkcjonowanie zarówno w zakładzie karnym, jak i poza nim. Dlatego też bardzo ważne jest, by pracownik socjalny podejmował w takich sytuacjach działania aktywizujące. Mogą one być związane przykładowo z organizowaniem przez samych więźniów zajęć sportowych czy kulturalno-oświatowych. Oprócz dbania o dobry stan zdrowia (zarówno fizycznego jak i psychicznego) osadzeni mają możliwość twórczej realizacji swoich pasji i pożytecznego wykorzystywania własnych zdolności i umiejętności.

ści. Marek Konopczyński wśród takich metod aktywizacji więziennej wymienia teatr resocjalizacyjny, dramę, psychodramę, socjodramę, zajęcia plastyczne, muzyczne i sport (Konopczyński 2007: 201–282). Część z tych proponowanych zajęć wymaga angażowania specjalistów, np. pedagogów.

Bardzo ważna jest skierowana do więźniów działalność informacyjna w zakresie możliwych form wsparcia, jakie mogliby otrzymać w postaci pomocy społecznej w zakładzie karnym i zaraz po jego opuszczeniu (np. odnośnie zasiłków, działających na rzecz osadzonych organizacji pozarządowych itp.). Szczególnie w czasie pobytu w środowisku zamkniętym pracownik socjalny nawiązywałby kontakt ze skazanym, udzielał informacji o istniejących grupach wsparcia, metodach aktywizacyjnych, możliwości pracy socjalnej z rodziną, przyjaciółmi czy społecznością lokalną.

W czasie przebywania w zakładzie karnym lub jeszcze przed osadzeniem w nim jednostka odbywająca karę pozbawienia wolności może wykazywać różnego rodzaju problemy ze zdrowiem. Dlatego bardzo ważne jest, by pracownicy socjalni najpóźniej po kilku dniach od przybycia więźnia do zakładu karnego przeprowadzili z nim wywiad środowiskowy oraz diagnozę (Jaworska 2016: 34). Może to pomóc ustalić, jakie choroby lub niepełnosprawności posiada osadzony, i zaplanować odpowiednie działania w środowisku zamkniętym, jak i poza nim.

Do drugiej grupy działań bezpośrednich należy przygotowanie więźnia do opuszczenia zakładu karnego. Wśród ważnych problemów osadzonych w tym zakresie należy wymienić zagrożenie bezrobociem, bezdomnością, potrzebę pomocy rzeczowej oraz pieniężnej.

Więźniowie, którzy opuszczają zakład karny, zagrożeni są zjawiskiem bezrobocia. Brak pracy może prowadzić do ubóstwa, a przez to do powrotu do zachowań przestępczych. Dlatego bardzo ważna jest w tym zakresie współpraca pracownika socjalnego ze służbą więzienną oraz organizacjami pozarządowymi.

Więzienia umożliwiają niektórym osadzonym pracę zawodową w trakcie odbywania kary. Przybiera ona formy zatrudnienia płatnego i bezpłatnego. Praca zawodowa umożliwia osadzonym m.in.:

- doskonalenie nabytych umiejętności,
- zdobywanie nowych kwalifikacji,
- kształtowanie postawy samodzielności oraz odpowiedzialności,
- wyrównanie szans na rynku pracy,
- utrzymanie i rozwój sił fizycznych i umysłowych (Mirośław 2009: 177).

Po opuszczeniu zakładu karnego byli osadzeni powinni mieć możliwość skorzystania z oferty specjalnie dla nich stworzonych Specjalnych Zakładów Pracy Chronionej (SZPCh). Byłyby to miejsca, gdzie opuszczający więzienia mogliby się udać celem podjęcia płatnej pracy i za-

bezpieczenia przed sytuacją ubóstwa oraz bezdomności (gdyż posiadali-by środki np. na wynajem mieszkania). Mogłoby to odciążyć system pomocy społecznej i tym samym zapewnić aktywizację zawodową byłych osadzonych. Działalność taką mogłyby prowadzić np. organizacje trzeciego sektora. Czas jej trwania powinien być uzależniony od możliwości finansowych instytucji, lecz najlepiej, by uwzględniał także ukierunkowanie jednostki na poszukiwanie innego miejsca zatrudnienia (np. po okresie jednego roku od opuszczenia więzienia). SZPCh wystawiałby rekomendację o więźniach skierowaną do innych pracodawców, zmniejszając tym samym społeczny lęk przed zatrudnianiem byłych osadzonych.

Istotnym problemem, z jakim może mieć styczność pracownik socjalny w pracy z więźniem, jest zagrożenie bezdomnością po opuszczeniu zakładu karnego (*Bezdomność w województwie podkarpackim* 2014: 8). Taka sytuacja może nastąpić, gdy rodzina, przyjaciele czy konkubent lub konkubina odmówią jednostce, która odbywa wyrok, możliwości powrotu do domu. Pracownik socjalny poprzez odpowiednio wcześniej pozyskane informacje (dzięki kontaktowi z rodziną) jest w stanie podjąć z dużym wyprzedzeniem działania zabezpieczające przed bezdomnością, np. poprzez zorganizowanie mieszkania socjalnego. Daje w ten sposób klientowi jeszcze w zakładzie karnym gwarancję, że po wyjściu na wolność będzie miał lokum bez obawy, że stanie się bezdomnym.

Odpowiednio wcześniej pracownik socjalny może także zaplanować potrzebne wsparcie finansowe i/lub materialne dla więźnia i opcjonalnie dla jego rodziny (jest to zależne od przyszłego ewentualnego wspólnego gospodarowania). Rodzina lub osadzony (jeśli spełni/ą kryterium dochodowe) po opuszczeniu zakładu karnego oprócz otrzymania świadczenia pracy socjalnej mógłby/mogliby skorzystać także np. z zasiłku okresowego, celowego, pomocy rzeczowej w postaci ubrań, żywności itp. Byłoby to o tyle lepsze rozwiązanie, że świadczenie przyznawane byłoby już w dniu opuszczenia przez osadzonego więzienia bez konieczności oczekiwania na przeprowadzenie wywiadu środowiskowego lub jego aktualizacji (do 14 dni), a wreszcie na wydanie decyzji (do 30 dni).

Działania pośrednie w modelu pracy socjalnej z więźniami

Działania pośrednie w MPS z więźniami dotyczą środowiska, do którego osadzony powróci po odbyciu kary pozbawienia wolności. Przygotowanie otoczenia do przyjęcia więźnia w społeczności koncentruje się na trzech grupach: rodzinie, przyjaciółach i znajomych oraz społeczności lokalnej.

Działania pracownika socjalnego na rzecz rodziny osadzonego powinny ogniskować się na współmałżonku, dzieciach, rodzicach oraz rodzeństwie. Współmałżonkowie mogą znajdować się w różnorodnej sytuacji rodzinnej. Mogą oczekiwać na powrót więźnia, odmówić jego przyjęcia lub nawet założyć nową rodzinę (badania wykazują, że ok. 50% mężczyzn pozbawionych wolności powyżej 2 lat rozwodzi się) (Szczepanik, Miszewski 2016: 68). Pracownik socjalny powinien ustalić cele i oczekiwania obu współmałżonków co do dalszego (wspólnego bądź nie) życia. Jeśli małżonkowie decydują się na kontynuowanie prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego, przedstawiciel służb społecznych powinien podjąć działania mające na celu włączenie osadzonego do systemu rodzinnego. Efekty takie można uzyskać, stosując konferencję grupy rodzinnej (KGR). Metoda (klasyfikowana do krótkoterminowych) umożliwia wspólne podejmowanie decyzji w kluczowych kwestiach jeszcze w momencie przebywania osadzonego w więzieniu. Ułatwia to kontakt, polepsza relacje i wzmacnia rodzinę w funkcjonowaniu mimo izolacji. Podobnie praca socjalna mogłaby wyglądać w relacjach z rodzicami oraz rodzeństwem.

Praca socjalna z rodziną osadzonego może być również prowadzona przez asystenta rodziny. Jak wskazują badania Izabeli Krasiejko, największa grupa rodzin korzystających ze wsparcia omawianej grupy zawodowej zgłosiła się po pomoc z powodu trudności w prawidłowym wypełnianiu funkcji opiekuńczo-wychowawczych. Zdarza się również, że asystenci rodziny mierzą się w rodzinach więźniów z takimi problemami jak kradzieże, prostytutka czy rozboje (Krasiejko 2013, s. 151). Wspomniana badaczka podkreśla, iż aby skutecznie wspierać taką rodzinę, należy skupić się na co najmniej dwóch obszarach pracy socjalnej: indywidualnym oraz społecznym. Pierwsza dziedzina wsparcia polega na tym, iż asystent rodziny prowadzi szereg działań mających na celu pozostawienie dzieci w rodzinie, która wcześniej była (lub jest obecnie) dysfunkcyjna (Kornaszewska-Polak 2016, s. 139). Należy bowiem pamiętać, że w rodzinach osadzonych często można zaobserwować szereg zaniedbań ze strony rodzica związanych np. z niezaspokojeniem podstawowych potrzeb dzieci, brakiem warunków do ich rozwoju i edukacji, występowaniem patologii społecznych czy różnego rodzaju uzależnień. Działanie asystenta rodziny będzie się skupiało na dialogu motywującym oraz metodzie indywidualnego przypadku, by uświadomić rodzicom występujący problem i postarać się doprowadzić do tego, by dzieci pozostały w rodzinie (zob. ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej DzU 2017, poz. 697).

Na poziomie społecznym asystenci rodziny mogliby odnieść sukces, wspierając i usamodzielniając rodziny, tak by nie musiały korzystać ze

wsparcia ośrodków pomocy społecznej. Mogłoby to w znaczący sposób odciążyć wydatki budżetu państwa na pomoc społeczną, a powracającemu na wolność osadzonemu dać możliwość uniknięcia ubóstwa (Kornaszewska-Polak 2016, s. 139–140).

Powrót więźnia może być traumatyczny dla jego dzieci. Mogą one nie znać swojego rodzica (gdyż nie utrzymywały z nim kontaktu) lub też spotkać się z naznaczeniem społecznym i etykietowaniem przez społeczność lokalną i rówieśników z powodu przeszłości rodzica. W tym przypadku konieczna może się okazać praca socjalna mająca na celu zachęcenie dzieci (poprzez stymulację rodzica w przypadku osób niepełnoletnich) do nawiązania kontaktu z osadzonym, działania profilaktyczne adresowane do środowiska w szkołach lub też udzielenie (ewentualnie zaplanowanie) pomocy psychologicznej dla dzieci osadzonych.

W przypadku przyjaciół i znajomych osadzonego powinno się rozważnie dobierać osoby, z którymi więzień będzie utrzymywał kontakt w przyszłości. Oczywiście należy akceptować wybory klienta, lecz poprzez zastosowanie dialogu motywującego pracuje się nad tym, by więzień zrozumiał destrukcyjny wpływ pewnych ludzi na jego życie. Pracownik socjalny we współpracy ze służbami penitencjarnymi powinien umożliwić więźniowi kontakt z pozytywnie oddziałującymi na niego przyjaciółmi i znajomymi. Ich samych również mógłby przygotować do takiego kontaktu, np. poprzez zastosowanie metody grupowej w pracy socjalnej.

Przygotowanie przez pracownika socjalnego społeczności lokalnej do przyjęcia osadzonego jest bardzo ważnym zadaniem w kontekście uniknięcia stygmatyzacji, wykluczenia społecznego, umożliwienia aktywizacji zawodowej oraz rehabilitacji społecznej więźnia. Rekomendowane jest w tym działaniu zastosowanie metody organizowania społeczności lokalnej. Rolą pracownika socjalnego będzie uspokojenie obaw społeczności np. poprzez umożliwienie stałej korespondencji z więźniem. Społeczność lokalna mogłaby także współpracować z osadzonym przy wykonywaniu działań społecznie użytecznych lub (wedle możliwości jednostek i samego zakładu karnego) uczestniczyć np. w corocznych spotkaniach z osadzonym.

Zakończenie

Oddziaływanie zawodowych kuratorów sądowych i oferowane przez nich wsparcie z omówionych tu przyczyn można uznać za niewystarczające i nieefektywne. Szczególnie łatwo dostrzec te niedomagania w styczności ze zróżnicowanymi problemami zarówno jednostek po-

zbawionych wolności, jak i ich rodzin, przyjaciół, znajomych oraz społeczności lokalnej.

Szansą i realnym rozwiązaniem tej kwestii wydaje się praca socjalna z osadzonymi w więzieniach. Wśród argumentów za jej stosowaniem można wskazać większe zaufanie jednostek odbywających karę pozbawienia wolności do pracownika socjalnego niż zawodowego kuratora sądowego oraz większe doświadczenie pomocowe pierwszej z wymienionych grup zawodowych.

Model pracy socjalnej z więźniami obejmowałby w swoich założeniach szeroki pakiet interwencji – od działań zabezpieczających osadzonego jeszcze przed opuszczeniem zakładu zamkniętego po przygotowanie rodziny, przyjaciół i społeczności lokalnej do jego przyjęcia. Wykorzystując podstawowe metody pracy socjalnej, teorię systemową oraz podejście ekologiczne, pracownik socjalny byłby w stanie kompleksowo rozwiązać wiele obecnych, a także przyszłych problemów jeszcze przed ich eskalacją.

Należy przypuszczać, że zastosowanie MPS z więźniami pozytywnie oddziaływałoby zarówno na rodzinę, przyjaciół, społeczność lokalną, jak i na samego osadzonego. Jest to szansa na stworzenie nowej jakości w kontekście systemu pomocy społecznej oraz systemu penitencjarnego (stanowiłoby odciążenie oraz wsparcie w procesie resocjalizacji osadzonych).

Literatura

- Bezdomność w województwie podkarpackim*, 2014, <http://www.rops.rzeszow.pl/dokumenty/badania/raporty/bezdomnosc.pdf> (dostęp: 25.02.2018).
- Dymanus A., 2014, *Czy więzienie zmienia człowieka?*, <http://www.psychologia-spoeczna.pl/aktualnosci/1752-czy-wiezienie-zmienia-czlowieka.html> (dostęp: 23.02.2018).
- Garvin Ch.D., Seabury B.A., 1996, *Działania interdyscyplinarne w pracy socjalnej*, t. 1, Wyd. Interart, Warszawa.
- Iwanowska A., 2013, *Przygotowanie skazanych do życia na wolności w trybie art. 164 k.k.w.*, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa.
- Jaworska A., 2016, *Zasoby osobiste i społeczne skazanych w procesie oddziaływań penitencjarnych*, Wyd. Impuls, Kraków.
- Kamiński T., 2000, *Praca socjalna jako działalność zawodowa*, „Seminare. Poszukiwania naukowe”, nr 16.
- Konopczyński M., 2007, *Metody twórczej resocjalizacji*, PWN, Warszawa.
- Kornaszewska-Polak M., 2016, *Aktualne wyzwania stojące przed asystentami rodzin [w:] Asystentura rodziny. Teoria, praktyka, badania*, red. M. Kornaszewska-Polak, Oficyna Wydawnicza Humanitas, Sosnowiec.

- Krasiejko I., 2013, *Zawód asystenta rodziny w procesie profesjonalizacji. Wstęp do teorii i praktyki nowej profesji społecznej*, Wyd. Edukacyjne Akapit, Toruń.
- Machel H., 2003, *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacja*, Wyd. Arche, Gdańsk.
- Mirosław K., 2009, *Aktywność zawodowa osadzonych kobiet drogą do wolności* [w:] *Zagadnienia readaptacji społecznej skazanych*, red. F. Kozaczuk, Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- Niewiadomska I., 2007, *Osobowościowe uwarunkowania skuteczności kary pozbawienia wolności*, Wyd. KUL, Lublin.
- Poleć M., 2012, *Transteoretyczny Model Zmiany – towarzysz Dialogu Motywującego* [w:] *Dialog motywujący w teorii i praktyce. Motywowanie do zmiany w pracy socjalnej i terapii*, red. J.M. Jaraczewska, I. Krasiejko, Wyd. Edukacyjne Akapit, Toruń.
- Praca socjalna w polityce i resocjalizacji penitencjarnej*, <http://jandezyderiuszpol.pl/publication/view/praca-socjalna-w-polityce-i-resocjalizacji-penitencjarnej/> (dostęp: 21.02.2018).
- Przybyliński S., 2012, *Więźniowie niebezpieczni – ukryty świat penitencjarny*, Wyd. Impuls, Kraków.
- Pstrąg D., 2009, *Obawy skazanych związane z readaptacją do życia na wolności* [w:] *Zagadnienia readaptacji społecznej skazanych*, red. F. Kozaczuk, Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- Sarri R.C., Shook J.J., 2010, *Przyszłość pracy socjalnej w sądownictwie karnym nieletnich i dorosłych* [w:] *Postępy w pracy socjalnej. Łącząc badania, edukację i praktykę*, Wyd. Wyższej Szkoły Pedagogicznej TWP w Warszawie.
- Sobczyszyn U., 2009, *Czynniki utrudniające społeczną readaptację skazanych po odbyciu kary pozbawienia wolności – ogólna charakterystyka* [w:] *Zagadnienia readaptacji społecznej skazanych*, red. F. Kozaczuk, Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- Stülpnagel F. v., 2013, *Bez Ciebie. Wsparcie po stracie bliskiej osoby*, Wyd. Studio Astropsychologii Jeszcze Lepsze Jutro, Białystok.
- Szczepaniak P., 2004, *Aktualne problemy współpracy służb: socjalnej i penitencjarnej* [w:] *Służba więzienna wobec problemów resocjalizacji penitencjarnej*, red. W. Ambrozik, P. Stępiak, Wyd. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Centralny Zarząd Służby Więziennej, Centralny Ośrodek Szkolenia Służby Więziennej, Poznań–Warszawa–Kalisz.
- Szczepanik R., Miszewski K., 2016, *Wpływ długoterminowego uwięzienia na rodziny więźniów – stan wiedzy i zaniedbane kierunki badań*, „Profilaktyka Społeczna i Resocjalizacja”, nr 30.
- Szymanowska A., 1998, *Więźniowie i funkcjonariusze wobec norm obyczajowych i prawnych*, Program Unii Europejskiej Phare/Tacis Demokracja, Warszawa.
- Szymanowska A., Korwin-Szymanowski G., 2009, *Stosunek instytucji świadczących pomoc do byłych skazanych* [w:] *Zagadnienia readaptacji społecznej skazanych*, red. F. Kozaczuk, Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, DzU 2017, poz. 697.
- Wolińska P., 2016, *Znaczenie instytucji rodziny w życiu osób odbywających karę pozbawienia wolności w świetle stanu badań socjologicznych*, „Rozprawy Społeczne”, T. X, nr 2.

Social work with prisoners – a real assumption or a postulate?

Abstract

In the current Polish system of social welfare and penitentiary policy, effective and comprehensive solutions that could support prisoners have yet to be created. This is particularly noticeable in relation to the numerous problems that the prisoners are forced to deal with. These include deaths of close relatives (eg. parents), family breakdown, reluctance to keep in contact with a prisoner, as previously declared by family members and friends, bad mental condition, feelings of helplessness, passivity, as well as helplessness syndrome. A serious problem at the time of being released from prison is also the threat of homelessness, unemployment and poverty.

Currently, professional court probation officers are trying to solve these problematic situations. However, this institution is inefficient and ineffective. There is therefore a need for new, comprehensive solutions that can be offered by social assistance. By placing a social worker in a prison and applying the so-called The Social Work Model with prisoners better levels for support would be provided to prisoners even during the time of imprisonment (in the form of direct actions) and also to their families, friends, as well as the local community to which the discussed group would return (indirect actions).

The aim of the article is to present selected problems of prisoners, current specifics of the impact of professional probation officers and the theoretical Social Work Model with prisoners in a closed environment and their families, friends, acquaintances and the local community in an open environment.

Key words: Social Work Model with prisoners, prisoner, prison, family, local community, closed environment



Andrii Sliusarenko¹

CONCEPTUAL ORGANIZATIONAL AND FUNCTIONAL MODELS OF THE ARMY SPECIAL OPERATIONS FORCES IN THE LEADING NATO COUNTRIES

Abstract

The timely character of the article is in the necessity of further development of the theory of the deployment of Special Operations Forces in wars and military conflicts of today's world. Nowadays the new type of conflict does not present considerable and noticeable danger but it presents dissipated and interconnected threats and risks.

As far as the deployment of the armed forces only is no longer able to resist these new challenges, leaders of the countries strive to enlarge their military capabilities with flexible means of rapid response which ensure more freedom of operations and present new operational capabilities in addition to conventional operations.

Special Operations Forces are unable to provide a positive outcome in either large-scale or local war themselves. But it is impossible to imagine a modern war or counterterrorist operation without the participation of special operations units and formations. Furthermore, the "informational aspect" of combat actions, control systems, military, industrial, administrative objects located behind the lines, and the expansion of terroristic organizations, and frequent use of "guerrilla" tactics of small high-mobility groups inflicting quick blows and quickly disappearing, comes into great importance. All this enhances the importance of Special Operations Forces.

The article considers conceptual organizational and functional models of the Army Special Operations Forces in the leading NATO countries (the USA, Great Britain, France, Germany, Italy).

Key words: Special Operations Forces, special operation, NATO

¹ Plk Andrii Sliusarenko, candidate of the historical sciences, deputy professor, Deputy of the Army Academy Commander for Research of the Petro Sahaidachnyi National Army Academy of Ukraine (Lviv), e-mail: savnvp@gmail.com

Introduction

The period from the end of 20th century to the beginning of 21st century is characterized by a transition from large-scale wars to local ones, the number of which is constantly growing. Pursuant to the scientific report of the Institute for international conflicts study (Heidelberg, Germany), there occurred 414 conflicts in 2013, 45 of which were viewed unfavorable as a “conflict with high degree of violence use”. Experts declared 20 of them as wars. There were eleven military confrontations between countries. (AJP-3.5, 2013: 1–1).

Special Operations Forces units constantly participate in operations for settling conflicts and gained considerable combat experience while conducting special operations on the territory of the Balkan states, and during the war in the Persian Gulf zone and counterterrorist operations in Afghanistan. That is why foreign analysts consider Special Operations Forces as a “third force” along with nuclear weapons and conventional forces. (Сафонов 2000: 7).

The purpose of the article is to modernize conceptual, organizational and functional models of the Army Special Operations Forces in the leading NATO countries based on the analysis of published documents and specialist literature.

United States of America

For the first time in military practice Joint Special Operation Command was established in 1987 in the US Armed Forces. At the beginning (1987) its personnel comprised 32,800 men, but since 2000 it has numbered about 46,000 servicemen (according to other sources (Прокофьев 1999: 31–32) – about 47,000 men in 1999).

Joint Special Operation Command of the US Armed Forces includes commands and SOF (Special Operations Forces) of all three armed services. The largest in structure (and in tasks number) is the US Army Special Operations Command (USASOC), which includes: five (seven (Богдан 1999: 14–21)) special operations teams (SO), “Ranger” regiment, SO army aviation regiment, psychological operations units and outreach efforts units, Special Forces Operational Detachment “Delta” and service units; total strength – 25,600 men (Balistreri 2017: <http://specialoperations.com/32070/usasoc-turns-27-today-december-1-1989>).

According to the field service manual FM 31-21 SOF of the US Armed Forces can operate in the context of war, military conflict and in

peacetime (Михайлов 1996: 12–14). The basic SOF combat unit is the operational detachment “A” (“Alfa”), consisting of 12 men and which is designated to conduct independent special operations or can be the future headquarters of “guerilla” movement. “A” detachments can also conduct all types of reconnaissance as well as use agents among civilian population.

Other important function of SOF Command is carrying out psychological operations (PSYOP) which are a part of informational operations. For this purpose, there is the command of communication with civil administrations (in operation zone) and the command of psychological operations as part of USASOC. First of all their functions include civil affairs mission and stabilizing the situation thanks to information influence, including conducting psychological operations. Every SOF command of the USA armed services has its own PSYOP forces, though basic potential (almost 85%) is concentrated in the US Army where there are PSYOP units ready for combat as well as considerable reserve components with a high degree of mobilization readiness. (Старунский 2003: 62–71; <http://www.socom.mil/ussocom-enterprise/components/army-special-operations-command> [access 1 February 2018]).

The basis of these forces is the 4th PSYOP team (airborne) 1,135 men strong.

Ranger regiment (three battalions) and seven SO teams (Бордан 1999: 14–21) are a part of the US Army SOF command. They conduct independent sabotage, reconnaissance and other special tasks. Army aviation regiment performs airborne infiltration and employment of Special Operations Forces, its pilots are able to operate under any conditions by day and by night (weekly flight hours at night is equal to 15 hours).

United Kingdom

Special Operations Forces of the British Armed Forces are a part of the Army and the Navy. The Ministry of Defense of Great Britain exercises direction of Special Operation Forces through the Defense Staff. Permanent Joint Staff performs operational control. (Илмелёв 2006: 27–33).

The basis of the Army Special Operations Forces is formed by three separate regiments of Special Air Service (SAS), one of which is active and the other two are in cadre personnel, and by four training centers (reconnaissance, special, parachute, center of manning and training), also Special Reconnaissance Regiment (500–700 men) – counterterrorist operations.

Special Operations regiments are organized typically: 22nd separate regiment (400–600 servicemen) has a headquarters, four operational squadrons, special communication company and logistic support. Also in 1980 L Detachment was created, comprising of reserve personnel. Each company (78 servicemen, including six officers) consists of a command group and four platoons (parachute, amphibious, mountain and mobile). Two reserve regiments (21st and 23rd SO regiments) have three squadrons each. In peacetime they are subordinated to territorial command and have only headquarters deployed. In wartime they are left on account of reservists of 22nd SO regiment and servicemen of the Territorial Army. On the basis of one regular regiment there can be formed up to 50 reconnaissance and sabotage groups 8–16 men in number, able to operate far behind the enemy lines without additional supplies for five days (as a rule, in groups with specialists in reconnaissance, demolition, communication and medicine). (Меженин 1994: 12–14). Special Air Service (SAS) is officially a part of Military Intelligence structure of Great Britain, and is subordinated to the Army command. In peacetime in regional and local conflicts SAS mainly participates in reconnaissance-sabotage operations of military political orientation (sabotage, assassinating political and military leaders, conducting psychological war, forming guerrilla detachments and bases behind the enemy lines etc., <http://www.army.mod.uk/> [access 1 February 2018]).

In wartime SAS independently carries out sabotage-reconnaissance tasks in operative and tactical depth of enemy forces in order to detect and destruct missile and nuclear weapons, command and control centers, communication centers and other important objects. (Михайлов 1996: 6–10).

France

In 1992 France through the example of the USA and Great Britain established GCOS – General Commandant les Operations Speciales as a part of its armed forces.

Special operations command joined all units and formations of the armed forces, and the formations which were designated to support them. Special Operations Command acts in four directions: cooperation, support, neutralization and influence activity.

The first direction includes military assistance abroad, which covers the means for giving assistance in instructing servicemen and training SO units of foreign countries (mostly in African regions which have

a treaty with France on military cooperation), and participation in overseas peacekeeping and humanitarian operations.

The second direction includes conducting military support operations (special reconnaissance, sabotage actions, search and rescue operations). The third direction includes counterterrorism, release of hostages and evacuation of French citizens from the territory of other countries, conducting special actions in enemy country in peacetime. The fourth direction includes conducting influence operations (psychological operations and participation in the organization of work of non-governmental organizations).

The Command is directly subordinated to the General Staff of the French Armed Forces, and the SO Commander is an assistant staff officer on special operations problems. Under his guidance the SO Command conducts operations and exercises with the participation of SOF of different armed services, and also plans and coordinates exchange of experience, and exercises with foreign SOF.

Special Operations Command consists of six interconnected administrations: operations; special training; research; development and innovations; telecommunications and information systems; general issues; civil affairs (Бордан 1999: 14–21; Шарковский 2015).

In order to carry out the assigned tasks Special Operations Command is in charge of the Army Special forces brigade (in 2016 French *brigade des forces spéciales Terre* was reorganized as *commandement des forces spéciales Terre* (Army Special Forces Command). It consists of three regiments: 1st Marine Parachute Regiment, 13th Regiment of Parachute Dragoons and 4th Regiment of Helicopters, support by a company of command and transmission), AF Special units and Marine Corps and SO Navy Units Command (<https://www.defense.gouv.fr/terre/l-armee-de-terre/le-niveau-divisionnaire/commandement-des-forces-speciales-terre/le-commandement-des-forces-speciales-terre/organismes-et-formations-rattaches>, access 1 February 2018).

Federal Republic of Germany

The Armed Forces of Federal Republic of Germany (FRG) established SO formations in the Army and in the Navy. Units and formations of the FRG armed forces, which are designated to perform special tasks, are the part of the national armed services and are able to carry out assigned tasks in all types of operations independently and as a part of Bundeswehr large forces. Major special operations command is respon-

sible for the organization of operations control of SO units regardless of their armed service kind.

Special Operations Division was formed in the land forces on the 1st of April in 2001, in 2014 the Division was transformed into Rapid Force Division (Division Schnelle Kräfte – DSK). Now DSK consists of German 1st Airborne Brigade (4,100 servicemen), Dutch 11th Airmobile Brigade (2,100 servicemen) and also the units of Special Operations – Kommando Spezialkräfte (KSK). Total strength of the personnel is almost 10,600 men. (Топон 2001: 26–35). Among the KSK tasks there are operational and strategic reconnaissance behind enemy lines, including penetration into ~~guided~~ guarded objects; performing acts of sabotage; removing officials from military and political leadership; guidance of missiles and aviation; fighting with enemy sabotage-reconnaissance formations on our rear area and behind the enemy lines; fighting with irregular formations on their rear area; rescue and release of the servicemen of FRG and allied countries; evacuation of FRG citizens from crisis regions; and hostages release. They are also used for training personnel of allied SO units. KSK units carry out assigned tasks independently and in cooperation with formations of other armed services as well. (Топон 2001: 26–35; <http://www.deutschesheer.de/portal/a/heer/start/dienstst/dsk/gliederung/-kommandospezialkraefte>, access 1 February 2018; Шарковский 2015).

KSK consist of Headquarters (with psychological and language services), Force Development Group, Operational Forces (four Commando Companies, Special Commando Company, Training and Development Centre) and Support Forces (Staff & Supply Company, Signal Company, Support Company, Medical Company). The personnel of KSK numbers about 1,100 people.

Psychology operations units are grouped into 900th signal brigade that is subordinated to the Army Command on an administrative base and to the Bundeswehr Operational Command on the operational base. The brigade consists of: 950th signal battalion, 951st topographic platoon, 952nd training center for signalmen, and 300th training information company. (Мосалёв 2003: 33–36).

Italy

Currently Special Operations Forces (SOF) of the Italian land forces are subordinated to the Chief of General Staff (GS) of ground forces and have a single echelon of command – Special Operations Force Com-

mand. The basis of SOF land forces is 9th Parachute Assault Regiment “Col Moschin” consists of the command (commander and deputy commander), staff (departments of drill command, cadre personnel, operational activity, combat training, reconnaissance, administration and service support), signal company, 1st raider battalion and SO training section (A. Succi, Forze Speciali Italiane. I Migliori Corpi Della Defesa Italia GUIDA, <https://www.infiltrato.it/sicurezza/forze-speciali-italiane-corpi-difesa-italia/> [access 1 February 2018]).

The 1st raider battalion consists of the command, 110th, 120th 130th, 140th raider companies. The availability of four raider companies allows the regiment command to have one of them in constant combat readiness on the force rotation basis while the personnel of the three other companies practice combat tasks and then take rest.

The raider company includes several strategic groups consisting of eight men each (under the officer’s command), which are the basic organizational structure of SOF while conducting special operations. Each company must have groups for conducting marine operations and high altitude airdrop. Each raider group can be split during operations and, as a rule, raiders operate in pairs. Recently in the company a security unit has been formed providing security for the leadership of the armed forces. Special operations training section organizationally consists of the command, 101st (basic training) and 102st (recruitment) training companies and SO training base for raiders. (Алексеев 2016, №8, С. 41–44).

Recently, the tasks and organizational and staff structure of the unit have been finalized. In wartime the regiment is able to carry out such tasks as: reconnaissance and elimination of means for delivery of weapons of mass destruction, depots and its storage facilities; organization of sabotage at objects of state and military control, the military and industrial complex of the country, population sustainment; neutralization of representatives of higher BBP; conducting psychological operations aimed at demoralization of population and enemy troops; participation in search and rescue operations, and participation in combat operations conducted by OUN, NATO, and EU.

Employment of the SOF in the NATO

Analysis of the experience of the Army SOF deployment in the leading NATO countries shows that the smallest unit acting independently is able to find (detect and determine coordinates) from three to five objects, afflict one big stationary object and destroy up to three moving targets,

and one commando in ambush can kill up to 20 enemy soldiers. Moreover, such formations are designed to create critical lines of destruction, inundation, placing booby-traps, using small-size nuclear weapons, and initiate terrain and water contamination. According to expert NATO evaluation, the probability of carrying out combat task by sabotage-reconnaissance formation in destructing conventional object is 0.7 – 0.8, which can be compared with the strike capabilities of a high-precision weapon. (Барынькин 2001: 12–15).

US Armed Forces, which act in different global locations, carry out operational and even strategic missions, primarily for the benefit of achieving success at the initial stage of war or military conflict, have the greatest experience of SOF employment.

Peak readiness for the SOF actions is planned 3 – 30 days prior to the beginning of military operations. So, SOF units can be pre-deployed in usual environment to the required regions all over the world (Сафонов 2000: 7). This is shown by the exercise experience of the US Armed Forces and NATO. During the preparatory stage of the exercises over a period of 30 days, a part of operational detachments “Alfa” came to the maneuver area in civil clothes. They passed through customs and border control posing as biologists, geologists and ornithologists that allowed them unopposed movement on the area. They practiced the following tasks: studying in detail the area of operations; preparing main and emergency landing grounds for landing personnel and cargo, future camps of guerrilla formations; studying the objects for future sabotage and approaches to them; updating probable maneuver routes; searching supporters among local population; preparing covert accommodation; laying the ammunition underground storage. “Alfa” detachments find out the units identification on the operation area, their combat tasks and state. They also can help local population and gain confidence in such a way (Богдан 1999: 14–21).

Before the beginning of military operations in the interests of higher political leadership, land-based and air units of SOF usually conduct special reconnaissance in order to collect information about the political, economic and psychological environment, armed forces and military and technical capabilities of the country. SOF specialists have consultations on military issues aimed to influence the national environment of friendly countries, or participate in actions focused on the prevention and suppression of anti-government strikes, subversion or insurgency in these countries, performed by opposing forces (Анедченко 1998: 30–36).

In recent times counterterrorism has become an important SOF mission. Special operations forces provide training and take part in antiter-

rorist operations, search for illegal military formations, provide projection operations, provide air fire support, assassinate terrorists and destroy their bases.

It is important to emphasize the growing role of SOF in such a sphere as information war. For the first time information technologies were used in the war with Iraq in 1991. At the same time US SOF destroyed informational elements of combat control systems of the Iraqis.

In 1996 US Department of Defense put into effect the “Doctrine for command and control warfare” which specifies the simultaneous use of techniques and methods of security, deception procedures, psychological operations, radio electronic warfare, and the destruction of enemy control systems for reducing its ability to command and control combat actions on the battlefield. Main objects under influence in new wars will be informational infrastructure and mentality not only of military but also civilian population. (Шаблиовский 2004: 20–31).

Destructive influence on the process of control and decision making is achieved first of all by conducting psychological operations (PSYOP) aimed primarily at the personnel and individuals who have to make decisions according to their positions. This type of action is difficult to identify before the beginning of operations and at the beginning of military operations.

In the judgement of the US military and political leadership at the present time PSYOP are a necessary element in military conflicts of different intensity, in peacekeeping, humanitarian and counterterrorist operations. US Special Operations Forces conduct strategic (at the national level), operational (in the interests of joint commands at the theatre of operations) and tactical (in specified regions) psychological operations. OK SOF is responsible for organizing and conducting PSYOP in the US armed forces, the main executive is the US Army SOF, in its structure there is the command of cooperation with civil administrations and psychological operations. (Старунский 2003: 62–71).

Strategically and operational-tactically PSYOP, measures of psychological influence were improved during the deployment of US SOF in Grenada (1983), Panama (1989), Iraq (1991, 2003), Haiti (1994), Yugoslavia (1999) and Afghanistan (2001–2002).

Some psychological operations were unsuccessful. American experts think that one of the main causes of failure was faulty judgement of objects of influence that led to problems in planning and organizing PSYOP. While conducting PSYOP in Kosovo, Iraq and Afghanistan, the quality of information and propagandistic materials, especially at the beginning, was unsatisfactory. Operation staff did not take into account

the national religious specific nature of the region and population mentality, low standards of living and education. (Тюрин 2003: 7–11).

An important role is given to psychological provisioning of different peacekeeping and military actions. According to the Manual of the US Army FM-100-23 “Peacekeeping Operations” SOF specialists not only provide informational and psychological support, but participate in the process of forming temporary commanding structures in the region of conducting operations. All this is performed in combination with other types of SOF operations.

So, despite the fact that special operations forces in NATO countries have different titles (“Special Operations Forces” /the USA, Great Britain, France/, “Special Forces” /FRG/, “Special Designation Forces” /Turkey/), they carry out specific functional tasks which are described below.

The primary tasks of SOF in peacetime are as follows: organization of anti-state activities, insurgency and guerrilla movements aimed at destabilizing situation in the country; capturing or assassinating prominent political, state or military leaders; conducting sabotage acts; collecting intelligence of political, economic and military and strategic character; training and forming guerrilla and insurgency detachments; stockpiling, distributing and deploying weapons and resources of logistical support in specified regions (future guerrilla bases), that is planned to provide conducting special operations in wartime; training servicemen and civilian personnel of the host country within the frames of giving it military assistance and support in the interests of its national security; capturing hostages or release of citizens; protection of citizens and property that are located on the territory of other country, their evacuation if necessary; conducting psychological operations and actions of civil administration in the interests of accomplishing above mentioned tasks; giving assistance in counterterrorism, finding and organizing attacks on headquarters and bases of terroristic organizations.

In wartime: collecting intelligence in the interests of friendly forces actions on the area of operations; destroying or seizing of the important military and industrial objects behind the enemy lines with the use of conventional, nuclear, chemical and biological weapons; performing raids and making ambushes behind the enemy lines; destroying communications, systems of state and military control and logistic support; directing friendly aircraft to the target, adjusting airstrikes with missiles and artillery fire; conducting sabotage acts and psychological operations in order to weaken enemy rear area, demoralize enemy personnel and population; finding and stealing nuclear weapons, equipment and weap-

on systems, confidential documents; organizing escape of our servicemen and civilian personnel from captivity.

In different NATO countries Special Operations Forces distinctly differ in number, combat strength and capabilities. However, their organizational structure is similar. As a rule, it includes a definite number of combat units (reconnaissance-sabotage), staff units, signal units, logistic support and medical units, and in some cases – fire support units. Combat equipment of SOF includes specialized weapon and military equipment systems: aircraft and helicopters, submarines, ships and motor boats, small-sized nuclear mines, chemical and biological resources, demolition agents and mines, small arms of silent and flameless firing, portable small-sized satellite communication terminals and other means for carrying out tasks well to the enemy rear.

Conceptual views of the armed forces commands in the NATO countries pertaining to the deployment of special forces refer to their ground, air and naval components and cover different aspects of SOF use in crises and military conflicts.

In some NATO countries (the USA, France, Turkey) national armed forces formed SOF units and certain control organs (Command) which provided their effective use and coordination of cooperation with other armed services and arms (Joint Special Operations Forces Command /the USA/, Special Operations Command /France/, Special Operations Forces Command /FRG/, Special Designation Forces Command /Italy).

Operational control of special operations forces is performed by General Staff (Defence Staff) of the armed forces (Turkey, France) or JCS (the USA) through corresponding SOF commands.

Some NATO countries (Great Britain, Italy and FRG) do not have joint SOF commands and have only two components – ground and naval. In this case SOF units and formations are operationally subordinated to the commands of the armed services, and in the case of their combat deployment – to general staffs of the national armed forces.

It should also be taken into consideration that SOF solve tasks beyond the functions of the armed forces; they closely cooperate with special services of the country (MI-6 /Great Britain/, National gendarmerie /France/, Gendarme forces /Turkey/, Federal border surveillance /FRG/).

The basis of the Army SOF (the most numerous) consists of separate brigades (commands) and SO regiments which include: combat units (battalions/SO companies; deep reconnaissance companies); combat support units (company of special radio communication); logistic support units; units for personnel training (training centers).

Combat deployment of SOF is realized, as a rule, in SO groups, the strength of which depends on the type of assigned tasks and may include: up to 4 men (Great Britain, FRG); up to 8 men (the USA, Italy); to 10–12 men (France, Turkey). Personnel duties are clearly delegated considering the specialization of each member (group commander, deputy commander, reconnaissance trooper, signalman, demolition engineer, weapon expert, medical attendant).

In addition, SOF of the ground forces (the USA, France) comprise army aviation units (160th aviation regiment and army aviation detachment) which are responsible for troop projection and support for SOF units in operational regions. In several European countries (Italy, FRG, Turkey) SOF combat units are reinforced by helicopters from the army aviation brigade.

Experience of the participation of US forces in present-day conflicts shows that in the process of training and conducting special operations, Command of Civil Affairs and Psychological Operations (CA and PSY-OP) of the US Army plays a leading role. According to the experts' estimation, the activity of this command considerably enables efficient deployment of combined arms formations in combat actions for settlement of crisis situations. The Civil Affairs Group (to 97%) is composed of reservists with high levels of professional training in the field of public security (police), agriculture, finance and administration.

The psychological operations group of the CA and PSYOP Command supports all types of special operations through conducting informational war aimed at forming public opinion, corresponding to the USA interests, among the local population of the crisis region.

Along with that, in order to provide support to SOF units and conduct deep reconnaissance companies of deep reconnaissance have been formed (FRG, Italy), which consist of command group and platoons of deep reconnaissance. The total strength of a deep reconnaissance company is about 80 servicemen.

At the same time, the tendency to include reconnaissance units and formations in the SOF structure is observed in other NATO countries, France in particular, where forming the deep reconnaissance regiment in the SOF structure is considered to be viable. A similar regiment was created in the UK in 2005.

Conclusion

Special methods of conducting a war (psychological operations, demolition actions, SOF operations) will play an important role in eliminating and preventing a growing level of "asymmetric" threats.

Wide deployment of Special Operations Forces in the leading NATO countries in present-day armed conflicts shows the further growth in their role in achieving political objectives with the use of unconventional means by the leadership of leading countries.

The conducted analysis allows for the clearing up of such essential features of conceptual orientation and organizational and functional structure of the Army Special Operations Forces in the leading NATO countries:

- determination of a functional place in the system of national armed forces, tasks, structural features and tactics of SOF actions by geopolitical orientation, doctrinal documents of military-political strategy of the country, distribution of functions in the system of collective (coalition) military missions, historical traditions of military development and resource capabilities of a specific country for conducting SO on land part of the Theatre of Combat Actions;
- clear tendency to separate SOF into independent highly professional, combat effective and highly mobile Army component of the armed forces and to form separate command and control (coordination) elements;
- gaining the Army SOF capabilities for independent execution of important military and political missions without involving the main armed forces as part of strategies of asymmetric confrontation;
- definition of the Army SOF tasks for peacetime and wartime considering the degree of threat and intensity of real armed conflict;
- organization of SOF in main armed services, particularly in the Army and definition of cooperation mechanism between them;
- definition of the Army SOF main tasks with priority-oriented actions behind enemy lines including special reconnaissance, sabotage and demolition operations, neutralization of weapons of mass destruction, conducting combined-arms air and ground operations;
- presence of the units for performing non-combat and asymmetric tasks (psychological operations, developing insurgency and guerrilla movements, cooperation with friendly civilian population etc.) in the organizational and functional model of the Army SOF;
- availability of specific system (establishments, centers etc.) of training and retraining of “elite force” including trained contingent of reservists as well in the Army SOF.

Literature

Version A., 2013, *Allied Joint Doctrine for Special Operations*, NATO Standard Allied Joint Publication. Brussels: NATO Standardization Agency. AJP-3.5: 1-1., North Atlantic Treaty Organization 13 December 2013.

- Сафонов В., 2000, *Не числом, а умением.*, Независимое военное обозрение, № 8.
- Прокофьев С., 1999, *720-я специальная тактическая группа КССО ВВС США.* Зарубежное военное обозрение, № 8.
- Богдан В., 1999, *Силы специальных операций Сухопутных войск США,* Зарубежное военное обозрение, № 10.
- Шарковский А., 2015, *«Дельта форс». Элита сил специального назначения самой воюющей армии мира,* Независимое военное обозрение, 10.02.2015.
- Balestrieri S. 2017, *USASOC Turns 27 Years Old Today, December 1, 1989/U.S. Special Forces Command* (<http://specialoperations.com/32070/usasoc-turns-27-today-december-1-1989>, December 1, 2017).
- Старунский А., 2003, *Психологические операции вооруженных сил США на современном этапе,* Военная мысль, № 11.
- Шмелёв Ю., 2006, *Силы специального назначения Великобритании,* Зарубежное военное обозрение, № 9.
- Меженин А., 1994, *Силы специального назначения вооруженных сил Великобритании,* Зарубежное военное обозрение, № 9.
- Михайлов А., 1996, *Силы специальных операций европейских стран НАТО,* Зарубежное военное обозрение, № 7.
- Тороп Ю.В., Овчинникова Е.А., 2001, *Силы специальных операций вооруженных сил ФРГ,* Армейский сборник, № 2.
- Шарковский А., 2015, *Козырная карта Бундесвера,* Независимое военное обозрение. 27.11.2015.
- Мосалёв В., 2003, *Силы специального назначения бундесвера,* Зарубежное военное обозрение, № 9.
- Алексеев Е., 2016, *Десантно-штурмовой полк «Коль Москин» сил специального назначения СВ Италии (2016),* Зарубежное военное обозрение, № 8.
- Барынькин В.М. и др., 2001, *Силы специальных операций и способы борьбы с ними,* Военная мысль. № 2.
- Анедченко С., 1998, *Силы специальных операций ВВС США,* Зарубежное военное обозрение. № 2.
- Шаблюновский В., 2004, *Война 7-го поколения*, Волонтер, № 5.
- Тюрин Д., Сафонов В., 2002, *Психологические операции ВС США в Афганистане,* Зарубежное военное обозрение, № 3.
- Козлов Е., 2003, *Вьетнам... Ирак... Далее везде?,* Армейский сборник, № 4.
- NATO Glossary of Terms and Definitions (English and French)* (PDF). AAP-06, Brussels: NATO Standardization Agency: 2-S-8. Retrieved 18 September 2016, North Atlantic Treaty Organization (17 November 2015).
- Веденеев Д.В., Биструхин Г.С., Семука А.И., 2010, *Гострі кімті орла. Сили спеціальних операцій США: історія та сучасність.*, Монографія, К.І.С..
- AAP-6, 2008, *NATO glossary of terms and definitions (english and french).*
- Гарашук П., 1997, *Сили спеціальних операцій країн НАТО,* Військо України, №5,6. *Joint Doctrine Encyclopedia*, Washington, DC: 16 July 1997.
- Succi A., *Forze Speciali Italiane. I Migliori Corpi Della Difesa Italia GUIDA,* <https://www.infiltrato.it/sicurezza/forze-speciali-italiane-corpi-difesa-italia> [access 1 February 2018].
- <http://www.socom.mil/ussocom-enterprise/components/army-special-operations-command> [access 1 February 2018].
- <https://www.army.mod.uk/> [access 1 February 2018].

<https://www.defense.gouv.fr/terre/l-armee-de-terre/le-niveau-divisionnaire/commandement-des-forces-speciales-terre/le-commandement-des-forces-speciales-terre/organismes-et-formations-rattaches> [access 1 February 2018].

<http://www.deutschesheer.de/portal/a/heer/start/dienstst/dsk/gliederung/kommandospezia-lkraefte>, [access 1 February 2018].

Konceptualne, organizacyjne i funkcjonalne modele wojskowych służb operacyjnych w wiodących państwach NATO

Streszczenie

Aktualność tematu wynika z potrzeby dalszego rozwoju ogólnej teorii użycia sił specjalnych w wojnach i konfliktach zbrojnych współczesności. Obecnie nowy rodzaj konfliktu nie ma już charakteru dużego i zauważalnego zagrożenia, lecz stanowi rozproszone i wzajemnie powiązane zagrożenia i ryzyka.

Ponieważ wykorzystanie samych tylko sił zbrojnych nie jest już w stanie sprostać nowym wyzwaniom, liderzy krajów starają się rozszerzyć swoje zdolności militarne za pomocą elastycznych mechanizmów szybkiego reagowania, które zapewniają większą swobodę działania i nowe możliwości operacyjne jako uzupełnienie konwencjonalnych operacji.

Same siły specjalne nie są w stanie zapewnić pozytywnego wyniku ani dużej, ani lokalnej wojny, jednak żadnej współczesnej wojny, interwencji zbrojnej czy operacji antyterrorystycznej nie można sobie wyobrazić bez działania jednostek sił specjalnych. Coraz większe znaczenie „elementu informacyjnego” działań bojowych, systemów kontroli, obiektów wojskowych, przemysłowych, administracyjnych znajdujących się poza bezpośrednim polem walki, a także ekspansja działalności organizacji terrorystycznych, coraz częściej stosowana taktyka „partyzancka” małych, szybkich grup, które powodują szybkie ciosy i szybko znikają, podnoszą znaczenie sił specjalnych.

Artykuł zawiera konceptualne modele organizacyjne i funkcjonalne sił specjalnych funkcjonujących w siłach zbrojnych w wiodących krajach NATO (USA, Wielka Brytania, Francja, RFN, Włochy).

Słowa kluczowe: siły specjalne, operacje specjalne, NATO



Nataliia Karpchuk¹

European Union information security practice: a ukrainian prospect

Abstract

Information technologies are developing at a rapid pace, bringing great benefits to mankind, but at the same time provoking huge dangers. Access to personal information, the impact of negative content on children, the modification and stealing of information, damage to information systems, cybercrime, etc. are signs of the use of information and communication technologies to undermine information security. Naturally, both states and organizations develop a number of mechanisms to prevent/overcome destructive information influences.

The purpose of the article is to analyze how the EU experience in the field of information/cybersecurity has been/could be applicable in Ukraine. Since the early 21st century the EU has adopted a number of regulations, has created necessary empowered bodies and has developed strategies to eliminate threats in the information sphere. Legislation of the EU is being constantly improved. EU legal framework regulates access to personal data, public information, counterfeit payment issues, issues of online sexual exploitation of children, protection of classified information, prevention of attacks on information systems, protection of national information infrastructures.

Trying to adapt its legal frameworks to the norms of the EU legislation, Ukraine adopted the law on "Processing personal data", the law on "Access to public information", "the Cybersecurity Strategy of Ukraine", and the law on "Basic principles of providing cybersecurity of Ukraine"; established respective cybersecurity structures, specifically the National Coordination Center for Cyber Security, Cyberpolice, CERT-UA. In the article the author considers some challenges provoked by the mentioned legislation and offers personal ideas concerning the improvement of some cybersecurity aspects in Ukraine.

Key words: cybersecurity, information and communication technologies (ICTs), information systems, personal data, information threats

¹ Dr Nataliia Karpchuk, International Communications and Political Analysis Department, Lesya Ukrainka Eastern European National University, Lutsk, Vynnychenko St. 28/6, e-mail: karpchuknata@gmail.com

Introduction

The notion of “information security” arose with the emergence of the first means of information communications between people when they understood that some of their interests could be damaged by influencing information communications. On the international level the issue of “information security” has been on the agenda since the Russian Federation in 1998 first introduced a draft resolution in the First Committee of the UN General

Assembly. It was recognized that few technologies had been as powerful as information and communication technologies in reshaping economies, societies and international relations; cyberspace touched every aspect of people’s lives; the benefits were huge, but the challenges and threats were enormous as well. Making cyberspace stable and secure can only be achieved through international cooperation.

In numerous scientific investigations the concept of information security is understood as a state, a process, activity, property, function, system of safeguards. Since modern information security is associated with threats and dangers of Information Communication Technologies (ICTs), the term “cybersecurity” has been synonymously used (though Ukrainian academic circles have vigorous disputes as to the differences/similarities of these terms. In any case, this problem is not relevant to the present article).

However, in the paper we will use the definition offered by the European Union Agency for Network and Information Security (ENISA) as one of possible treatment of information/ cybersecurity: “the collection of tools, policies, security concepts, security safeguards, guidelines, risk management approaches, actions, training, best practices, assurance and technologies that can be used to protect the cyber environment and organization and user’s assets. Organization and user’s assets include connected computing devices, personnel, infrastructure, applications, services, telecommunications systems, and the totality of transmitted and/or stored information in the cyber environment” (Definition of Cybersecurity).

The whole world is interconnected and interdependent through ICTs; they facilitate the work of different institutions (including the EU) and pose grave threats. In order to prevent/ overcome such threats the EU developed appropriate legislation and strategies, and established the relevant structures. The practice of the EU could be beneficial for Ukraine in its attempt to regulate the sphere of information/ cybersecurity.

EU Legislation on Information Security

“Regulation (EC) No 45/2001 on the Protection of Individuals with Regard to the Processing of Personal Data by the Community Institutions and Bodies and on the Free Movement of Such Data” (Regulation (EC) No 45/2001) imposes a set of obligations on data controllers within EU institutions and agencies with regard to handling the personal data of employees and other affected data subjects in order to protect the privacy of these data subjects. The Regulation stipulates that EU institutions and bodies are only allowed to collect personal data that serve specified, explicit and legitimate purposes.

“Regulation (EC) No 1049/2001 of the European Parliament and of the Council of 30 May 2001 regarding public access to European Parliament, Council and Commission documents” (Regulation (EC) No 1049/2001) defines the principles, conditions and limits governing the right of access to European Commission, Council and European Parliament documents. The Regulation stipulates that EU documents are to be made accessible to the public in electronic form or through a register.

“Framework Decision on combating fraud and counterfeiting of non-cash means of payment” (2001) (EU cybersecurity initiatives 2017), which defines the fraudulent behaviours that EU States need to consider as punishable criminal offences. The Commission is assessing the need to revise this Framework Decision to cover new forms of money transmissions like virtual currencies and other aspects.

“Commission Decision of 16 August 2006 C (2006) 3602 concerning the security of information systems used by the European Commission” (Commission Decision of 16 August 2006 C) constitutes the main framework document on security measures and organisational guidelines for the protection of the Commission’s information systems and the information processed therein. The Decision primarily covers the use of encryption technologies, responses in the case of security incidents, and the general security capabilities of information systems.

“European Commission Security Standard on Logging and Monitoring” (2010) (EC Information System Security Policy C(2006) 3602) supplements Commission Decision C (2006) 3602 (mentioned above) and provides mandatory instructions for the procedures to be used for logging and monitoring on all ICT systems that are capable of generating information security-related log events, including but not limited to: servers, workstations, portable PCs, other portable computing devices, such as mobile phones and PDAs, storage devices, and network equipment.

“Directive on combating the sexual exploitation of children online and child pornography” (2011), which better addresses new developments in the online environment, such as grooming (offenders posing as children to lure minors for the purpose of sexual abuse) (EU cybersecurity initiatives 2017).

“Council Decision 2013/488/EU on the Security Rules for Protecting EU Classified Information” (Council Decision 2013/488/EU) sets out the basic principles and minimum standards for protecting EU Classified Information (EUCI), including provisions on processing EUCI through ICTs (Robinson 2014: 26).

“A Directive on attacks against information systems” (2013) (Directive 2013/40/EU) the aim of which is to approximate the criminal law of the Member States in the area of attacks against information systems by establishing minimum rules concerning the definition of criminal offences and the relevant sanctions and to improve cooperation between competent authorities, including the police and other specialised law enforcement services of the Member States, as well as the competent specialised Union agencies and bodies, such as Eurojust, Europol and its European Cyber Crime Centre, and the European Network and Information Security Agency (ENISA).

In December 2015, two new pieces of EU legislation were agreed, namely General Data Protection Regulation and Network and Information Security Directive (came into force in 2016). “General Data Protection Regulation” (GDPR) represents a profound reform of data protection law in Europe, shifting the balance of power towards the citizen to whom the personal data belongs, away from organisations that collect, analyse and use such data. “Network and Information Security Directive” (NISD) can be regarded as a complementary law to GDPR, designed to create a focus on the protection of IT systems in European critical national infrastructure (CNI) (EU cybersecurity initiatives 2017).

A number of EU strategies, namely “The e-Commission Initiative 2012 – 2015”, “EU Cybersecurity Strategy” (2013), “European Agenda on Security 2015 – 2020”, “Digital Single Market Strategy” (2015), “Communication: Strengthening Europe’s Cyber Resilience System and Fostering a Competitive and Innovative Cybersecurity Industry” (2016) were aimed at increasing the EU cyber resilience and developing the industrial and technological resources for cybersecurity (EU cybersecurity initiatives 2017).

EU Cybersecurity and Privacy Organisations

Directorate-General for Informatics (DIGIT) has a mission to enable the European Commission to effectively and efficiently use ICTs in the course of achieving its organisational and political objectives. Since 2011, DIGIT has been host to a permanent Computer Emergency Response Team (CERT-EU), which is supervised by the Director-General of DIGIT and steered by a group chaired by the Council. CERT-EU's task is to support EU institutions and agencies in their fight against cyber threats. Towards this end, CERT-EU engages in information sharing, threat assessment and awareness-raising activities (CERT - EU). The DIGIT Security Operations Centre (SOC) is managed by a Local Information Security Officer (LISO) who also acts as an advisor to the Information Security Steering Committee. The LISO analyses the security requirements of DIGIT's ICT systems and proposes policies that govern the ICT systems in line with the latter's needs (Robinson 2014:16).

In 2010, the General Secretariat of the Council of the EU launched the Network Defence Centre (NDC) (Network Defence). Its objective is to strengthen the protection of EU sensitive and classified Communication and Information Systems against all forms of technical attacks, including Advanced Persistent Threats, through the development of the capability to detect and respond to security incidents.

The core task of the European Agency for the operational management of large-scale IT systems (1 December 2012) is to ensure the uninterrupted exchange of data between national authorities. However, the Agency is also responsible for adopting and implementing security plans to prevent the unauthorised reading, copying, modification or deletion of personal data during transfers of personal data or transport of data media (Robinson 2014:16).

A European Data Protection Supervisor (EDPS) as well as an Assistant Supervisor and an institutionally independent supporting structure were established in January 2004. The EDPS's mission is to ensure that EU institutions and agencies respect individuals' fundamental rights and freedoms, specifically their right to privacy, when processing personal data or developing new policies (Robinson 2014: 17).

The European Union Agency for Network and Information Security (ENISA) was set up in 2004 to contribute to the overall goal of ensuring a high level of network and information security within the EU. ENISA helps the Commission, the Member States and the business community to address, respond and especially to prevent NIS problems. The main activities run by ENISA include collecting and analysing data on securi-

ty incidents in Europe and emerging risks; promoting risk assessment and risk management methods to enhance capability to deal with information security threats; running of pan-European cyber exercises; supporting Computer Emergency Response Teams (CERTs) cooperation in the Member States; awareness-raising and cooperation between different actors in the information security field (ENISA). In order to boost the overall level of online security in Europe, each October the agency organises the Cybersecurity Month awareness campaign, with the support of NIS contact points in all Member States.

The Europol's Cybercrime Centre was set up in 2013 as integral part of Europol and has become a focal point in combatting and preventing cross-border cybercrime by serving as the central hub for criminal information and intelligence; supporting Member States' operations and investigations by means of operational analysis, coordination and expertise; providing strategic analysis products; reaching out to cybercrime related law enforcement services, private sector, academia and other non-law enforcement partners (such as internet security companies, the financial sector, computer emergency response teams) to enhance cooperation amongst them, etc. (EU cybersecurity initiatives 2017).

Ukraine' Information Security Experience in the Context of its European Integration

Since the days of EuroMaidan and the annexation of the Crimea, Russia has used cyber attacks as part of its hybrid war against our state. Various special units of the security structures attacked the state information resources and the personal data of individual politicians and public figures. The most known cases of such actions are DDoS attacks on government resources (the Ministry of Foreign Affairs, the site of the President of Ukraine, sites of the security and defence sector), targeted attacks on state agencies through fraudulent e-mails, attempts to disrupt the work of the Central Election Commission during the presidential elections and parliamentary elections of 2014, as well as the functioning of the Uroboros virus, which, with high probability, is identified as Russian. It had all the signs of using the cyber-skirmish campaign against Ukraine, and the web-resources of public authorities (including law enforcement agencies), the media, financial institutions, and large industrial enterprises fell under the influence of the virus.

In the opinion of ESET researchers, the BlackEnergy virus was deliberately targeted against Ukraine aimed at collecting data from hard

disks of affected computers, taking screen shots of users, intercepting data entry and much more (ESET Finds Connection 2016). It is estimated that state organizations, business structures and the industrial sector were affected. In addition, the KosmicDuke virus (modification of the Miniduke virus, the purpose of which is theft of information) was used against Ukrainian institutions. There exists data proving the use of FireEye virus for espionage upon Ukrainian officials. Besides there are a number of indirect cyber attacks using social networks with their thousands of “fake” accounts for spreading false information about events in the state and provoking unrest, as well as more traditional attacks with the help of social engineering (Horbulin 2015).

Russian intelligence services used the power of some of Ukraine’s largest mobile operators to listen to Ukrainian subscribers’ phones, identify their location, and receive all the necessary data concerning the users. This information is used in a variety of ways: from the implementation of psychological pressure and the use of the data obtained to guide the artillery of the aggressor in positions of Ukrainian military in the NATO zone.

June 27, 2017 is known as the “black Tuesday” for the cyber security of our country. Within a day, the computer virus “Ransom: Win32/Petya” attacked the private and public sectors of the Ukrainian economy, in particular banks, airports, state railway companies, television and telecommunication companies, large supermarkets, energy companies, state fiscal services, state authorities and local government, etc. The virus also infected private and state actors of other countries, but experts in this area agree that Ukraine has suffered the most (Грабовий 2017).

Since Ukraine has officially declared its course to European integration, it is to bring its legal frameworks in accordance with the EU standards. The EU experience in the sphere of cybersecurity is quite positive. In Ukraine some steps have already been taken and some are expected to be implemented.

Until recently, the development of the cyber security sector in Ukraine was rather specific, and sometimes fragmented. The respective norms have been dispersed in a number of different laws and regulations; even the legal (not academic) definition of the term has not been properly elaborated. However, there is the law on state secret (1994), and the law on processing personal data (it coincides with the provisions of the EU “Regulation (EC) No 45/2001 on the Protection of Individuals with Regard to the Processing of Personal Data by the Community Institutions and Bodies and on the Free Movement of Such Data”) and the law

on access to public information (it contains similar provisions as “Regulation (EC) No 1049/2001 of the European Parliament and of the Council of 30 May 2001 regarding public access to European Parliament, Council and Commission documents”) were adopted in 2013. However, the law on processing personal data seems to have a lot of gaps as there are cases of unauthorized usage of private information.

In order to solve this problem to author’s opinion, in Ukraine it is necessary to establish the position like the EU European Data Protection Supervisor with the same powers and rights, namely: the right to: give advice to data subjects in the exercise of their rights; make proposals for improving the protection of data subjects; order that requests to exercise certain rights in relation to data be complied with; order the rectification, blocking, erasure or destruction of all personal data that have been processed in breach of the provisions governing the processing of personal data; impose a temporary or definitive ban on the processing of personal data; intervene in actions brought before the Court of Justice.

Since 2011, many attempts have been made to solve the regulation issue at the legislative level, mainly within the framework of the relevant law of Ukraine. The necessity of such a law was regularly discussed at the National Security and Defense Council meetings, but there were still no particular developments in this issue. One of the reasons was the interagency controversies and the difficulty in finding a compromise between government structures. Each institution does not want to give way to its interests and powers, believing that it should become a “key” structure. Often, this discussion was reduced to the need to create a completely new state structure that would deal with the issues of cybersecurity.

On March 16, 2016 the President P. Poroshenko approved “the Cyber security Strategy of Ukraine” (Президент затвердив Стратегію 2016). In the draft discussions the experts and authors claimed to have taken into account the EU strategies on cyber security issues. The Strategy includes a set of measures, priorities and directions for the provision of cybersecurity in Ukraine, in particular, the creation and operational adaptation of the state policy aimed at developing cyberspace and achieving compatibility with relevant EU and NATO standards, forming a competitive environment in the field of electronic communications, providing information security and cybernetic services protection. In addition, the Strategy provides for 1) the involvement of expert potential of scientific institutions, professional and public associations in the preparation of draft conceptual documents in this area; 2) increase of digital literacy of citizens and culture of behavior safety in cyberspace; 3) development of international cooperation and support of international initi-

atives in the field of cyber security, including deepening Ukraine's cooperation with the EU and NATO.

In June 2016 the National Coordination Center for Cyber Security was created (its functions remind the respective functions of the EU DIGIT). The main tasks of the Center include the analysis of the condition of cybersecurity; monitoring of the national cybersecurity system; control of the readiness of the subjects concerning providing cybersecurity and counteracting cyber threats; analysis of national legislation fulfillment in the sphere of cyber defense of state electronic information resources and information; collection of data on cyber incidents in relation to state information, etc. (Президент затвердив Положення 2016).

It is necessary to mention that a Cyberpolice as a structural unit of the National Police was created a year before, on October 5, 2015 with the purpose to reform and develop the units of the Ministry of Internal Affairs of Ukraine, to ensure the training and functioning of highly qualified specialists in the expert, operational and investigative units of the police engaged in the fight against cybercrime and capable of applying the latest technology in operational and service activities at the highest professional level. The main tasks of Cyber police are to implement state policy in the field of combating cybercrime; to early inform the population about the emergence of the latest cybercrime; to use software tools for the systematization and analysis of information on cyber incidents, cyber threats and cybercrime; to respond to inquiries of foreign partners received by channels of the National round-the-clock network of contact points; to participate in the training of police officers concerning the use of computer technologies in counteracting crime; to take part in international operations and co-operation in real time; to counteract cybercrime, specifically in the area of using payment systems etc. The Development Strategy claims the application of methodology elaborated by Europol (Cyberpolice).

On October 5, 2017 the law on "Basic principles of providing cybersecurity of Ukraine" was adopted being based on national legislation and Convention on cybersecurity. Coordination of activities in the sphere of cybersecurity as a component of national security of Ukraine is carried out by the President of Ukraine through the Council of National Security and Defense of Ukraine headed by him. The National Cybersecurity Coordination Center, as the working body of the National Security and Defense Council of Ukraine, coordinates and monitors the activity of the security and defense sector, which provides cybersecurity, makes proposals to the President of Ukraine on the formation and refinement of the Cybersecurity Strategy of Ukraine. The Cabinet of Ministers of Ukraine

shall ensure the formation and implementation of state policy in the field of cybersecurity, protection of human and civil rights and freedoms, national interests of Ukraine in cyberspace, fight against cybercrime; organizes and provides the necessary forces, instruments and resources for the functioning of the national cybersecurity system; establishes requirements and ensures the functioning of the information security audit system at the objects of critical infrastructure (Про основні засади забезпечення кібербезпеки України, 2017).

The Law underlines that the functioning of the national cybersecurity system is provided by development and operational adaptation of the state policy on cybersecurity aimed at developing cyberspace, achieving compatibility with the relevant standards of the European Union and NATO; deepening Ukraine's cooperation with the European Union and NATO in order to strengthen Ukraine's cyber security capacity, participating in confidence-building measures in the use of cyberspace, held under the auspices of the Organization for Security and Cooperation in Europe.

Governmental Response Team for Computer Emergencies of Ukraine CERT-UA, established under the support of the ENISA, is responsible for the accumulation and analysis of data on cyber incidents, keeping the state register of cyber incidents; providing owners of cyber defense objects with practical help in preventing, detecting and eliminating the effects of cyber incidents on these objects; organizing and conducting practical seminars on cyber defense issues for subjects of the national system of cybersecurity and owners of objects of cyber defense; preparing and publishing on its official website recommendations on the counteraction to modern types of cyber attacks and cyber threats; interaction with law enforcement agencies, ensuring their timely information on cyber attacks etc. (CERT – EU).

In spite of general positive perception of the law, it contains a number of provisions that may create conditions for abuse in the future and will provide the government with the tools the officials might use to put pressure on businessmen and at the same time it could hinder raising the level of cybersecurity of Ukraine to the corresponding world level. The law does not define a single body, which carries out operational command of the subjects of cybersecurity in peacetime. The National Security and Defense Council of Ukraine, and the President carry out only coordination and strategic management. Ministry of Defense of Ukraine and General Staff of the Armed Forces of Ukraine perform operational management in the relevant period. In practice, cyber attack and cyber warfare are never declared or stopped. Some experts are concerned about

the power of the Security Service of Ukraine (granted by the Law) which has the right to carry out secret inspections of cybersecurity of all objects of critical infrastructure. This, in essence, gives the Service the right to attack a private business (Грабовий 2017).

The EU supports its IT professionals. Ukraine as well is not lagging behind in the sphere of IT specialists' education as in this state annually several thousands of IT professionals graduate from Universities, the level of training of many is consistent with the world standards. Ukrainian IT specialists have the ability to work quickly and efficiently and possess a high motivation to confront external aggression. Ukrainian engineers and programmers create fully competitive software and hardware products that can be used to enhance the cybersecurity of the state. However, the biggest problem is financing. Unfortunately, the state does not offer salaries of the world standard to the highly qualitative specialists. As the result, we face the outflow of brains.

In the condition of a hybrid warfare, the state must rely not only on defensive, but also on offensive technologies, including – cybersecurity. The rival should know that, trying to use cyberspace to the detriment of Ukraine's national interests, he may face a large-scale cyber response. This proposal obviously contradicts all peacekeeping measures being taken at the global level with the demilitarization of cyberspace, but we can no longer pretend that we do not notice reality in this area, replacing it with ineffective talks. We are asking our Western partners for conventional weapon assistance being able to create cyber weapons on our own.

One of the latest coordination steps between Ukraine and the EU was taken on March 12, 2018 when President of Ukraine P. Poroshenko agreed with the High Representative of the EU on Foreign Affairs and Security Policy - Vice President of the European Commission F. Mogherini to strengthen cooperation in combating fake news and cyber attacks (Порошенко і Могеріні домовилися 2018).

Conclusion

The European Union has developed a powerful base for counteracting the threats and challenges that have been provoked by the widespread use of ICTs in all areas of society's life. Information technologies are improving, the negative influences also become more "sophisticated", but the EU is constantly improving its regulatory framework as well, creating new structures for counteracting information threats, trying not only to eliminate dangers, but to prevent them. It should be noted that the EU pays great attention

to the protection of the personal data of ordinary citizens, to combating fraud and to the development of security standards.

Having suffered from cyber attacks, being under the influence of hybrid warfare, Ukraine developed some cybersecurity and related legislation, established some cybersecurity structures following the EU experience. However, we are at the beginning of the process, so Ukraine is sure to need the EU assistance in this activity, specifically in the field of cyber defense skills and capabilities development; cyber security policy, legislation and strategy development; and material and technical assistance.

Literature

CERT – EU, <https://www.enisa.europa.eu/topics/csirts-in-europe/capacity-building/european-initiatives/cert-eu> (access: 06.01.2018).

Commission Decision of 16 August 2006 C (2006) 3602 concerning the security of information systems used by the European Commission, http://ec.europa.eu/internal_market/imi-net/docs/decision_3602_2006_en.pdf (access: 07.01.2018).

Communication: Strengthening Europe's Cyber Resilience System and Fostering a Competitive and Innovative Cybersecurity Industry, <https://ec.europa.eu/digital-single-market/en/news/communication-strengthening-europes-cyber-resilience-system-and-fostering-competitive-and> (access: 07.01.2018).

Council Decision 2013/488/EU on the Security Rules for Protecting EU Classified Information, <https://publications.europa.eu/en/publication-detail/-/publication/d43-001e3-356d-11e3-806a-01aa75ed71a1/language-en> (access: 06.01.2018).

Cyberpolice, <https://cyberpolice.gov.ua/> (access: 07.01.2018).

Cybersecurity Strategy of Ukraine, 2016, <https://www.thegfce.com/news/news/2017/05/31/cybersecurity-in-ukraine> (access: 06.01.2018).

Definition of Cybersecurity – Gaps and overlaps in standardization, December 2015, <https://www.enisa.europa.eu/publications/definition-of-cybersecurity> (access: 07.01.2018).

Developments in the field of information and telecommunications in the context of international security, <https://www.un.org/disarmament/topics/informationsecurity/> (access: 06.01.2018).

Directive 2013/40/EU of the European Parliament and of the Council of 12 August 2013 on attacks against information systems and replacing Council Framework Decision 2005/222/JHA, <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/EN/TXT/PDF/?uri=CELEX:32013L0040&from=EN> (access: 07.01.2018).

ESET Finds Connection Between Cyber Espionage and Electricity Outage in Ukraine, January 3, 2016, <https://www.eset.com/int/about/newsroom/press-releases/research/eset-finds-connection-between-cyber-espionage-and-electricity-outage-in-ukraine/> (access: 17.03.2018).

EU cybersecurity initiatives: working towards a more secure online environment, January 2017, http://ec.europa.eu/information_society/newsroom/image/document/2017 (access: 07.01.2018).

- European Agenda on Security 2015–2020*, https://ec.europa.eu/home-affairs/what-we-do/policies/european-agenda-security_en (access: 07.01.2018).
- European Commission Information System Security Policy C(2006) 3602*, Standard on Logging and Monitoring, https://www.eba.europa.eu/documents/10180/21209/7--Annex-2---logging_monitoring_standard.pdf (access: 07.01.2018).
- European Union Agency for Network and Information Security (ENISA)*, https://europa.eu/european-union/about-eu/agencies/enisa_en (access: 07.01.2018).
- Network Defence Operational Centre of the General Secretariat of the Council of the European Union*, <https://www.trusted-introducer.org/directory/teams/gsc-ndc-oc.html> (access: 07.01.2018).
- New European cyber laws GDPR and NISD*, <https://www.cgi-group.co.uk/systems-integration-services/cyber-security/nisdandgdpr> (access: 07.01.2018).
- Regulation (EC) No 45/2001 on the Protection of Individuals with Regard to the Processing of Personal Data by the Community Institutions and Bodies and on the Free Movement of Such Data*, <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/EN/TXT/PDF/?uri=CELEX:32001R0045&from=EN> (access: 06.01.2018).
- Regulation (EC) No 1049/2001 of the European Parliament and of the Council of 30 May 2001 regarding public access to European Parliament, Council and Commission documents*, http://www.europarl.europa.eu/RegData/PDF/r1049_en.pdf (access: 06.01.2018).
- Robinson N., Gaspers J., 2014, *Information Security and Data Protection Legal and Policy Frameworks Applicable to European Union Institutions and Agencies*, https://www.rand.org/pubs/research_reports/RR557.html (access: 06.01.2018).
- Горбулін В., 2015, *У пошуках асиметричних відповідей: кіберпростір у гібридній війні*, <https://dt.ua/internal/u-poshukah-asimetrichnih-vidpovidey-kiberprostrir-u-gi-bridniy-viyni.html> (access: 16.03.2018).
- Грабовий А., 2017, *Закон про кібербезпеку та стратегія кібербезпеки України*, http://uz.ligazakon.ua/ua/magazine_article/EA010553 (access: 16.03.2018).
- Закон України «Про основні засади забезпечення кібербезпеки України», 2017, <http://zakon2.rada.gov.ua/laws/show/2163-19> (access: 16.03.2018).
- Порошенко і Могеріні домовилися посилити боротьбу з рейковими новинами, 2018, <https://www.ukrinform.ua/rubric-politics/2419794-porosenko-i-mogherini-domovilis-posiliti-borotbu-z-fejkovimi-novinami.html> (access: 16.03.2018).
- Президент затвердив Положення про Національний координаційний центр кібербезпеки, 2016, <http://www.president.gov.ua/news/prezident-zatverdiv-polo-zhennya-pro-nacionalnij-koordinacijn-37329>
- Президент затвердив Стратегію кібербезпеки України, 2016, https://dt.ua/POLITICS/prezident-zatverdiv-strategiyu-kiberbezpeki-ukrayini-202619_.html (access: 16.03.2018).

Działalność Unii Europejskiej w dziedzinie bezpieczeństwa informacyjnego: ukraińska perspektywa

Streszczenie

Informacyjne technologie rozwijają się w bardzo szybkim tempie, co przynosi wiele korzyści dla ludzkości, lecz jednocześnie prowokuje ogromne niebezpieczeństwo. Dostęp do osobistej informacji, wpływ negatywnych treści na dzieci, sabotaż i wykradanie informacji, uszkodzenia informacyjnych systemów, cyberprzestępczość i tym podobne – oto oznaki użycia informacyjnych i komunikacyjnych technologii dla zniszczenia infor-

macyjnego bezpieczeństwa. Naturalnie zarówno państwa, jak i organizacje opracowują szereg mechanizmów zapobiegania i przewyżczenia destruktywnych informacyjnych wpływów.

Celem artykułu jest przeanalizowanie, w jaki sposób doświadczenie UE w zakresie informacyjnego cyberbezpieczeństwa może być zastosowane w Ukrainie. Na początku XXI stulecia UE opracowała szereg normatywnych reguł, stworzyła konieczne organy i uruchomiła strategię zorientowaną na usunięcie zagrożeń w sferze informacyjnej. Ustawodawstwo UE stale jest doskonałe. Prawna baza UE reguluje dostęp do osobistych danych, społeczną informację, problemy podrabiania splotów, problemy seksualnej eksploatacji dzieci w Internecie, ochronę informacji niejawnych, zapobieganie atakom na informacyjne systemy, obronę narodowych informacyjnych infrastruktur.

Próbując adaptować swoje prawne ramy do norm ustawodawstwa UE, Ukraina uchwaliła ustawę „O obróbce osobistych danych”, ustawę „O dostępie do publicznej informacji”, „Strategię cyberbezpieczeństwa Ukrainy” i prawo „O głównych zasadach zabezpieczenia cyberbezpieczeństwa Ukrainy”; stworzono odpowiednie struktury cyberbezpieczeństwa, w szczególności Narodowe Koordynacyjne Centrum do spraw Cyberbezpieczeństwa, cyberpolicję, CERT-UA.

W artykule rozpatrzono niektóre problemy związane z wymienionym ustawodawstwem i zaproponowano pomysły na polepszanie aspektów cyberbezpieczeństwa na Ukrainie.

Słowa kluczowe: cyberbezpieczeństwo, technologie informacyjne i komunikacyjne, systemy informacyjne, dane osobowe, zagrożenia informacyjne



Bartłomiej K. Krzych¹

Michał Heller, *Jak być uczonym*, wyd. II, wybór i opracowanie Małgorzata Szczerbińska-Polak, Copernicus Center Press, Kraków 2017, ss. 70;
Michał Heller, *Moralność myślenia*, wyd. III rozszerzone, Copernicus Center Press, Kraków 2015, ss. 120²

Być uczonym i myśleć moralnie

Istnieją osoby, które niejako skupiają w sobie energię zdolną poruszać nie tylko umysły, ale i to, co nazywamy duszą. Istnieją też takie książki, które choć mogłyby wydawać się nieistotne – ze względu na swoje rozmiary i brak precyzyjnego aparatu naukowego – są prawdziwymi diamentami na rynku pełnym cyrkonii. Rzadkie są przypadki, kiedy te dwie osobliwości się spotykają, ale są to zajścia niezwykle szczęśliwe nie tylko dla nauki (i filozofii), lecz również dla szerokiego grona czytelników.

Niewątpliwie ks. prof. Michał Heller oraz jego dwie niewielkie, ale nieprzeciętnie bogate w treść ufundowaną na wieloletnim doświadczeniu badawczym i nauczycielskim książeczki, są takimi diamentami dla polskiej nauki³. Czy nie jest to aby twierdzenie przesadzone, zbyt górnolot-

¹ Lic. Bartłomiej K. Krzych, student filozofii na Uniwersytecie Rzeszowskim oraz teologii na Wydziale Teologicznym sekcja w Tarnowie Uniwersytetu Jana Pawła II w Krakowie, e-mail: bartlomiejkk@gmail.com, web: <https://bartlomiejkkrzych.academia.edu>

² Tekst ten traktuję jako postscriptum do artykułu opublikowanego w jednym z poprzednich numerów niniejszego periodyku (Krzych 2017).

³ Zwróć tylko uwagę na jedną przykładową pozycję, w której można skonsultować recenzje dorobku prof. Hellera: *Promotio...* 2016.

ne? Postaram się pokazać, że ze względu na pewne sprawy obiekcja taka nie jest uzasadniona. Co więcej, już w tym miejscu pokuszę się o sformułowanie swoistego imperatywu mówiącego, że każdy intelektualista (niekoniecznie pracujący etatowo na uczelni wyższej) powinien choć raz omawiane książeczki przeczytać i przemyśleć, a może i do nich powracać, tak dla metodologicznej, jak i światopoglądowej higieny.

Najpierw jednak muszę się wytłumaczyć z zestawienia obu tytułów, których bynajmniej nie chcę klasyfikować wedle klucza pierwszeństwa lub ważkości. Stanowią one w pewien sposób zwartą całość. Obie książeczki dotyczą najbardziej ludzkiej z ludzkich aktywności – myślenia; nie byle jakiego myślenia, ale racjonalnego namysłu nad rzeczywistością (zewnątrzną i wewnętrzną), jaki został zapoczątkowany przez starożytnych greckich uczonych, i którego owocem jest m.in. dzisiejszy postęp technologiczny. Obie też dotyczą jądra pracy każdego badacza, która – wbrew pozorom – nie wymyka się z ramion moralności. Obie wreszcie są osobistym świadectwem nieskrępowanego (rzecz jasna, przede wszystkim w wymiarze intelektualnym) udziału wielkiego uczonego we wspólnej przygodzie ludzkości, jaką jest nauka.

Chcę też uprzedzić inne możliwe komentarze i utyskiwania względem wygłaszanych przeze mnie peanów ku czci Hellerowskiej myśli i wizji uczonego/uczoności: owszem, niektóre refleksje profesora ocierają się o trywialność, inne z pewnością nie licują z mainstreamowym paradygmatem niezależności i aksjologicznej neutralności nauki podnoszonym niekiedy do rangi dogmatu (co samo w sobie jest podejrzane). Tego typu opory i argumenty nie dotyczą jednak sedna problemu, ponieważ formułując je, nie dostrzega się, że już samo zaangażowanie w naukę (na jakimkolwiek poziomie) – lub nawet jego brak – jest uwikłane w szereg metazołożeń i metapostaw domagających się prostodusznej i pełnej otwartości refleksji, bez której łatwo można zabiłdzić na bezdroża opanowane przez głupotę i jej opryszków (zob. Zembrzusi 2011). Dopiero z takiej perspektywy dziełka Hellera, mimo że w znacznej mierze posklejane z wcześniejszych tekstów i w opinii niektórych nienadające się nawet do przypisu w Wikipedii (Tarnowski 2016), ujawniają swoją wartość dodaną – właśnie jako przemyślenia pisane „od kuchni”, dedykowane zarówno dla wytrawnych smakoszy, jak i młodych adeptów sztuki myślenia i uprawiania nauki.

Chcę jeszcze zauważyć, że książeczki Hellera nabierają pełni swojego znaczenia w szerokim kontekście naukoznawczym, włączywszy w to wszelakiego rodzaju procedury ewaluacyjne mające (przynajmniej w założeniu) służyć podniesieniu jakości badań polskich naukowców. O tym, że istniejący system i jego chimery generują liczne patologie, nie

trzeba nikogo specjalnie przekonywać, zaś próby jego naprawy lub ulepszenia wiążą się z wieloma trudnymi do pokonania barierami i wątpliwościami⁴.

Szata edytorska opracowana i konsekwentnie realizowana przez CCPress – jedno z najprężniej rozwijających się i coraz bardziej popularnych polskich wydawnictw naukowych, założone notabene dzięki Hellerowi – nie pozostawia wiele do życzenia, choć zdarzają się niewielkie mankamenty (przykładowo literówka na s. 7 *Moralności myślenia*: winno być „rozwijania” zamiast „rozwijanie”). Nie powinny również dziwić dość wysokie ceny omawianych tytułów, gdyż w zamian otrzymujemy produkt solidny pod każdym względem. Zwłaszcza w przypadku *Jak być uczonym* za niecałe 30 zł możemy cieszyć się małym majstersztykiem wypełnionym pobudzającymi wyobraźnię rycinami. Warto też zwrócić uwagę na „migrację” publikacji Hellera z raczej niszowych i szerzej nieznanych wydawnictw do CCPress, co owocuje nie tylko skokiem jakościowym techniki wydawniczej, ale również wprowadzanymi przez autora poprawkami i uzupełnieniami, nierzadko formułowanymi z dłuższej perspektywy czasowej; owa „migracja” jest równie istotna dla zasięgów czytelniczych – myśl Hellera może trafić do znacznie szerszego grona odbiorców, co należy uznać za pozytywną okoliczność.

Przyjrzyjmy się zatem – w oparciu o mój subiektywny wybór – temu, co polski kosmolog, filozof i teolog ma do powiedzenia. Dla porządku będę najpierw podawał wypisy z jednej, następnie z drugiej pozycji. I tak *Moralność myślenia* otwiera mocne, zaskakujące wręcz stwierdzenie, że „to właśnie myślenie stworzyło człowieka, a także całą jego kulturę i cywilizację”, ba! „myślenie jest też ludzkim przeznaczeniem” (s. 5). Nieco dalej wybrzmiewa jedna z głównych tez: „Do istoty myślenia należy wolność, a więc także możliwość kierowania swoimi myślami. Właśnie dlatego myślenie jest ściśle związane z moralnością” (s. 7), natomiast samą moralność myślenia – wg Hellera – stanowi racjonalność (s. 7), która z kolei jest „próbą przewyciężenia głupoty, czyli wysiłkiem kierowania się zawsze racjami rozumowymi” (s. 12) i na którą jesteśmy „niejako skazani” (s. 28). Autor napomina ponadto, że „granice metody empirycznej nie są granicami racjonalności w ogóle (sprzeciwia się więc pozytywizmowi i skrajnemu naturalizmowi), jest też przekonany, że

⁴ Niech za przykład posłużą badania prowadzone przez Emanuela Kulczyckiego (Kulczycki 2018) czy rubryka zatytułowana *Z archiwum nieuczciwości naukowej* redagowana przez Marka Wrońskiego w „Forum Akademickim” i regularnie archiwizowana na portalu *Etyka i patologie polskiego środowiska akademickiego* (zob. np. Machała 2013).

„myśl zmienia świat – z moralnie neutralnego w przeniknięty wartościami” (s. 9). Nie ma więc nauki obojętnej i całkowicie neutralnej, zaś w każdym przedsięwzięciu badawczym (tj. racjonalnym) trzeba być intelektualnie skromnym (s. 106), ponieważ ani absolutna pewność metafizyczna (s. 94), ani niepodważalne twierdzenia filozoficzne (s. 69), ani nawet osiągnięcie niezbitnej pewności naukowej (s. 83–94) nie są możliwe. Ucieczkę od metafizycznego horroru (który w tzw. popperowskim trzecim świecie jest niejako zakorzeniony) związanego z brakiem „dogmatyki naturalnej” (określenie moje) Heller znajduje w wierze, której perspektywa umieszcza człowieka w „stanie drogi” ku wizji uszczęśliwiającej (wizji, w której zjednoczymy się z Prawdą przez duże „p”) (s. 96). Co prawda, wiązanie przez autora refleksji filozoficznych i naukowych z teologicznymi nie powinno nikogo dziwić, należy jednak stwierdzić, że Heller nie uprawia prozelityzmu ani apologetyki, a jedynie ukazuje owocność twórczego połączenia wiary i nauki (za co zresztą otrzymał w 2008 r. prestiżową Nagrodę Templetona zwaną „teologicznym noblem”).

Wspomnę jeszcze tylko o regułach stanowiących o kryterium racjonalności, które polski kosmolog – bynajmniej nie w sposób kompletny, co sam zaznacza – wymienia i krótko omawia. Kolejno są to: 1) „dążność do ścisłości i informatywności w formułowaniu sądów i wypowiedzi w granicach języka”, co ma stać w opozycji do, nierzadko nawet zamierzonego, mętniactwa wypowiedzi (s. 37); 2) „otwartość na dyskusję z innymi”, która wymaga postawy zrozumienia dla poglądów przeciwnych (s. 38–39); 3) samokrytycyzm, który Heller definiuje jako „być dla siebie dyskutantem bezlitosnym” (s. 39–40); 4) „krytyczne rozpatrywanie innych możliwości” (s. 40); 5 i 6) wewnętrzna spójność poglądów związana z poczuciem konsekwencji (s. 40–41); 7) „świadomość ograniczeń językowych i innych uwarunkowań własnych poglądów” (s. 41). Reguły te mają zapobiegać pączkowaniu irracjonalności, która w ocenie Hellera nierozzerwalnie związana jest z głupotą.

Treść *Jak być uczonym* można potraktować w zasadzie jako uzupełnienie wcześniejszych rozważań. Autor porównuje pracę naukową do ascezy – niewątpliwie dzisiaj bycie badaczem wymaga o wiele więcej poświęcenia i samozaparcia (zwłaszcza organizacyjno-instytucjonalno-biurokratycznego) niż dawniej. We wstępie znajdujemy stwierdzenie, które współgra z głównymi тезami *Moralności myślenia*: „A więc wiedza, zdobywanie mądrości oraz rozpoznawanie dobra i dążenie do dobra, choć nie identyczne, są ze sobą powiązane i wzajemnie uwarunkowane”, dlatego też „zdobywając wiedzę, czyli ucząc się, lub tworząc wiedzę, czyli uprawiając jakąś gałąź nauki, trzeba – być może bardziej niż w wielu innych dziedzinach życia – zwracać uwagę na sprawy dobra

i zła” (s. 11). Dalej znajdujemy porównanie nauki (zdobywania wiedzy) do przygody otwierającej umysł na światło (czy też, w zależności od kontekstu, Światło), w którym przebywanie „przede wszystkim wzbogaca” (s. 13). Jest to przygoda trudna, jest w niej dużo ryzyka i – wedle Hellera – „żeby wiele dała, trzeba sobą roztropnie kierować” (s. 13). I jeszcze: „Jeżeli ignorancja jest ciemnością umysłu, to wiedza jest jego światłem, a studiowanie i uprawianie nauki, choć wymagają nakładu sił i przezwyciężenia wielu słabości, są zanurzeniem się w świetle” (s. 13). Już w tych wstępnych uwagach autora pobrzmiewa ton, który daje się zauważyć na dalszych stronach dziełka.

Za kluczowy należy uznać rozdział 1 (nie licząc przytaczanego już obficie wprowadzenia), w którym znajdujemy szereg uwag i wskazówek dotyczących metodyki i etyki pracy naukowej (s. 17–39). Większość z nich ma charakter praktyczny. Mówiąc o pasji naukowej, niezbędnej do uczciwego i owocnego uprawiania nauki, Heller omawia kluczowe jej elementy. Kolejno są to: 1) zainteresowanie przedmiotem („mój przedmiot”); 2) znajdowanie przyjemności w badaniu swojego przedmiotu; 3) odwaga bycia nieco innym (rzecz dotyczy umiejętności rezygnacji z pewnych przyjemności i poświęcenia się pracy naukowej, co ostatecznie niesie z sobą niemałe korzyści – mamy tu zapowiedź kolejnego rozdziału poświęconego ascetyce pracy naukowej); 4) odpowiednia motywacja (czy też odpowiednie motywacje) dla pracy naukowej związana nie tylko z ciekawością badawczą, ale również prozą życia codziennego; 5) uczestniczenie w nauce jako instytucji⁵; 6) zażyłość z książkami i czasopismami – regularny kontakt nie tylko z prasą naukową z własnej branży, ale również śledzenie najważniejszych dokonań i osiągnięć w innych dyscyplinach⁶; 7) ślęczenie przy biurku i systematyczność pracy. Dalej Heller zwraca uwagę na inne istotne czynniki pracy naukowej: nieustanne uczenie się, zdolność do samokrytyki i przyjmowania krytyki od innych, świadomość i uznanie własnych ograniczeń, otwartość na współpracę, która wyraża się m.in. w tworzeniu grup badawczych⁷, czy

⁵ Heller zwraca uwagę na swoiste przepełnienie administracyjne i biurokracyjne we współczesnym życiu akademickim, jednakże stwierdza, że nie sposób od tego uciec i również te obowiązki należy sumiennie wypełniać. Rzecz jasna, możliwe są sytuacje, w których uprawia się naukę poza instytucjami akademickimi, są to jednak przypadki rzadkie i w pewien sposób naznaczone społecznie. O „wyklętych herezjarchach” świata akademii pisał Bourdieu (1984). Sam, za Bourdieu, zwracałem na to uwagę we wspomnianym już wcześniej tekście: Krzych 2017: 140.

⁶ Rolę interdyscyplinarnych katalizatorów treści naukowych odgrywają m.in. takie prestiżowe pisma jak „Science” czy „Nature”.

⁷ „Do prawdy nie można dojść w pojedynkę. Jeśli moje myślenie stanie się układem szczelnie izolowanym, umrze, bo odetnie się od źródeł informacji niezbędnych do tego,

wreszcie umiejętność organizowania sobie odpoczynku oraz społeczna „normalność” (świat i bez tego jest pełen dziwaków – dopowiedzenie moje). Na tym poprzestanę. Pozostałe wątki obecne w obu książeczkach każdy może odkryć na własną ręką, do czego zachęcam, choćby dla podjęcia krytyki i/lub wieczornego ćwiczenia intelektualnego.

Dokonując samorozliczenia z lektury omawianych pozycji, muszę uznać, że bez wątpliwości narażam się na oskarżenia o brak krytycyzmu względem Hellera i jego myśli. Wynika to w pewnej mierze z intelektualnego (i duchowego) długu, jaki zaciągam wobec księdza profesora, wczytując się w kolejne jego książki. Dwa prezentowane tu tytuły świadczą o tym, że mamy do czynienia nie ze zwykłym „wyrobnikiem” i „ciulaczem”, ale prawdziwym pasjonatem i mistrzem z krwi i kości. A do kogo mają równać młodzi adepci akademii, jeśli nie do najlepszych?

Uczynić przejrzystą pracę badawczą, a co za tym idzie – a przynajmniej iść powinno – również życie: do tego wreszcie nawołuje i tego właśnie chce uczyć Heller, nawiązując do Pierre’a Hadota (2003). Filozofia rozumiana jako ćwiczenie duchowe nie tylko może być pomocna, ale – wedle Hellera – winna wręcz stać się niezbędnym elementem w podróży naukowej każdego wnikliwego badacza: „Myślenie wielu ludzi jest poplątane (nieprzejrzyste). Nawet najbardziej logicznie myślącym ludziom zdarzają się okresy poplątanego myślenia. A za myśleniem idzie życie. Dlatego życie tak często bywa poplątane. Filozofia może być sposobem na życie tylko wtedy, gdy jest w stanie przyczynić się do jego rozplątywania, to znaczy czynienia go bardziej przejrzystym” (*Jak być uczonym*, s. 64). Okazuje się więc, że koniec końców wszyscy naukowcy są w gruncie rzeczy filozofami poszukującymi prawdy i zrozumienia *Logosu* we Wszechświecie, okazującym się życzliwym partnerem w dyskusji prowadzonej w języku racjonalności.

Literatura

Bourdieu P., 1984, *Homo Academicus*, Les Editions de Minuit, Paris.

Hadot P., 2003, *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*, przeł. P. Domański, Aletheia, Warszawa.

Krzyż B.K., 2017, *Gdy nauka staje się grą... (De)konstruktywnie i krótko o pewnych (nieczystych) regulach świata akademii*, „UR Journal of Humanities and Social Sciences”, nr 2(3).

by funkcjonować. Zbiornikiem potrzebnych informacji jest trzeci świat (Poppera – przyp. B.K.). Tylko dzięki niemu, i w jego środowisku, mogę kontynuować swój proces dążenia do prawdy” (*Moralność myślenia*, s. 101).

- Kulczycki E., 2018, *Punktoza w czasach systemów ewaluacji nauki*, streszczenie grantu NCN przyznanego w ramach konkursu SONATA BIS 7, 15.02.2018, <https://goo.gl/EVFtNx> (dostęp: 15.02.2018).
- Machała T., 2013, *Marek Wroński – łowca plagiatów. Naukowiec, który walczy z nieuczciwością we własnym środowisku*, „naTemat”, 29.08.2013, <https://goo.gl/rqmmsB> (dostęp: 15.02.2018).
- Promotio doctoris honoris causa Pontificiae Universitatis Cracoviensis Ioannis Pauli II Reverendissimus professor Michael Heller*, 2016, red. M. Wiertek, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, Wydawnictwo Naukowe, Kraków.
- Tarnowski M., 2016, rec.: M. Heller, *Moralność myślenia*, CCPress, Kraków2015³, <https://goo.gl/8Kbg3y> (dostęp: 10.02.2018).
- Zembrzusi M., 2011, *Głupota i jej formy według św. Tomasza z Akwinu*, „Pro Fide Rege et Lege”, nr 2(68).



Hubert Kotarski¹

Sprawozdanie z międzynarodowej konferencji naukowej „Aktualne problemy społeczno-ekonomiczne polsko-ukraińskiej współpracy transgranicznej”, Rzeszów – Lwów, 15–17 listopada 2017 r.

W połowie listopada 2017 r. w dwóch miastach partnerskich – Rzeszowie i Lwowie odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa pt. „Aktualne problemy społeczno-ekonomiczne polsko-ukraińskiej współpracy transgranicznej” (Contemporary Socio-Economic Issues of Polish-Ukrainian Cross-border Cooperation). Jej organizatorami były: Wydział Socjologiczno-Historyczny Uniwersytetu Rzeszowskiego, Wydział Historyczny i Wydział Ekonomiczny Narodowego Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franki we Lwowie oraz Wspólny Sekretariat Techniczny Programu Współpracy Transgranicznej Polska – Białoruś – Ukraina 2014–2020. W skład komitetu honorowego konferencji weszli Rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. dr hab. Sylwester Czopek, Rektor Narodowego Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franki prof. Volodymyr Melnyk, Marszałek Województwa Podkarpackiego Władysław Ortyl, Przewodniczący Lwowskiej Rady Obwodowej Oleksandr Hanushchyn, Konsul Generalny RP we Lwowie Rafał Wolski, Konsul Generalny Ukrainy w Lublinie Vasyl Pavlyuk oraz Kierownik Wspólnego Sekretariatu Technicznego Programu Polska – Białoruś – Ukraina 2014–2020 Paweł Słowikowski. Patronat honorowy nad konferencją objął Wicepremier i Minister Rozwoju Gospodarczego i Finansów Mateusz Morawiecki.

¹ Dr Hubert Kotarski, Instytut Socjologii, Wydział Socjologiczno-Historyczny Uniwersytet Rzeszowski, al. Tadeusza Rejtana 16c, 35-001 Rzeszów, e-mail: kotarski@ur.edu.pl

Założeniem konferencji było stworzenie nowego formatu dla dyskusji na temat polsko-ukraińskich relacji transgranicznych oraz różnych aspektów życia terenów przygranicznych. Tematyka konferencji obejmowała następujące zagadnienia: 1) wyzwania społeczne w dziedzinie polsko-ukraińskiej współpracy transgranicznej, 2) bezpieczeństwo społeczne: zagrożenia, profilaktykę i regulacje oraz 3) polsko-ukraińską współpracę gospodarczą.

W obradach, które odbywały się w budynkach Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franki we Lwowie, wzięło aktywny udział ponad 200 naukowców reprezentujących różne ośrodki akademickie z Polski i Ukrainy. Uczestnikami konferencji byli reprezentanci takich uczelni jak: Uniwersytet Warszawski, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, Politechnika Rzeszowska, Uniwersytet Rzeszowski, Kijowski Uniwersytet Narodowy im. Tarasa Szewczenki w Kijowie, Równieński Państwowy Uniwersytet Humanistyczny w Równem, Podkarpacki Uniwersytet Narodowy im. Wasyla Stefanyka w Iwano-Frankowsku, Użhorodzki Uniwersytet Narodowy w Użhorodzie, Tarnopolski Narodowy Uniwersytet Ekonomiczny w Tarnopolu, Państwowy Uniwersytet Medyczny im. I.Ja. Horbaczewskiego w Tarnopolu oraz Żytomierski Państwowy Uniwersytet Technologiczny w Żytomierzu.

Konferencję otworzył JM Rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. dr hab. Sylwester Czopek, który powitał uczestników i podkreślił w swoim wystąpieniu potrzebę kontynuowania współpracy naukowej z Ukrainą. Następnie gości powitali dr Leszek Buller – dyrektor Centrum Projektów Europejskich, które koordynuje Program Współpracy Transgranicznej Polska – Białoruś – Ukraina 2014 – 2020, Wasyl Pavlyuk – Konsul Generalny Ukrainy w Lublinie oraz prorektor ds. naukowych i dydaktycznych Narodowego Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franki prof. Yaroslav Harasym. Po części oficjalnej konferencji rozpoczęła się sesja plenarna, którą poprowadzili dziekan Wydziału Socjologiczno-Historycznego UR dr hab. prof. UR Paweł Grata oraz dyrektor Instytutu Socjologii UR dr hab. prof. UR Witold Jedynek. Sesję zainaugurował prof. Wojciech Morawski ze Szkoły Głównej Handlowej, który mówił o historycznym dialogu między Polską a Ukrainą i związanych z nim wyzwaniach i barierach. W dalszej części sesji plenarnej uczestnicy wysłuchali między innymi wystąpień dotyczących: wyzwań i perspektyw współpracy transgranicznej w obszarze edukacyjnym między Polską i Ukrainą (prof. Yuriy Pachkovskyy, Narodowy Uniwersytet Lwowski

im. Iwana Franki), instytucjonalnych problemów współpracy transgranicznej na Ukrainie (prof. Valentyna Chepak, Kijowski Uniwersytet Narodowy im. Tarasa Szewczenki), społeczno-gospodarczej współpracy transgranicznej między Polską i Ukrainą (prof. Ihor Hrabynskyy, Narodowy Uniwersytet Lwowski im. Iwana Franki) czy też kwestii zapobiegania i usuwania klęsk żywiołowych w Polsce i na Ukrainie (dr Sławomir Wilk, Uniwersytet Rzeszowski). W ramach pierwszego dnia konferencji odbyły się również trzy panele tematyczne moderowane przez naukowców z Polski i Ukrainy. Pierwszy dotyczył wyzwań społecznych w dziedzinie polsko-ukraińskiej współpracy transgranicznej i wystąpiło w nim z referatami jedenastu uczestników z Polski i Ukrainy. Moderatorami panelu byli prof. Ihor Hrabynskyy z Narodowego Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franki oraz dr Hubert Kotarski z Uniwersytetu Rzeszowskiego. Drugi panel poświęcony był bezpieczeństwu społecznemu – jego zagrożeniom, profilaktyce i regulacjom. Panel ten prowadzili dr Leszek Buller, dyrektor Centrum Projektów Europejskich, oraz prof. Yuriy Pachkovskyy z Narodowego Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franki. W ramach tego panelu uczestnicy mogli wysłuchać czternastu referatów wygłoszonych przez naukowców z Polski i Ukrainy. Trzeci panel dotyczył polsko-ukraińskiej współpracy gospodarczej, a moderowany był przez prof. Volodymyra Shvetsa z Narodowego Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franki oraz dr. hab. prof. UR Macieja Gitlinga z Uniwersytetu Rzeszowskiego. W panelu tym z referatami wystąpiło piętnastu naukowców z Polski i Ukrainy.

Druga część konferencji odbyła się 17 listopada 2017 r. w murach Narodowego Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franki w Lwowie. Tę część konferencji również zainaugurowała sesja plenarna, której uczestnicy mogli wysłuchać referatów dotyczących między innymi: sąsiedztwa transgranicznego i jego wpływu na dobrostan indywidualny i społeczności lokalnych na przykładzie porównawczej analizy przestrzennej województwa podkarpackiego i rejonu lwowskiego (prof. Włodzimierz Okrasa, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie), współpracy transgranicznej Ukrainy z krajami UE jako podstawy rozwoju Euroregionu Karpackiego (prof. Oksana Senyshyn Narodowy Uniwersytet Lwowski im. Iwana Franki) czy też roli i zadań organizacji pozarządowych w kontekście bezpieczeństwa społecznego na przykładzie funkcjonowania Centrum Pomocy Migrantom i Uchodźcom Caritas Archidiecezji Lubelskiej w Lublinie (dr Dorota Rynkowska, Uniwersytet Rzeszowski). W ramach drugiego dnia konferencji odbyły się również trzy panele tematyczne, które moderowali ci sami naukowcy co w Rzeszowie. Pierwszy panel dotyczył wyzwań społecznych w dzie-

dzinie polsko-ukraińskiej współpracy transgranicznej. Wystąpiło w nim dwunastu uczestników konferencji. Drugi panel poświęcony był bezpieczeństwu społecznemu – zagrożeniom, profilaktyce i regulacjom. W tym panelu można było wysłuchać czternastu wystąpień. Panel trzeci dotyczył polsko-ukraińskiej współpracy gospodarczej i wystąpiło w nim trzynastu naukowców z Polski i Ukrainy.

Analizowane i omawiane podczas konferencji zagadnienia mogą, w opinii uczestników konferencji, wyznaczać kierunki rozwoju przyszłych badań naukowych, stanowić podstawę do realizacji projektów transgranicznych oraz proponować narzędzia do rozwiązywania wspólnych problemów. W wystąpieniu podsumowującym konferencję dr Leszek Buller, dyrektor Centrum Projektów Europejskich, stwierdził, że konferencja wiele wniosła do działań w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska – Białoruś – Ukraina 2014–2020, a Wspólny Sekretariat Programu planuje kontynuować współpracę z jednostkami naukowymi i zorganizować kolejne tego rodzaju wydarzenie naukowe w następnych latach.



Dominik Boratyn¹

Sprawozdanie z konferencji naukowej „Świat (po)rewolucji cyfrowej – edycja II”, Rzeszów, 12 grudnia 2017 r.

W połowie grudnia 2017 r. na Wydziale Socjologiczno-Historycznym Uniwersytetu Rzeszowskiego odbyła się zorganizowana przez Koło Naukowe Studentów Socjologii UR II edycja ogólnopolskiej konferencji naukowej „Świat (po)rewolucji cyfrowej”.

Podobnie jak w I edycji konferencji tematem przewodnim obrad był Internet oraz jego wpływ na współczesne życie człowieka. Prelegenci w swoich wystąpieniach nie tylko konstatowali, jak Internet zmienił otaczający nas świat, ale także podjęli refleksję dotyczącą przyszłości i rozwoju Internetu.

Otwarcie konferencji odbyło się w sali Senatu Uniwersytetu Rzeszowskiego. Pani Julia Wydrzyńska, prezes Koła Naukowego Socjologów UR, w imieniu organizatorów przywitała wszystkich zebranych gości i prelegentów oraz podziękowała osobom zaangażowanym w organizację tego wydarzenia, a w szczególności opiekunowi koła dr Agacie Kotowskiej i ks. prof. Witoldowi Jedynakowi, dyrektorowi Instytutu Socjologii Uniwersytetu Rzeszowskiego, którego następnie poprosiła o uroczyste otwarcie konferencji.

Ks. prof. Witold Jedynak w swoim wystąpieniu podziękował studentom i pracownikom, którzy przyczynili się do zorganizowania konferencji. Przywitał także wszystkich prelegentów, jednocześnie wyrażając nadzieję, że podobnie jak poprzednio, wszystkie prezentowane referaty zainicjują pogłębioną dyskusję i refleksję na temat tego, w jaki sposób

¹ Lic. Dominik Boratyn, student w Instytucie Nauk o Polityce, Wydział Socjologiczno-Historyczny, Uniwersytet Rzeszowski, al. mjr. W. Kopisto 2a, 35-959 Rzeszów, e-mail: dominik.boratyn@urzp.pl

Internet kształtuje otaczający nas świat oraz w jaki sposób wpływa na współczesnego człowieka.

Po wystąpieniu ks. prof. Witolda Jedynaka rozpoczęła się sesja plenarna konferencji, w której wzięli udział: dr Jarosław Kinal, prodziekan ds. promocji Wydziału Socjologiczno-Historycznego, dr Hubert Kotarski oraz dr Krzysztof Piróg, obaj z Instytutu Socjologii UR.

Pierwszym z prelegentów był dr Jarosław Kinal, który przedstawił referat pt. „Google jako typ idealny agregatora informacji i narzędzie inwigilacji”. W swoim wystąpieniu wyjaśnił, czym jest Google oraz jakich narzędzi używa, aby dokładnie monitorować i zapisywać działalność swoich użytkowników. Prelegent wskazał, że Google jako firma prywatna prowadzi działalność komercyjną, a wszystkie zebrane dane wykorzystuje do zarabiania pieniędzy m.in. poprzez sprzedawanie reklam i tzw. reklamę śledzącą.

Drugim z prelegentów w sesji plenarnej był dr Hubert Kotarski zastępca dyrektora Instytutu Socjologii UR, który przedstawił referat pt. „Student UR (po)rewolucji cyfrowej?”. W swoim wystąpieniu omówił elementy cyfrowej rewolucji, które mogą dotyczyć studentów Uniwersytetu Rzeszowskiego. Prelegent wskazywał m.in. na e-handel, social media oraz e-naukę. Dodatkowo w trakcie wystąpienia zostały przedstawione wyniki badań dotyczące popularności mediów społecznościowych wśród studentów UR. Najpopularniejszy okazał się Facebook, z którego korzystanie deklarowało 98% badanych.

Ostatnim z prelegentów biorących udział w sesji plenarnej był dr Krzysztof Piróg, adiunkt w Instytucie Socjologii UR, który wygłosił referat pt. „Cybersocjologia jako postsocjologia”. Podczas swojego wystąpienia nakreślił wizję ewolucji socjologii jako nauki w obecnej formie i przekształcania się jej w cybersocjologię. Dr Piróg swoją hipotezę argumentował powszechną obserwacją, iż współcześnie życie społeczne przenosi się do Internetu, co może prowadzić do zmian w samej nauce socjologii.

Po zakończeniu sesji plenarnej z uwagi na dużą liczbę prelegentów obrady zostały podzielone na dwa równoległe panele. Pierwszy rozpoczął się wystąpieniem Julii Wydrzyńskiej, która przedstawiła referat pt. „Portale randkowe jako rewolucyjna forma biur matrymonialnych”. W swoim wystąpieniu prelegentka zaprezentowała historię oraz ewolucję ogłoszeń matrymonialnych, a także wskazała, że obecnie nie ma potrzeby korzystania z tego typu usług, ponieważ rolę biur matrymonialnych przejęły internetowe portale randkowe.

Kolejnym prelegentem biorącym udział w panelu pierwszym była Klara Łukasiewicz z Uniwersytetu Rzeszowskiego, która wystąpiła z referatem pt. „Nowe media a relacje międzyludzkie”. Omówiła w nim

sposób, w jaki portale społecznościowe, blogi internetowe czy vlogi wpływają na kształtowanie się relacji pomiędzy ludźmi.

Następnie Agnieszka Kuźniar, Katarzyna Molek i Anna Żuraw, studentki socjologii z Uniwersytetu Rzeszowskiego, przedstawiły wspólne wystąpienie pt. „Rewolucja cyfrowa – rewolucja randkowa – nowoczesny związek”. Zrelacjonowały w nim, jak dzięki Internetowi doszło do rewolucji w poznawaniu się ludzi, a następnie tworzeniu stałych związków pomiędzy partnerami.

Kolejnym prelegentem w panelu pierwszym była Barbara Cyrek z Uniwersytetu Jagiellońskiego, która zaprezentowała referat pt. „Devaluation of sensitivity and the imperative of effectiveness in digital culture”. Autorka skupiła się na odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób kategoria wrażliwości lokuje się w świecie po rewolucji cyfrowej i jaki wpływ na ludzkie zachowanie ma Internet.

Krystian Więcek z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. rtm. Witolda Pileckiego w Oświęcimiu przedstawił referat pt. „Atomizacja i rozwarstwienie społeczeństwa współcześnie”. W swoim wystąpieniu zwracał uwagę na to niepokojące zjawisko oraz podkreślał, że rozwój techniki, który miał ułatwić życie ludzkie, nie idzie w parze z poprawą jakości życia społecznego.

Następnym mówcą w tej części konferencji był Dominik Boratyn, student politologii z Uniwersytetu Rzeszowskiego, który przedstawił referat pt. „E-wizerunek administracji rządowej na portalu społecznościowym Facebook. Studium przypadków”. W swoim wystąpieniu referent skupił się na prezentacji sposobów kreowania przez urzędy administracji rządowej swego wizerunku w Internecie. Na wybranych przykładach przedstawił aktywność administracji rządowej na portalu społecznościowym Facebook oraz aktywność innych użytkowników obserwujących te strony.

Kolejnym prelegentem był Sebastian Moskalski z Uniwersytetu Rzeszowskiego, który wygłosił referat pt. „Personal branding w nowych mediach. Case study kreowania i zarządzania wizerunkiem przez studentów”. W swoim wystąpieniu pokazał, w jaki sposób już podczas studiów można zbudować „osobistą markę” w Internecie, a także jak dużą rolę w kreowaniu wizerunku odgrywają nowe media.

Następnym uczestnik konferencji Monika Puła, studentka pedagogiki z Uniwersytetu Rzeszowskiego przedstawiła referat pt. „Kreowanie wizerunku w mediach społecznościowych”. Referentka omówiła rolę i znaczenie Internetu w budowaniu wizerunku oraz wskazywała, że granica pomiędzy światem wirtualnym a rzeczywistym powoli się zaciera, a wizerunek sieciowy nabiera niekiedy większego znaczenia niż ten realny.

Adam Poręba, student prawa z Uniwersytetu Rzeszowskiego, przedstawił referat pt. „Cyberbezpieczeństwo administracji publicznej – wybrane zagadnienia”. W swoim wystąpieniu omówił problematykę cyberbezpieczeństwa administracji publicznej w Polsce, wskazując na zagadnienia związane z bezpieczeństwem informatycznym, które jest rozwijającą się dziedziną nauki o bezpieczeństwie.

Następnie został przedstawiony referat „Mam tę MOC – czyli CYBERPRZEMOC z perspektywy agresora oraz ofiary” przygotowany przez Patrycję Rusinek i Annę Wnęk z Uniwersytetu Rzeszowskiego. W swoim wystąpieniu prelegentki wskazały przykłady cyberprzemocy omówiły jej wpływ na ofiarę. Podkreśliły także, jak ważną rolę w walce z tym niebezpiecznym zjawiskiem odgrywa środowisko ofiary.

Ostatnim wystąpieniem w panelu pierwszym był referat Haliny Rogalskiej z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. rtm. Witolda Pileckiego w Oświęcimiu pt. „Blockchain w codziennym życiu”. W swoim wystąpieniu prelegentka wyjaśniła, czym jest blockchain oraz w jaki sposób można z niego korzystać.

Równolegle do obrad w panelu pierwszym odbywały się prace w panelu drugim. Pierwszym z prelegentów był mgr Janusz Kawa, doktorant w Instytucie Socjologii UR, który przedstawił referat pt. „Środki masowego przekazu a dziecko. Szanse i zagrożenia dla rozwoju fizycznego i emocjonalnego”. W swoim wystąpieniu wskazywał wady i zalety korzystania z nowoczesnych technologii przez małoletnich oraz omówił wpływ tych technologii na rozwój psychofizyczny człowieka.

Kolejnymi prelegentkami były Dominika Gołąb i Dominika Szczepanik, które wspólnie przedstawiły referat pt. „Nowe media w procesie wychowania i edukacji dzieci i młodzieży”. Referentki skupiły się na prezentacji roli nowych mediów w procesie wychowawczym oraz edukacyjnym, jednocześnie podkreślając, jak nowe media wpływają na rozwój dzieci i młodzieży.

Mgr Tomasz Grzebyk, doktorant z Instytutu Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego, wygłosił referat pt. „Wyzwania historii i historyków wobec rewolucji cyfrowej”. Omówił w nim możliwości „ucyfrowienia” historii. Prelegent skupił się na przedstawieniu wyzwań, jakimi są wizualizacja wiedzy oraz obecność treści historycznych w przestrzeni internetowej.

Następnym prelegentem był Krzysztof Białas, student socjologii z Uniwersytetu Rzeszowskiego, który zaprezentował wystąpienie pt. „Rola reklamy w społeczeństwie konsumpcyjnym”. Referent mówił m.in. o tym, w jaki sposób wykorzystuje się Internet w rozpowszechnianiu reklamy.

Renata Ostasz z Uniwersytetu Rzeszowskiego przedstawiła referat pt. „Dysfunkcje w social networkingu”, w którym wyjaśniła pojęcie social networkingu oraz wskazała, jakie są jego wady. Jacek Sułuja, student politologii z Uniwersytetu Rzeszowskiego, wystąpił z tematem „Media i ich rozwój w promocji polityka jednego sezonu”. Przedstawił w nim, w jaki sposób nowoczesne media przyczyniły się do wykreowania znanych polityków, a następnie doprowadziły do ich upadku.

Aleksandra Pelczarska, studentka prawa z Uniwersytetu Rzeszowskiego, omówiła „Influencer marketing – czym jest i dlaczego warto się nim zainteresować?”. Zwróciła m.in. uwagę na to, kto może zostać influencerem, a także w czym tkwi siła influencer marketingu. Krystian Mularz z Uniwersytetu Rzeszowskiego zaprezentował „Przemiany rytuałów i ceremoniałów społecznych pod wpływem nowoczesnych technologii informacyjnych”. Prelegent omówił wpływ nowoczesnych technologii na przemiany zachowań społecznych.

Jako następny wystąpił Mateusz Ostrowski z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. rtm. Witolda Pileckiego w Oświęcimiu, który przedstawił referat pt. „Cambridge Analytica – czy jej działania nam zagrażają?”. Odpowiadał w nim m.in. na pytanie, w jaki sposób firma Cambridge Analytica przyczyniła się do zwycięstwa Donalda Trumpa w wyborach prezydenckich w USA.

Kolejnymi prelegentami były: Katarzyna Cyrkun i Nikola Czarnota, studentki bezpieczeństwa wewnętrznego z Uniwersytetu Rzeszowskiego, które we wspólnym wystąpieniu omówiły „Wpływ nowoczesnych typów gier na życie ludzkie”. Przedstawiły wady i zalety gier wideo, a także ich oddziaływanie na rozwój fizyczny i psychiczny ludzi młodych. Ostatnim z prelegentów w drugim panelu był Karol Piękoś, student politologii z Uniwersytetu Rzeszowskiego, który przedstawił referat pt. „E-voting – szansa czy zagrożenie?”. Prelegent przedstawił zalety głosowania elektronicznego oraz dowodził, na przykładzie Estonii, że wprowadzenie tej formy głosowania przyczyniło się do zwiększenia frekwencji we wszystkich kolejnych elekcjach.

II edycja Konferencji „Świat (po)rewolucji cyfrowej” zakończyła się interesującą dyskusją oraz podsumowaniem obrad. Podobnie jak poprzednio wszyscy zebrani uczestnicy byli zgodni co do tego, że rola Internetu na przestrzeni kolejnych lat będzie rosła, a jego wpływ na społeczeństwo jest i będzie nieodwracalny.



Karolina Cynk¹

Sprawozdanie z konferencji naukowej „Teksty – obrazy – performanse. Auto_bio_grafia na granicy doświadczenia życia codziennego, nauki i sztuki”, Rzeszów, Sanok, 11–13 stycznia 2018 r.

W dniach 11–13 stycznia 2018 r. w Rzeszowie i Sanoku odbyła się konferencja naukowa pt. „Teksty – obrazy – performanse. Auto_bio_grafia na granicy doświadczenia życia codziennego, nauki i sztuki” zorganizowana przez Wydział Socjologiczno-Historyczny (Zakład Muzeologii Instytutu Archeologii) Uniwersytetu Rzeszowskiego i Instytut Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego pod patronatem Sekcji Metodologii Badań Społecznych Polskiego Towarzystwa Socjologicznego oraz Polskiego Towarzystwa Kulturoznawczego. Stanowiła ona czwartą z kolei konferencję, wieńczącą cykl spotkań zatytułowanych *Rzeczywistości kulturowe i teksty pisane*. Poza tradycyjną formułą miała też część warsztatową. W konferencji wzięło udział 26 prelegentów, przedstawicieli wielu dyscyplin naukowych: socjologii, archeologii, kulturoznawstwa, polonistyki czy sztuki. Tematy wystąpień nawiązywały do teoretycznych założeń, badawczych rozwiązań i praktycznych zastosowań danych obrazowych, dźwiękowych i tekstowych.

Na szczególną uwagę zasługiwała część warsztatowa, w której prezentowano różne formy analizy danych jakościowych. Grzegorz Bryda (UJ) w trakcie swojej prezentacji przybliżył relację między procesem badawczym a procesem wspomaganej komputerowo analizy danych jakościowych. Głównym przedmiotem refleksji był wpływ narzędzi wchodzących w skład CAQDAS na sposób myślenia o me-

¹ Dr Karolina Cynk, Instytut Socjologii, Wydział Socjologiczno-Historyczny, Uniwersytet Rzeszowski, al. Tadeusza Rejtana 16c, 35-001 Rzeszów, e-mail: cynk@onet.eu

todologii, proces analizy danych i prowadzenie terenowych badań jakościowych.

Marek Pieniążek (UP w Krakowie) przedstawił autorską koncepcję wierszy bez tekstu. Prelegent przybliżył przeprowadzony przez siebie eksperyment poetycki. Aktywność twórcza została pobudzona w trakcie przemieszczania się (motocyklem) performerera w przestrzeni. W konkluzji prelegent wskazał na potrzebę stworzenia interfejsu poetyckiego w technologii wykraczającej poza formy tekstowe (Augmented Reality). Magdalena Szubielska (KUL) zaprezentowała natomiast sposób wykorzystania okulografii jako techniki analizy bodźców obrazowych i tekstowych pochodzących z odbioru sztuki w galerii.

Tradycyjną część konferencji zainaugurowały wystąpienia w panelu dyskusyjnym, którego przedmiotem była refleksja na temat wyzwań i kierunków rozwoju metodologii badań jakościowych. Wzięli w nim udział: Irena Szlachcicowa (UWr), Andrzej Piotrowski (UŁ) i Andrzej Rostocki (UŁ, PTS).

Tematem I sesji, która odbyła się pierwszego dnia konferencji, były doświadczenia artysty i badacza w jednej osobie. Prelegentami w tej części byli: Urszula Tes (Akademia Ignatianum), która poddała analizie rolę performerera-aktora na przykładzie wybranych filmów; Anna Mazur (UJ) przedstawiająca biografię językową na podstawie doświadczenia naukowego i codziennego B. Malinowskiego; Dorota Narewska (UP JP II), która poddała refleksji wybrane fragmenty korespondencji siostry Teresy Martin, i Andrzej Dybczak (UJ) przedstawiający przebieg pracy nad kolekcją syberyjską w Muzeum Etnograficznym w Krakowie. Po tych wystąpieniach uczestnicy udali się do Sanoka na drugi dzień konferencji.

Część sanocką otworzyła II sesja, która dotyczyła tworzenia i odbioru sztuki. W jej trakcie wystąpili: Monika Bryl (Dom Aukcyjny Artissima) zgłębiająca temat autentyczności jako kategorii metodologicznej w badaniach nad sztuką; Magdalena Szubielska (KUL) analizująca odbiór i tworzenie sztuki przez osoby niewidome; Jerzy Żurko (UWr) badający obraz środowiska łemkowskiego w świetle danych wizualnych i Dominik Porczyński (UR) przybliżający praktyki wystawiennicze polskich muzeów w perspektywie nowej muzeologii.

III sesja konferencji odnosiła się do roli dyskursu wizualnego. Uczestniczyli w niej: Irena Szlachcicowa (UWr) analizująca twórczość Mieke Bal; Karolina Cynk (UR) przedstawiająca kwestie środowiskowe w dyskursie wizualnym, Julita Makaro (UWr) prezentująca rolę pocztówek w badaniu integracji miast na pograniczu polsko-niemieckim i Antoni Płoszczyńiec (UWr) poddający refleksji uwagi Henryka Elzenberga na temat myślenia i wysławiania się obrazowego.

IV sesja dotyczyła doświadczenia w kontekście nauk społecznych. Prelegentami w tej części byli: Jan S. Wojciechowski (ASP) badający auto-bio-grafię jako obszar doświadczenia artystycznego; Marcelina Turbak (Dolnośląska Szkoła Wyższa) analizująca granice rejestru wiedzy i doświadczenia; Justyna Laskowska-Otwinowska (Państwowe Muzeum Etnograficzne) referująca temat technologii w służbie antropologii i etnografii i Olga Nowaczyk (UWr) prezentująca zapis doświadczenia jako faktyczność i sposób bycia badacza.

Tematem ostatniej sesji było natomiast znaczenie przestrzeni miejskich. Swoje prezentacje przedstawili: Dawid Krysiński (UWr) podejmujący refleksję na temat odczytywania i twórczego wykorzystywania miasta; Agata Sulikowska-Dejena (UR) analizująca dwie narracje o tożsamości Sanoka; Mariusz Pandura (UWr) przedstawiający olfaktoryczną recepcję Wrocławia przez mieszkańców w latach powojennych i Dariusz Wojakowski (UR) analizujący organizację doświadczenia przestrzennego w nowym mieście.

Formę podsumowania konferencji stanowiły wystąpienia Grażyny Woronieckiej (UW) na temat pragmatycznych możliwości multidyscyplinarnego dialogu i Wojciecha Dolińskiego (UWr), który zrekapitulował cały kilkuletni cykl konferencji.



Natalia Mazur¹

X Obchody Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu na Podkarpaciu²

Jeden tydzień, 63 miejscowości Podkarpacia, mroźna zima, wiele kilometrów. Spotkania, wspomnienia, rozmowy, upamiętnienia. Pamięć.

X Obchody Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu na Podkarpaciu, których od 2008 r. głównym organizatorem jest prof. nadzw. dr hab. Waław Wierzbieniec³, odbyły się w terminie od 22 do 28 stycznia 2018 r. już po raz dziesiąty. Z roku na rok w tę inicjatywę włączały się kolejne miasta i miejscowości województwa podkarpackiego. Jak wspomina dr hab. Elżbieta Rączy, prof. UR, w swoim artykule, do tego przedsięwzięcia w 2010 roku przyłączył się Jarosław, a w 2011 roku Lubaczów. W VIII obchodach wzięło udział 15 miejscowości, natomiast w IX obchodach już 38 miast i miejscowości z Podkarpacia oraz Muzeum Obozu Zagłady w Bełżcu, a patronat nad tym wydarzeniem objął Marszałek Województwa Podkarpackiego Władysław Ortyl (Rączy 2017: 167).

X obchody zaangażowały aż 63 miejscowości. Były to: Błażowa, Brzozów, Dubiecko, Dydnia, Grodzisko Dolne, Korczyn, Krosno, Mielec, Olszanica-Stefkowa, Rymanów, Zagórz, Albigowa-Kosina, Cisna, Czudec, Dębica, Jarosław, Radymno, Sanok, Tarnobrzeg, Ulanów, Ustrzyki Dolne, Wielopole Skrzyńskie, Baranów Sandomierski, Dukla –

¹ Mgr Natalia Mazur, doktorantka w Instytucie Historii na Wydziale Socjologiczno-Historycznym Uniwersytetu Rzeszowskiego, al. T. Rejtana 16c, 35-001 Rzeszów, e-mail: natalia.mazur.ur@gmail.com

² Wersja skrócona sprawozdania ukazała się w „Gazecie Uniwersyteckiej Pracowników i Studentów Uniwersytetu Rzeszowskiego” 2018, nr 2 (102), s. 24–25.

³ Prof. nadzw. dr hab. Waław Wierzbieniec, kierownik Zakładu Historii i Kultury Żydów w Instytucie Historii na Wydziale Socjologiczno-Historycznym Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Lęki Dukielskie, Gniewczyna Łańcucka, Gorzyce – Tryńcza, Kolbuszowa, Leżajsk, Łańcut, Nowy Żmigród, Pilzno, Przemyśl, Ropczyce, Stalowa Wola, Zatwarnica, Fredropol – Rybotycze, Horyniec Zdrój, Jasło, Jaślicka, Jedlicze – Potok, Kańczuga, Kołaczyce, Lesko, Lubaczów, Markowa, Narol, Przeworsk, Strzyżów, Trepcza, Bełżec, Bircza, Dynów, Głogów Małopolski, Hłudno, Jawornik Polski, Niebylec, Nowa Dęba, Sędziszów Małopolski, Tyczyn, Warzyce, Zarszyn-Nowosielce, Żurawica, Rzeszów.

Jak pisze Elżbieta Rączy, corocznie zaangażowana w przygotowanie obchodów, „W organizację upamiętnienia w 2017 r. włączyło się 160 różnych organizacji i instytucji – od władz samorządowych różnych szczebli, Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie, Instytutu Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego, Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie, Podkarpackiego Kuratorium Oświaty, poprzez gminne i miejskie ośrodki kultury, muzea, szkoły, biblioteki i fundacje, w tym m.in. Fundację Dziedzictwa Żydowskiego, po księży Kościoła rzymskokatolickiego, Kościoła polskiego i osoby prywatne” (Rączy 2017: 167–168). W 2018 roku liczba ta była jeszcze większa.

Obchody jako główny cel obrały upamiętnienie ofiar Holocaustu na Podkarpaciu poprzez gromadzenie się na miejscach straceń, na cmentarzach, przy pamiątkowych tablicach, aby odmówić modlitwy intonowane przez rabinów i księży, zapalić znicze czy złożyć kwiaty. W ten właśnie sposób wspólnie uczczono pamięć Ofiar.

Ważne dla społeczności województwa podkarpackiego są spotkania z ocalałymi z Holocaustu i ich rodzinami. W X Obchodach wzięli udział świadkowie historii ze Stanów Zjednoczonych, Izraela, Niemiec i Holandii. Spotkania odbywały się w miastach Podkarpacia, które codziennie przez cały tydzień odwiedzali ocaleni i ich rodziny, aby upamiętnić Ofiary Holocaustu oraz opowiedzieć swoją traumatyczną i trudną historię. Świadectwa ocalałych nie miały tylko opowiadać o minionych wydarzeniach, ale także przypominać o ogromie Zagłady, będącej jednocześnie tragedią całego narodu żydowskiego i prywatnym dramatem każdej z żydowskich rodzin. Jak mówiła Regina Chen z Izraela, „W Polsce była duża kultura żydowska – duża kultura, i zginęła w wojnie. Wszystko się skończyło w wojnie, ale teraz my możemy otworzyć serce i kochać wszystkich. Oni nie są winni” (TVP3 Rzeszów: 2018).

W poniedziałek, 21 stycznia 2018 r. na Starym Cmentarzu w Korczynie modlono się przy obelisku poświęconym pamięci Żydów – mieszkańców Korczyny, upamiętniając ich życie, męczeństwo i Zagładę w czasie okupacji hitlerowskiej. W Krośnie uczczono Ofiary Holocaustu na cmentarzu żydowskim, a przy pamiątkowej tablicy ułożonej w miejscu getta żydowskiego przywołano pamięć Żydów krośnieńskich.

W Muzeum Podkarpackim obejrzano wystawę „Listy do Sali”, odbyła się prelekcja przedstawiciela Żydowskiego Muzeum Galicja w Krakowie i Margalit Goldstein. W Podkarpackim Centrum Edukacji Nauczycieli miało miejsce spotkanie dla młodzieży krośnieńskiej, gdzie swoją relacją podzieliła się ocalała z Holocaustu Lucia Retman.

We wtorek obchody w Jarosławiu rozpoczęto od nabożeństwa w intencji Ofiar Holocaustu z Podkarpacia, podczas którego zostały odczytane nazwiska Polaków zamordowanych za ratowanie Żydów oraz Żydów, którzy zginęli wraz z nimi, uczczono także Ofiary Holocaustu w symbolicznym miejscu straceń pod murem jarosławskiego opactwa. W opactwie odbyło się spotkanie poprowadzone przez profesora Wacława Wierzbieńca, podczas którego ocaleni z Holocaustu i ich rodziny podzielili się swoimi świadectwami i relacjami. Młodzież z Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących im. Stefana Banacha w Jarosławiu przedstawiła okolicznościowy program słowno-muzyczny. W siedzibie Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia miało miejsce spotkanie pt. „Z historii podkarpackich Żydów. Ocaleni, ratujący, badacze problematyki Holocaustu”, podczas którego Haya Novak z Nowego Jorku wygłosiła wykład „Dlaczego i jak młodzież w USA uczy się o Holocaustie”.

W środę w Przemyśle uczczono pomordowanych Żydów z przemyskiego getta pod pomnikiem przy ulicy Kopernika 14. W Archiwum Państwowym w Przemyśle odbyło się otwarcie wystawy pt. „Polscy żydowscy ocaleni z Holocaustu i Żydowska Szkoła Zawodowa Masada” autorstwa Lei Dror Batalion z Izraela. Następnie zainteresowani tematem wzięli udział w sesji naukowej pt. „Historia i kultura Żydów przemyskich naszym wspólnym dziedzictwem”, którą otworzyła pani Anna Nowak, dyrektor Archiwum Państwowego w Przemyśle, wystąpieniem nt. „Żydzi w Przemyśle w dokumentach zasobu Archiwum Państwowego w Przemyśle”. Wykłady wygłosili: profesor Wacław Wierzbieniec nt. „Dzieje i kultura przemyskich Żydów w historiografii”, David Ringler z Izraela „Z kart historii mojej przemysko-dynowskiej rodziny” oraz Joanna Potaczek „Stefania i Helena Podgórskie – przemyskie Sprawiedliwe wśród Narodów Świata”.

Również w środę w Muzeum Ziemi Leżajskiej zorganizowano spotkanie „Społeczność żydowska jako istotny element dziedzictwa kulturowego Leżajska”. Prelekcję pt. „Szlakiem Elimelecha. Spacer śladami leżajskich Żydów” wygłosił Emil Majuk (Ośrodek Brama Grodzka Teatr NN, Lublin). Przedstawiono wybrane fragmenty z listopadowego pobytu ocalałej z Holocaustu Lucii Retman, która następnie podzieliła się swoimi wspomnieniami. W czwartek w kościele pw. św. Andrzeja Boboli w Potoku odprawiono nabożeństwo w intencji Ofiar Holocaustu.

W Szkole Podstawowej im. Edmunda Łozińskiego odbyło się spotkanie ze stypendystkami Fundacji Fulbrighta w Polsce, towarzyszył mu koncert muzyczno-wokalny pt. „Nie pytajcie, nie powiem, nie wiem” w wykonaniu uczniów i absolwentów Szkoły Podstawowej i Gimnazjum im. Edmunda Łozińskiego w Potoku oraz wernisaż wystawy fotograficznej pt. „Nahalah” autorstwa dzieci i młodzieży tej placówki.

W piątek obchody w Głogowie Małopolskim rozpoczęły się od marszu pamięci na cmentarz żydowski w tym miasteczku, pod pomnik Ofiar Holocaustu i na mogiły Żydów zamordowanych w Borze. W Miejsko Gminnym Domu Kultury im. F. Kotuli odbyła się sesja naukowa pt. „Historia i kultura Żydów głogowskich naszym wspólnym dziedzictwem”, w jej ramach zaprezentowano film pt. „Materialne i niematerialne ślady ludności żydowskiej w Głogowie Małopolskim”. Wykłady wygłosili: prof. nadzw. dr hab. Wacław Wierzbieniec nt. „Gmina żydowska i jej funkcjonowanie”, Kamila Sawicka (studentka Uniwersytetu Rzeszowskiego) „Głogowscy Żydzi w świetle publikacji naukowych i popularnonaukowych”, dr Robert Borkowski (Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Głogowie Małopolskim) „Relacje polsko-żydowskie w Głogowie Małopolskim i ich tragiczny finał”, Bogusław Kotula „Moi znajomi – głogowscy Żydzi”.

W tym samym czasie w Liceum Ogólnokształcącym w Dynowie odbyło się spotkanie dla młodzieży i mieszkańców miasta. Wspomnieniami podzieliła się ocalona z Holocaustu Lucia Retman, urodzona w Dynowie. Później nastąpiło uroczyste otwarcie Centrum Edukacji Młodzieży „Trzy Kultury”, zaprezentowano montaż słowno-muzyczny przygotowany przez młodzież, a następnie można było obejrzeć wystawę pt. „Twarze Dynowa” autorstwa Niny Talbot. Chętni odwiedzili też Centrum Historii Polskich Żydów w Dynowie oraz cmentarz żydowski, gdzie oddali cześć pomordowanym. W Rzeszowie w Podkarpackim Centrum Edukacji Nauczycieli odbyły się warsztaty dla nauczycieli pt. „Dlaczego i jak uczyć o Holokaście”. W ramach warsztatów wygłoszono następujące wykłady: prof. Wacław Wierzbieniec „Dlaczego i jak można uczyć o Holokaście – z perspektywy własnych doświadczeń”, Anna Klimowicz (Instytut Pamięci Narodowej) „Wkład Instytutu Pamięci Narodowej w popularyzowanie wiedzy o Sprawiedliwych wśród Narodów Świata”, dr Maria van Beurden Cahn (Institute for War, Holocaust and Genocidestudies, Amsterdam) „Programy edukacyjne o Holokaście w Holandii na początku XXI wieku”, prof. Jacques D. Barth (University of Southern California; Leiden University) „Moja rzeszowska rodzina doświadczona Holocaustem”, Haya Novak (Nowy Jork, USA), „Dlaczego i jak młodzież w USA uczy się o Holokaście”. W sobotę na Uniwer-

sytecie Rzeszowskim odbyło się seminarium z udziałem stypendystów Fundacji Fulbrighta w Polce oraz członków wydziałowego koła naukowego Human Rights z Wydziału Socjologiczno-Historycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego pt. „Kultura amerykańsko-żydowska – jak blisko i jak daleko od Holocaustu”. Spotkanie poprowadzili prof. Jacques D. Barth oraz prof. Wacław Wierzbieniec⁴.

W sprawozdaniu przedstawiono tylko niektóre z wydarzeń towarzyszących X Obchodom Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu na Podkarpaciu. Program każdego dnia był bogaty w różne formy upamiętnienia Żydów z województwa podkarpackiego, ale także niósł ze sobą pierwiastek edukacyjny dla mieszkańców miast i miejscowości biorących udział w obchodach.

X Obchody były szczególne także ze względu na fakt, iż uczestniczyli w nich młodzi Amerykanie z Fundacji Fulbrighta. Ci, którzy mają żydowskie korzenie, są kolejnym pokoleniem ocalonych z Zagłady. Spotkania w polskich szkołach, gdzie głównym celem była wymiana myśli i opinii przedstawionych przez rówieśników, na pewno w znacznym stopniu wpłynęła na lepsze zrozumienie tej trudnej historii.

Punktem centralnym X Obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu na Podkarpaciu były wydarzenia w Rzeszowie. Uczczono Ofiary Zagłady, modląc się na nowym cmentarzu żydowskim. Na Uniwersytecie Rzeszowskim zorganizowano następujące wydarzenia: wykład dr Marii Ciesielskiej (Uczelnia Łazarskiego w Warszawie, Okręgowa Izba Lekarska w Warszawie) pt. „Dobro mimo wszystko. Opieka zdrowotna w getcie warszawskim i jej znaczenie dla relacji międzyludzkich”; prezentacja wybranych filmów pt. „Materialne i niematerialne ślady ludności żydowskiej w mojej miejscowości”, które młodzież szkolna miała za zadanie zrealizować; występ chóru z Centrum Społeczności Żydowskiej (JCC) w Krakowie. Ważnym punktem programu były wystąpienia ocalonych z Holocaustu i ich rodzin, jak również Polaków pamiętających żydowskich mieszkańców Podkarpacia, którzy podzielili się swoimi wspomnieniami. Na zakończenie w kościele farnym pw. św. Wojciecha i Stanisława w Rzeszowie odbyło się nabożeństwo Słowa Bożego nawiązujące do Dnia Judaizmu w Kościele Katolickim⁵.

Nie tylko na Podkarpaciu mówi się o inicjatywie prof. Wacława Wierzbienca, który podkreśla w rozmowie na łamach „Nowin”: „Z innych części kraju docierają do nas słowa podziwu, że na Podkarpaciu tak

⁴ Program X Obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu na Podkarpaciu.

⁵ Tamże.

wiele samorządów i organizacji włącza się w uroczystości. Dostajemy mnóstwo krzepiających słów od rabinów w Polsce i od polskich środowisk żydowskich. Natomiast za granicą ambasadorami uroczystości na Podkarpaciu są te osoby, które na nie przyjeżdżają z Izraela, ze Stanów Zjednoczonych. I okazuje się, że tam pierwszą reakcją jest przychylne nam zdziwienie, że Dzień Pamięci zdobywa u nas tak wielkie zainteresowanie, także instytucjonalne. Że tu się chce o wspólnej przeszłości pamiętać, choćby była ona – także wspólnie – tragiczna. Nie do przecenienia jest to, jak bardzo pozytywnie te reakcje wpływają na opinię o Polsce tak w Izraelu, jak i w środowiskach żydowskich w Ameryce i poza nią” (Wierzbieniec 2018).

Literatura

- Rączy E., 2017, Obchody Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu na Podkarpaciu, „UR Journal of Humanities and Social Sciences”, nr 1(2).
- Wierzbieniec W., 2018, O sensie podkarpackich obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu, rozm. A. Płes, <https://plus.nowiny24.pl/wiadomosci/a/dr-hab-prof-ur-waclaw-wierzbieniec-holocaust-to-nie-jest-tylko-historia-zydow-to-nasza-wspolna-historia,12878760> (dostęp: 21.03.2018).
- „Gazeta Uniwersytecka Pracowników i Studentów Uniwersytetu Rzeszowskiego” 2018, nr 2 (102).
- <https://rzeszow.tvp.pl/35720277/obchody-dnia-pamieci-o-ofiarach-holokaustu> (dostęp: 21.03.2018).
- Program X Obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu na Podkarpaciu.

